

W SKRÓCIE

Dzień niepełnosprawnych umysłowo

Nawet wolontariusze wolą się zajmować dziećmi z rodzin patologicznych niż upośledzonymi umysłowo. Dziś Światowy Dzień Godności Osoby Niepełnosprawnej Intellektualnie. **INTEGRACJA I PROBLEMY STR. 3**

Dla kogo świetlice?

DOMARADZ. Świetlice socjoterapeutyczne nie są tylko dla dzieci biednych i zagrożonych patologią, wynika z odpowiedzi dyrektorki szkoły na nasz artykuł. **CZYTAJ STR. 5**

Krowy na króliki?

BYTÓW. - W związku z chorobami bydła Europa dostrzegła szansę w hodowli królików. U nas zainteresowanie takim zarobkowaniem jest małe - mówi szef zespołu doradztwa rolniczego Kazimierz Kulas. **STR. 7**

Czystka w samorządzie wicko.

Rada Gminy odwołała z funkcji osoby, które wspomagały nieudane referendum mające odwołać radę z zarząd gminy. - To była najtrudniejsza sesja - skomentował przewodniczący. **WIĘCEJ NA STR. 8**

konkurs
USNIECH LOSU
jeszcze możesz rozpocząć grę!
kupon strona 9

MAGAZYN
Nowy, ciekawszy, bogatszy. Więcej do poczytania!

czekamy na opinie
w godzinach 11-13 przy redakcyjnym telefonie dyżuruje red. naczelny
Andrzej Mielcarek
tel. (094) 342 51 05

na POMORZU
16 5 Leba
16 5 Słupsk
17 6 Kołobrzeg
12 2 Szczecinek
Trojmiasto
Koszalin

12. Światowe Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej w Warszawie w roczniku 1985 wygrali nasi gracze pokonując w finale inną polską drużynę - ze Szczecina - 2:1

Słupscy piłkarze mistrzami świata

W imprezie brali udział przedstawiciele 30 państw z całego świata. Słupski zespół ze stowarzyszenia Salos (Salezjańskiej Organizacji Sportowej) znalazł się w grupie z dwoma zespołami niemieckimi, białoruskim, czeskim, litewskim, rosyjskim i dwoma polskimi, z Bydgoszczy i Szczecina. - Z Białorusią wygraliśmy 8:0, ale to tylko świadczy o słabym poziomie przeciwników - mówi trener naszej grupy Stanisław Januszkiewicz. - Ważniejszy był mecz z drużyną ze Szczecina, gdzie na co dzień trenuje kilkuset zawodników. W finale wygraliśmy z nimi 2:1.

Księża salezjanie pracują z młodzieżą w myśl maksymy założyciela zakonu, ks. Jana Bosko: „Mamy kochać to, co młodzież, jeśli to jest dobre”. Dlatego kierownik słupskiej drużyny, ksiądz Jan Oleksiuk z parafii Świętej Rodziny biega za piłką z



Kiedys ksiądz Jan był pomocnikiem w Czarnych. Klęczy trener Januszkiewicz

podopiecznymi. Sam też ma osiągnięcia. Na tej samej imprezie z grupą księży salezjanów w towarzyskim

meczu rozgromił 6:1 drużynę ambasadorów innych państw. Jan grał jako rozgrywający.

Następne salezjańskie MŚ w chorwackim Zagrzebiu.

Małgorzata Żabicka

Michał muzykant

Talenty wiejskich dzieci przez utrudniony dostęp do szkolnictwa artystycznego mogą zostać zmarnowane

Michał Oszmian ze szkoły w podślupskim Domaradzu ma 10 lat i jest wybitnie uzdolniony muzycznie. - W III klasie graliśmy na cymbałkach. W IV klasie w świetlicy pani dała mi ksylofon, potem uczyłem się grać na flecie - opowiada. Jego nauczycielka Ela Tarczyńska dodaje, że momentalnie przyswoił sobie nuty, a ponadto świetnie gra ze słuchu.

Jego 12-letni brat Piotr wspaniale śpiewa. Oba zawieziono do Słupska na przesłuchanie. Skończyło się na wystawionym przez Stowarzyszenie Przyjaciół Muzyki zaświadczeniu, że są zdolni. Na zajęcia w szkole muzycznej czy ognisku nie mają szans. Wpisowe to 16 zł, ale późniejsze opłaty za lekcje i dojazdy do Słupska wykraczają poza możliwości rodziców czy szkoły. Na-

uczycielka uczyła braci na lekcjach i kółku muzycznym, ale już przekazała im całą swoją wiedzę. (BORG)

Ewa Kumik,
dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Słupsku:



► Nie wszystko zależy od świadomości rodziców, są bariery dla nich nie do pokonania. Nie mamy możliwości dojechać do takich dzieci czy sfinansować ich dojazdu do nas. Dwa lata temu wystąpiłam do Ministerstwa Kultury o stypendia socjalne dla dzieci wybitnie uzdolnionych. Nie dostałam nawet odpowiedzi.

W przyszłą sobotę, 12 maja, 53. wyprawa z „Głosem Pomorza” w plener

Do Borzytuchomia

Powędrujemy szlakiem 5 jezior Iobeliowych znad jeziora Okoniewskiego do Osiek Bytowskich, gdzie nad Osiekiem będzie festyn. Słupszczanie dojadą specjalnymi autobusami słupskiego PPKS, koszt w obie

strony - 12 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmujemy w redakcji „Głosu” przy al. Sienkiewicza 20 w Słupsku lub telefonicznie pod numerem 84-251-95. Uwaga: informacje o wyprawie od poniedziałku na str. 9. (KOR)



Józef Wysiniński z parku Dolina Słupi przy żerowisku bobrów, Osieki

Właściciel wraka padnie, nim go podźwignie?

Wygląda na to, że i w tym roku „atrakcją” Ustki będzie wrak pogłębiarki Stulbia. Właściciel przewrwał próby jego usunięcia. - Skapitulował. Jego ludzie próbowali wyprowadzić holownik i ponton, dzięki którym mieli usunąć wrak, ale zakazaliśmy im opuszczać port, dopóki nie uiszczą opłaty portowej. Mają kilka tysięcy złotych zaległości - mówi pracownik Urzędu Morskiego.

Holownik i ponton przesunięto w głąb portu. Mirosław Mazur, przedsiębiorca który podjął się podniesienia Stulbi, zaprzecza jednak naszym informacjom i mówi, że nie zrezygnował, a o „aresztowaniu” jego jednostek usłyszał od nas. (MB)

REKLAMA

SKOK SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA IM. FRANCISZKA STEFCZYKA
100 lat tradycji
certyfikat systemu zarządzania ISO 9002
POŻYCZKA MAJOWA 18% 12 miesięcy
LOKATA FORTUNA o stałym oprocentowaniu 6 miesięcy **16,3%-17,0%** w skali roku
www.skok-stef.com.pl
Infolinia: 0-801 600 100*
O/ SŁUPSK, TEL. (059) 840 34 34
O/ KOŁOBRZEG, TEL. (094) 352 87 40
O/ KOSZALIN, TEL. (094) 346 48 61
O/ SZCZECINEK, TEL. (094) 374 92 01
*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.

BRAMY **ROLETY OKNA** **SEJFY** **GERDA** **DRZWI ANTYWŁAMANIOWE P.POŻ.** **TomSan**
Słupsk ul. Killińskiego 50, tel. 840 20 04
Koszalin ul. Modrzejewskiej 19, tel. 341 02 57

PULS DNIA

Rok 2003?
Wolne żarty...

Władysław Bartoszewski, minister spraw zagranicznych, powiedział wreszcie głośno to, co inni od dawna mówili po cichu: w Unii Europejskiej znajdziemy się w 2005 roku, a nie w 2003. I to najwcześniej. Innymi słowy nie ma w polityce miękkiej gry. Nie ma tu również miejsca na zakłęcia, które mają spowodować, że realia będą takie jakie chcemy, a nie jakie są. Przedstawiciele polskiego rządu zapewniali, że rok 2003 jest jak najbardziej realny. Mało tego. Według nich decyzja w sprawie terminu rozszerzenia dawno już została nieoficjalnie podjęta. Twierdzili tak pomimo że zachodni dyplomaci niejednokrotnie zwracali grzecznie uwagę, że nic jeszcze nie zdecydowano. Prawda ma to do siebie, że wcześniej czy później trzeba spojrzeć jej w oczy. Bartoszewski spojrzał. Polska nie jest gotowa na przystąpienie do UE za dwa lata i nie ma żadnych możliwości nacisku, aby przekonać Unię, że jest inaczej.

Piotr Polechoński

ROZMOWA DNIA



Sześcioro Polaków zostało stypendystami Szkoły Zjednoczonego Świata, **Magdalena Bokiej**

Z KOSZALINA, JEDNA ZE STYPENDYSTEK, OD WRZEŚNIA UCZYĆ SIĘ BĘDZIE W NORDIC CROSS COLLEGE W NORWEGII.

► O sześć stypendiów przyznanych Polsce, walczyło 240 osób. Jak przebiegał konkurs?

MAGDALENA BOKIEJ: – Najpierw trzeba było wysłać list motywacyjny i zaprezentować swoje osiągnięcia – wszystko w języku angielskim. W drugim etapie, do którego przeszło 60 osób, uczestniczyliśmy w zabawach psychologicznych i testach sprawdzających predyspozycje i dojrzałość do podjęcia nauki z dala od domu. Z tej grupy 19 osób zaproszono do Warszawy na rozmowy kwalifikacyjne, prowadzone między innymi przez przedstawicieli British Council.

► Jak uzasadniłaś chęć nauki w Szkole Zjednoczonego Świata?

– Dla mnie największą wartość ma możliwość kontaktów z ludźmi z całego świata. To najlepszy sposób pokonywania barier kulturowych czy religijnych. Nikt nie jest doskonały, trzeba więc budować kontakty i uczyć się tolerancji. Musimy nauczyć się bardziej obiektywnie patrzeć na świat i ludzi.

► Mówisz o ideach. A jaki praktyczny wymiar ma twój sukces?

– Miedzy narodowa matura, którą zdobędę w Nordic Cross College w Norwegii, otworzy mi drogę na zagraniczne uczelnie.

► Czy masz plany na bardziej odległą przyszłość?

– Moim marzeniem jest praca na rzecz instytucji charytatywnych. ●

rozmawiała: **Małgorzata Kołowska**

GRY LICZBOWE

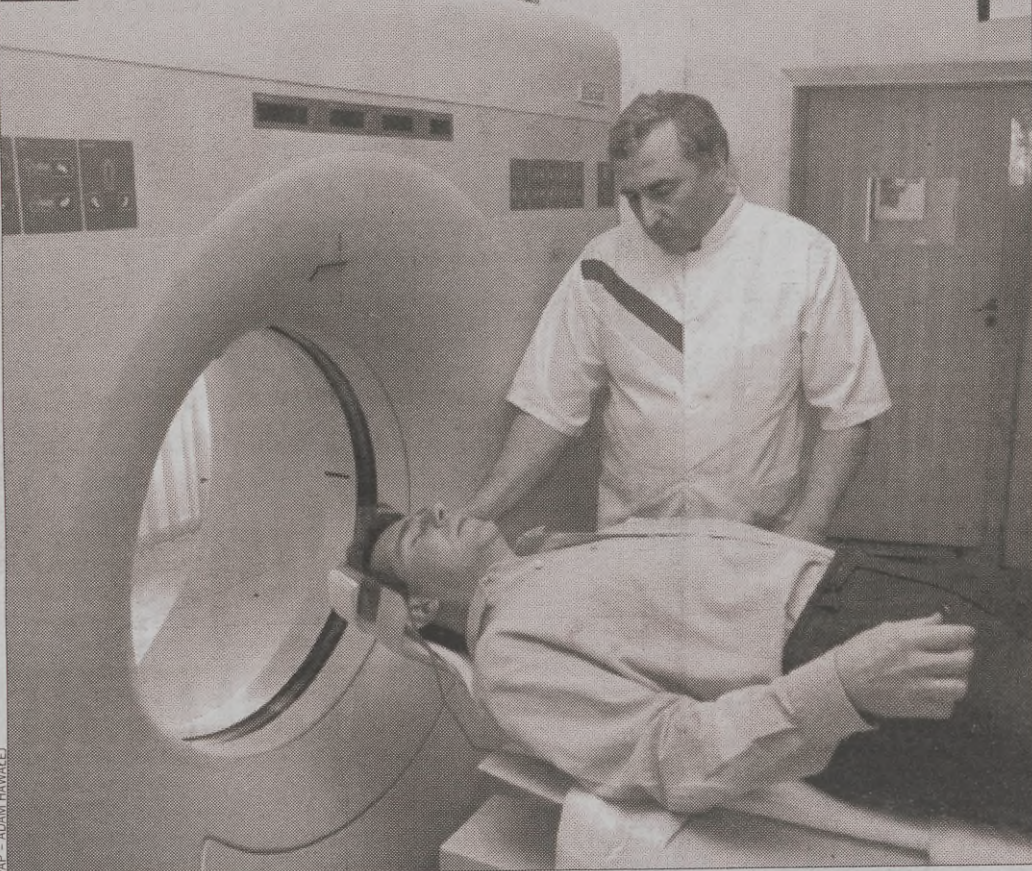
MULTILOTEK

1, 3, 5, 11, 12, 15, 20, 24, 32, 34, 37, 42, 43, 49, 61, 65, 67, 76, 78, 80

NUMEREK

1. losowanie: 15, 21, 30, 45
2. losowanie: 7

FLESZ



Ryszard Czarnecki, znany polityk ZChN i prezes Wrocławskiego Towarzystwa Sportowego, został w czwartek wieczorem napadnięty i pobity na stadionie w Lesznie. Po zakończeniu meczu, wygranego przez Atlas 46:44, Ryszard Czarnecki udając się z trybuny głównej w stronę parkingu został najpierw obrzucony m.in. butelkami, a następnie silnie uderzony w głowę. W piątek czuł się nadal źle i przechodził badania głowy tomografem komputerowym w Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Kamieńskiego we Wrocławiu

ZDZIWIENIA

Przekroczyły granicę,
szukając... ślimaków

Trójkę dzieci, które w poszukiwaniu ślimaków – winniczków przekroczyły polsko-rosyjską granicę i weszły do Obwodu Kalinigradzkiego zatrzymały służby graniczne Federacji Rosyjskiej.

Dzieci w wieku od 9 do 12 lat z Barcian koło Kętrzyna zostały zatrzymane w czwartek wieczorem, przez Rosjan już w Obwodzie Kalinigradzkiem, około 50 metrów od granicy polsko-rosyjskiej. Zostały przekazane polskim służbom granicznym. Sprawa zajmie się sąd dla nieletnich. To już 10 przypadek w tym roku przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom. Grozi za to grzywna, kara pozbawienia albo ograniczenia wolności do lat dwóch.

Mieszkańcy przygranicznych terenów zbierający ślimaki często przechodzą na rosyjską stronę, bo wzdłuż

granicy, na tak zwanej drodze granicznej, jest dobrze utrzymany teren. Często koszoną trawę upodobały sobie ślimaki, a zbierającym łatwo je tam odszukać.

Tymczasem, jak powiedziała **Maria Mellin** wojewódzki konserwator przyrody w Olsztynie, ślimaki można zbierać wszędzie z wyjątkiem parków krajobrazowych, rezerwatów oraz strefy przygranicznej. Nie wolno zbliżyć się do granicy na mniej niż 15 metrów. Ślimaki muszą mieć co najmniej 30 milimetrów długości.

Zbieranie ślimaków to, w województwie warmińsko-mazurskim, które ma najwyższą stopę bezrobocia – obok zbierania poroży, grzybów i jagód – jeden ze najważniejszych sposobów zarobkowania. Zgodnie z rozporządzeniem wojewody ślimaki można zbierać do 15 maja. (PAP)

PRZECZYTANE

„Przychodzi chora do znachora”

Im bardziej ochrona zdrowia po pada w ruinę, im trudniej dostać się do specjalisty – tym szybciej rośnie popularność uzdrowicieli. To szarostrefowa medycyna jako pierwsza przyswoiła reguły wolnego rynku. Mamy już w Polsce 70 tysięcy bioenergoterapeutów, medyków leczących uryną, magnetyzerów tłumiących złe pola. Rozszerza się oferta tybetańskich mnichów, mongolskich magów i ukraińskich wróżek. Wszystkim im gwałtownie przybywa pacjentów. Nie można zatem dłużej chować głowy w piasek – jak czyni to

resort zdrowia – i udawać, że medycyna alternatywna to nieznaczący margines, wstydlive znachorskie podziemie. Czas, aby oficjalna medycyna skończyła z pełnym pogardą poczuciem wyższości. Pora rozpocząć wolną od uprzedzeń debatę nad przydatnością niekonwencjonalnych metod leczenia. Trzeba oświecić te przydatne, by tym skuteczniej wyrugować te podejrzane, oszukańcze. Tylko w ten sposób można się uchronić przed szarlanterią żerującą na ludzkiej naiwności. („Polityka”, 5 maja 2001)

LUDZIE

Anna Homa

Tegoroczna maturzystka Liceum Ekonomicznego w Bytowie została posłanką na VII edycję Sejmu Dzieci i Młodzieży, która odbędzie się 1 czerwca



W naszej szkole, w konkursie uczestniczyło dziesięć osób, ale do Kuratorium Oświaty w Gdańsku wysłano 4 prace – tłumaczy Ania. – Ja pisałam na temat zapobiegania negatywnym zjawiskom w środowisku szkolnym: alkoholizmowi, narkomanii i przemocy. Takich problemów jest w szkole coraz więcej. Może nie powinienam tego mówić, ale statystyki nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Korzystałam z ankiet przeprowadzonych na te tematy w naszej szkole czyli w Zespole Szkół Ekonomiczno-Rolniczych – dodaje. Zdaniem młodej posłanki nie ma imprezy bez alkoholu czy narkotyków. Jedno kino, w którym przez cały tydzień leci jeden film i kawiarenka internetowa nie rozwijają kultury wśród młodzieży. Ania weźmie udział w posiedzeniu młodzieżowego Sejmu w Warszawie, ale zapewnia, że nigdy nie zostanie politykiem. Jej marzeniem jest ukończenie Wyższej Szkoły Morskiej, zawsze miała zamiłowanie do mundurów. (os)

Wyrazy głębokiego współczucia

Bogdanowi
Herbeciowi

z powodu śmierci **Matki**
składają
Koleżanki i Koledzy
ze Stronnictwa
Konserwatywno-Ludowego

PROSTO Z MOSTU

(0-94) 342-50-05

► **Wielka majówka w Koszalinie to wielka chała.** 1 Maja, około godziny 12 na całym placu i pod ogromnym namiotem nic się nie działo. Poza obejrzeniem krótkiej tresury psów, można było jedynie wypić piwo. Dzieci mogły jeździć na gumowych urządzeniach, innych atrakcji dla nich nie było. Nie brakowało tylko jedzenia i picia, a w miarę upływu godzin również pijanych. Czy miasto nie ma nic ciekawszego do zaproponowania?

Czytelniczka
z Koszalina

► **Prezydent Kwaśniewski kolejny raz pokazał swoją mądrość.** Gdyby nie podpisał nowej ordynacji wyborczej, prawica kolejny raz miałaby okazję mówić, że działa na szkodę państwa. Podpisał ją chociaż wie, że tym samym zamknął drogę SLD do samodzielnego rządzenia. On wie i dał temu dowód, że w państwie demokratycznym nie powinni rządzić ludzie wywodzący się z jednego ugrupowania. Domyślam się, że większość Polaków dumna jest z prezydenta.

Tadeusz K.
z Koszalina
wysłuchała: (tg)

OGŁOSZENIA
EKSPRESOWE

126P 700 zł. 0-608-829-130.

CORSA (1990) sprzedam. 0-59/84-38-694.

FIESTA 1.8D (1990) sprzedam, 7 800. 0-503-755-739.

FORD mondeo (1993 / 94). 0-59/84-52-175, 0-607-219-116.

FORD mondeo 1.8 TD (1996) sprzedam. 0-59/847-12-66.

JETTA 1,6 diesel (1989) 7 900, (059) 81-45-825.

ŁADA niva (1993), (059) 810-39-13.

OPEL corsa 1.5D (1994) 17 500 sprzedam. 0-603-75-62-95.

VECTRA (1994) 1.6 16 500.

Vectra (1992) 1.8 14 000. Passat (1992) 1.9 TD 16 500. LT 35 maxi (1997) 45 000 + VAT. Transit (1993) 25 000. Jarosław Kosior 0-601-671-044.

VOLKSWAGEN polo 1,4 (1995) rejestracja (1986), dwie poduszki, ABS, immobilajser, elektryczne szyby, 90 000 km, serwisowany, pistajowy, stan bdb. Faktura VAT 21 000. 0-602-432-056.

KOMBAJN Claas Dominator 80, 0-600-634-134.

SADZENIANKI ziemniaka Orlik, Irga, (094) 351-52-82.

STRAGAN - Łeba, 0-602-48-96-97.

TROCINY dębowe do odbioru. (059) 86-12-526.

PESTYCYDY kupię! 0-602-348-754.

BOX (Banacha) sprzedam. 0-602-634-616.

DOM, ziemia (wieś), sprzedam - zamienię. 0-603-392-195.

MIESZKANIE - Bydgoszcz do wynajęcia, (094) 37-48-457, 0-604-103-968.

WYNAJME pomieszczenie na magazyn 200 - 300 mkw., Łębork lub okolice. 0-600-37-45-64.

1 tona 9 m³. 0-59/811-14-51, 0-600-367-734.

DECORMIX tynki gipsowe, maszynowe, mokre KNAUFA, posadzki MIKSOKRETEM. 0-603-75-62-95.

1 stolarza, 3 rzeźników z czerwonym paszportem. 0-59/810-95-78, 0-603-521-622.

EMERYTA - renciście na parking strzeżony. Słupsk, 845-55-00.

RESTAURACJA McDONALD'S Słupsk zatrudni pełnoletnich pracowników. 0-59/84-31-933.

OWCZARKA kaukaskiego w dobre ręce, 0-604-230-062.

W PONIEDZIAŁEK COTYGODNIOWY, OŚMIOSTRONICOWY DODATEK SPORTOWY

■ **A w nim:** relacja z meczu ekstraklasy koszykarzy Spójnia Stargard Szczeciński-Brok M&S Okna Słupsk, a także informacje o Akademickich Mistrzostwach Polski w judo oraz o meczach piłkarskich w regionie i w kraju.

Wczoraj na festynie integracyjnym w Słupsku osoby upośledzone intelektualnie interesowała zabawa, a ich opiekunów – szanse podopiecznych

Święto i szanse niepełnosprawnych umysłowo

SKALA PROBLEMU

- ▶ Niepełnosprawni intelektualnie to 2 procent polskiego społeczeństwa. Szacunkowo w naszym regionie jest ich 7 proc.
- ▶ Powiat słupski ma 4 całodobowe domy pomocy społecznej: w Machowinie (115 osób), Machowinku (85), Przytocku (90) i Lubczewie (70).
- ▶ Od 1 lutego zanotowano 40 umysłowo niepełnosprawnych czekających na miejsce w DPS.
- ▶ W powiecie są 3 środowiskowe domy samopomocy (pobyt niestały): w Rumsku (gm. Głównicy, 15 osób), Gardnie (gm. Smołdzino, 11 osób) i Potęgowie (25). Środowiskowy Dom Samopomocy przy ul. Kościuszki w Słupsku ma 53 podopiecznych.
- ▶ Słupskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym zrzesza 140 osób – dzieci i dorosłych.



Wielu z nas mogłoby pozazdrościć spontaniczności niepełnosprawnym uczestnikom festynu w słupskim Parku Kultury i Wypoczynku

Elżbieta Plóćniczak, przewodnicząca Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym:



▶ Dawniej wszyscy byli uprzedzeni do upośledzonych umysłowo. Panował pogląd, że należy ich zamknąć w zakładach. Dziś się te osoby akceptuje, ale ciągle z daleka, nie daje im się pełnej swobody. Nawet wolontariusze wolą pracować z osobami z rodzin patologicznych, ale zdrowymi. Często samym rodzicom trudno przyjąć, że mają dziecko niepełnosprawne umysłowo, drażni ich też samo określenie. A przecież te dzieci mogą normalnie funkcjonować, jeśli tylko pokaże im się pewne rzeczy i wpoi nawyki. Zdrowe dziecko ostrzega się przed czymś raz, upośledzone trzeba kilka razy. Trzeba je stymulować do zajęć, samodzielnej pracy. Im wcześniej rodzice zaczną, tym wyniki będą lepsze.

Impreza w Parku Kultury doszła do skutku dzięki kierowniczce słupskiego Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul. Kościuszki: – Ludzie muszą zobaczyć, że niepełnosprawni intelektualnie potrafią się bawić i tworzyć. Wystąpił zespół Turkus z SDP. Były stoiska z pracami niepełnosprawnych.

Nieco wcześniej w Baszcie Czarownic otwarto wystawę zdjęć wykonanych przez zrzeszonych w Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Dzieci od kilku tygodni chodziły z aparatami i robiły zdjęcia.

Zapytaliśmy rodziców i opiekunów o trudności, jakie musieli przezwyciężać, żeby ich dzieci normalnie funkcjonowały. – Proponowano, żeby Ania poszła do szkoły życia uczyć się podstawowych czynności – mówi tata Marek Szpitalny. – Nie dawano jej szans na samodzielne czytanie i pisanie. A Ania chodzi do szkoły integracyjnej, czyta i pisze samodzielnie, obsługuje komputer, niedawno dostała szóstkę z informatyki.

Mama Dorota Krawczyk opowiadała o diagnozach psychologów, które nie dawały jej Dominikowi szans na rozwój. – Szkole udało się załatwić dzięki dyrektor przedszkola integracyjnego, pani Mirosławie Bajerskiej. Dominik już pisze, zaczyna czytać – opowiada mama pokazując album zdjęć zrobionych przez syna.

(LAW, ZDJĘCIA SŁAWOMIR ŻABICKI)



Na wernisażu prace żywo interesowały nie tylko dzieci, ale także ich rodziców i opiekunów

Las nie zaprasza

Wprawdzie wczoraj trochę popadało, jednak obowiązuje trzeci – najwyższy – stopień zagrożenia pożarowego lasów

Jeszcze kilka dni temu trzeci stopień obowiązywał na terenie kilku dyrekcji lasów państwowych. Po majowych, ciepłych świętach zagrożenie ogłoszono we wszystkich dyrekcjach. – 3 maja w gminie Miastko zapaliła się ściółka. Na szczęście udało się ugasić w zarodku. Z naszych informacji wynika, że wcześniej tego dnia w pobliżu była młodzież. Prawdopodobnie ktoś rzucił niedopałek. Najwięcej pożarów wywołuje właśnie człowiek – mówi aspirant Bogusław Orłowski z bytowskiej straży pożarnej.

Jarosław Czarnecki, zastępcę nadleśniczego w Osuszniczy (gm. Lipnica): – Trzeci stopień zagrożenia pożarowego oznacza u nas pełną mobilizację. W naszym nadleśnictwie z dwóch wież wypatrujemy ognia w lesie. Stanowiska są połączone radiotelefonicznie z nadleśnictwem. Leśniczowie powinni być w siedzibach leśnictw lub uchwytyni pod telefonem. Na razie do lasów można wchodzić, bo wilgotność ściółki nie jest najniższa. Ale jeżeli nie będzie padać, to niewykluczone, że za kilka tygodni taki zakaz zostanie wprowadzony. (KAS)

Strzeż ich, Florianie



Prezes OSP Czarne Benedykt Lipski za chwilę nagrodzi najlepszych pożarników

Tylu powrotów, co wyjazdów do akcji, życzo wczoraj strażakom zawodowym i ochotnikom z okazji imienin ich świętego patrona.

Straż pożarna cieszy się największym zaufaniem w badaniach opinii publicznej. Ratują życie i mienie narażając się. Złazają się w mniejszych miejscowościach jednostki ochotnicze są często jedynymi organizacjami społecznymi, jakie przetrwały.

Oprócz gaszenia pożarów i ratownictwa drogowego nierzadko prowadzą działalność kulturalną i rekreacyjno-sportową. Sami remontują wysłużone wozy bojowe, wiekowe motopompy, cerują ubrania. OSP są utrzymywane przede wszystkim przez samorządy. Kiepska, przeważnie, kondycja gminnych kas sprawia, że dotacje z roku na rok maleją. Gdy jednak syrena wyje na alarm, każdy strażak pobiegnie do remizy. (RAM)

KRONIKA KRYMINALNA

Napadli na policję

MIASTKO. Trzech mężczyzn i kobieta bili, kopali, szarpali i wyzywali pełniących służbę funkcjonariuszy. Jeden z nich ma uszkodzony nerw ręki. Sąd zastosował areszt wobec 22-latk Radosława D. i 21-latk Dawida L. oraz dozór policyjny wobec 21-latk Jana M. i 19-latk Anety P. (os)

Ogołociły kredens

SŁUPSK. Mieszkanka ul. Chrobrego wpuściła do domu 2 kobiety sprzedające sztucze. Po wyjściu handlarek okazało się, że w kredensie nie ma 1,7 tys. zł. Złodziejki są w wieku 18-22 lat. Jedna ma 175 cm wzrostu i długie blond włosy, a druga 170 cm i włosy krótkie. (GH)

Kradną na potęgę

MIASTKO. Ze sklepu przy ul. Kazimierza Wielkiego skradziono papierosy, kawę i słodycze; straty 1,1 tys. zł. Natomiast ze sklepu przy ul. Królowej Jadwigi, po wybiciu szyby, złodzieje ukradli rzeczy znajdujące się w zasięgu ręki: kamizelki, kurtki i torebki, warte razem 2,5 tys. zł. (os)

Papież przeprosza braci ze Wschodu

W pierwszym dniu wizyty w Atenach Jan Paweł II prosił Boga o przebaczenie za grzechy popełnione przez katolików w przeszłości i obecnie wobec prawosławnych

Papież, podczas odwiedzin w prawosławnym arcybiskupstwie Aten, u arcybiskupa Chrystodulosa, podkreślił na wstępie „wspólną apostołską spuściznę i więź Sakramentu Chrztu, które sprawiają, że wszyscy jesteśmy Bożą rodziną, powołaną do służenia jedynemu Panu i do głoszenia światu Jego Ewangelii”.

– Sobór Watykański II – przypomniał Jan Paweł II – wezwał katolików, aby uważali członków innych Kościołów za „swych braci i siostry w Bogu”. – To prawda – kontynuował papież – ciąży na nas dawne i obecne kontrowersje i utrzymujące się nieporozumienia. Jednak w duchu wzajemnego miłosierdzia mogą zostać przezwyciężone, ponieważ Bóg tego od nas żąda. Jest, oczywiście, potrzebny wyzwalający proces oczyszczenia pamięci.

– Błagamy Boga – powiedział Ojciec święty – aby wybaczył nam za dawne i obecne sytuacje, w których synowie i córki Kościoła katolickiego zgrzeszyli czynem i zaniechaniem działania przeciwko ich prawosławnym braciom i siostram.

Podczas późniejszego spotkania z greckimi biskupami katolickimi, Ojciec Święty podkreślił ich zaangażowanie w dialog ekumeniczny. Zwrócił jednocześnie uwagę, że dialog ten należy prowadzić z poszanowaniem własnej tożsamości teologicznej. – Korzystając z waszych słuszych praw, wzywacie Kościół katolicki, czasami niecierpliwie, by poczynił kroki, ujawniające jeszcze wyraźniej wspólne podstawy, które łączą starożytny Kościół Chrystusa. (...) Tym niemniej dobrze wicie, że potrzeba dużo czasu, by sytuacja dojrzała, by nastąpiło roztropne zbliżenie i by rozwinął się uczciwy i trwały dialog – powiedział Jan Paweł II w nuncjaturze apostołskiej w Atenach.

Wczesnym wieczorem papież udał się jako pielgrzym na ateński Areopag, gdzie niegdyś przemawiał do Ateńczyków św. Paweł Apostoł. W tym miejscu Jan Paweł II i Chrystodulos, arcybiskup Aten – wspólnie zadeklarowali pragnienie jedności Kościołów katolickiego i prawosławnego. Deklaracja zawiera również krytykę stosunków społecznych we współczesnym świecie, „z którego rozwoju nie wszyscy mogą korzystać w równej mierze”. Obaj duchowni z zadowoleniem ocenili integrację kontynentu europejskiego. „Naszym wspólnym zadaniem, o ile to możliwe, jest aby zostały zachowane korzenie chrześcijańskiej Europy”.

Papież, który pielgrzymuje śladami świętego Pawła Apostoła, dziś ma się udać do Syrii. (PAP)



Przed wejściem do siedziby archidiecezji w Atenach Jana Pawła II przywitał arcybiskup Aten i całej Grecji Chrystodulos

Strajk pilotów Lufthansy spowodował w piątek odwołanie prawie 300 lotów krajowych i opóźnienia wielu innych połączeń

Niemcy: strajk na lotniskach

Decyzję o proteście piloci niemieckich linii podjęli w czwartek, żądając podwyżki płac. Akcja rozpoczęła się o północy.

Dyrekcja zdołała zmobilizować na czas strajku pilotów zatrudnionych zwykle w działach administracyjnych i nie biorących w nim udziału.

We Frankfurcie nad Menem, na drugim co do wielkości europejskim lotnisku, na ziemi zostało ponad 70 maszyn, ale rzecznik tego portu zapewniał, że „spodziewany chaos nie nastąpił” a protest pilotów Lufthansy nie dotknął w żaden sposób pasażerów korzystających z innych linii.

Na niemieckich lotniskach panowało w piątek spore zamieszanie, a czekający w długich kolejkach pasażerowie byli oburzeni żądaniem płacowymi pilotów. Wielu Niemców posłuchało jednak wcześniejszych apeli dyrekcji firmy i przed zaplanowaną

podróżą wybrało pociąg, korzystając z ważności biletów lotniczych na ten środek transportu.

Strajk, zwołany przez związek zawodowy Cockpit, poparło 96 proc. z 4.200 pilotów zatrudnionych w Lufthansie. Piloci domagają się podwyżki płac o 30–35 proc., a nie, jak proponuje Lufthansa, 10–16,7 proc. (PAP)



Strajkujący piloci Lufthansy, zebrani w biurze związku „Cockpit” w Neu-Isenburg koło Frankfurtu

ŚWIAT W SKRÓCIE

Ofiary monsunu

BANGKOK. Co najmniej 22 osoby zginęły, a 30 uznano za zaginione po powodzi, która nawiedziła północną Tajlandię w nocy z czwartku na piątek – poinformowali przedstawiciele miejscowych władz. Przyczyną kataklizmu było nagłe wezbranie rzek po deszczach monsunowych. Przeciętny poziom opadów w dotkniętych kataklizmem częściach kraju wyniósł w piątek 285 milimetrów. Uszkodzonych zostało ponad 600 budynków, kilkadziesiąt z nich woda zniszczyła doszczętnie.

Rosjanie wycofują żołnierzy

MOSKWA. Z Czechenii wycofano dotychczas ponad 5 tys. rosyjskich żołnierzy i Moskwa nie planuje dalszej redukcji swych sił w tym rejonie – poinformował w piątek w Czechenii rosyjski minister obrony Siergiej Iwanow. W Czechenii, do której wojska rosyjskie wkroczyły w październiku 1999 r. stacjonuje ok. 80 tys. rosyjskich żołnierzy. W tym tygodniu, tylko jednego dnia, w wyniku trzech incydentów zginęło w Czechenii 13 osób. Była to kolejna seria ataków dokonywanych przez bojowników czecheńskich, których działania próbują ukroić – dotychczas bezskutecznie – wojska federalne działające tam od ponad półtora roku. (PAP)

Krótsze ograniczenia w handlu ziemią

Siedmioletni okres przejściowy na zakup ziemi rolniczej i leśnej oraz pięcioletni na nabywanie tzw. drugich domów zaproponowała w piątek krajom-kandydatom Komisja Europejska

Zgodnie z planami ujawnionymi 18 kwietnia Komisja Europejska odrzuciła wniosek Polski o utrzymanie obecnych ograniczeń w sprzedaży ziemi obcokrajowcom przez 18 lat po rozszerzeniu. Wykluczyła również jakiegokolwiek ustępstwa w nabywaniu ziemi pod inwestycje. Polska, jako jedyny kraj kandydujący, wystąpiła tu o pięcioletni okres przejściowy.

– Odrzucamy polski wniosek o okres dostosowawczy na tereny pod inwestycje. Nie jest on ani w interesie Polski, która potrzebuje bezpośrednich inwestycji zagranicznych, ani w interesie inwestorów – powiedział rzecznik Komisji Jean-Christophe Filori. Jak podkreślono siedmioletni okres przejściowy na ziemię rolną i leśną oraz pięcioletni na tzw. drugie domy (m.in. domki letniskowe i inne budynki na wsi, w których nie mieszka się na stałe) dotyczyć może jedynie zagranicznych firm, a nie osób fizycznych. Oznacza to, że polska administracja nie będzie mogła odmówić – po wejściu Polski do Unii – sprzedaży ziemi indywidualnym rolnikom z obecnych

państw członkowskich Unii.

W przypadku firm, będzie mogła wprowadzić odmówić prawa do zakupu terenów rolniczych, ale tylko na podstawie obiektywnych kryteriów, które trzeba będzie każdorazowo szczegółowo uzasadniać. Filori podkreślił, że – zgodnie z propozycją Komisji – przyszłe kraje członkowskie uzyskają prawo utrzymania czasowych restrykcji dotyczących sprzedaży ziemi rolniczej wyłącznie wobec zagranicznych firm. Natomiast zachodni rolnicy, pragnący założyć gospodarstwo w Polsce, będą mieli do tego pełne prawo już od chwili wejścia Polski do UE. – Nie ma ryzyka masowego wykupu ziemi” – przez indywidualnych rolników z Zachodu.

Rzecznik dodał, że Komisja wyklucza raczej możliwość handlu okresami przejściowymi „ziemią za pracę”. W piątek dyplomaci polscy w Brukseli sygnalizowali, że część państw członkowskich jest skłonna wydłużyć okres przejściowy dla Polski, ale nie potrafili jeszcze odpowiedzieć, za jaką cenę (np. za zgodę Polski na odcięcie rolników od dopłat bezpośrednich). (PAP)

FAKTY

Drugi pilot w pierwszym roku pracy w Lufthansie zarabia ok. 106 tys. marek rocznie brutto. Związki zawodowe domagają się dla tej grupy 135 tys. marek rocznie przy zwiększeniu czasu spędzonego w powietrzu z 78 do 85 godzin miesięcznie. Zarobki kapitana Lufthansy z 25-letnim stażem pracy wynoszą obecnie 325.800 marek rocznie brutto; związek zawodowy pilotów domaga się 477 tys. marek. Dyrekcja oczekiwania takie określa jako „nierealne”.

REKLAMA

G-1537

REKLAMA

K-1182

Auto-Bar

informuje, że z dniem 1 maja 2001

wznowił całodobowe świadczenie usług gastronomicznych.

Zapraszamy!

Ślupsk, ul. Szczecińska przy stacji paliw „CPN”

Zakład Energetyczny Ślupsk S.A.

ul. Przemysłowa 114, 76-200 Ślupsk,

ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę i prowadzenie kawiarni w Ośrodku Wczasowym „Energetyk” w Rowach na sezon letni 2001 r. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne jak i osoby prawne.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 V 2001 r. o godz. 10 w świetlicy Zakładu Energetycznego Ślupsk S.A., ul. Przemysłowa 114. Przetarg odbędzie się w formie ustnej.

W dniu 15 V 2001 r. istnieje możliwość obejrzenia pomieszczeń kawiarni i zaplecza w Ośrodku w Rowach, ul. Wczasowa 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

WIELKIEJ MAJÓWKI
CIĄG DALSZY

SŁUPSK. W sobotę od godz. 12 na estradzie w Parku Kultury i Wypoczynku - blok imprez rozrywkowych. Wystąpią: sygnaliści Jantar z Cewic i z Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie; zespoły Arabeska, Przyjaźń, One, Metaxa, Break Dance i Czar; będzie widowisko estradowo-muzyczne „Pokemony - rejs dookoła świata”. Po południu pokaz psów rasowych, myśliwskich i sokolnik, skoki spadochronowe, pokaz ratownictwa medycznego (Joanici). Na rzecz Fundacji „Nadzieja” i Ośrodka Pomocy Społecznej w Machowinie odbędzie się licytacja fantów myśliwskich i quiz. Będą konkursy rysunkowe dla dzieci (6-10 lat); rodzinny „Samochód i turystyka” i przeciąganie liny; koncert gwiazd; zabawy z nagrodami. Na zakończenie ok. godz. 20.30 - muzyka mechaniczna. (HEN)

SŁUPSK. W sobotę Automobilklub Słupski zaprasza kierowców na plac Zwycięstwa na III Eliminacje Mistrzostw Automobilklubu Słupskiego. Zgłoszenia w godz. 9.30-10. Start ok. godz. 10.30. Organizatorzy proszą o nieparkowanie samochodów na placu w godz. 9-15. (HEN)

USTKA. W sobotę i niedzielę w porcie odbędą się zorganizowane przez Uczniowski Klub Sportowy „Opty” Regaty o Puchar Zarządu Stowarzyszenia Przyjaźni i Współpracy Miast Enkhuizen-Ustka.

W sobotę o godz. 10.30 z obiektu Centrum Kultury Rekreacji i Promocji wyruszy rajd rowerowy na festyn strażacki do Starkowa.

W niedzielę o tej samej godzinie, także w siedzibie centrum przy ul. Grunwaldzkiej zbiórka chętnych do udziału w rajdzie rowerowym po leśnych ścieżkach na wschód od Ustki. (BORG)

ŚLADEM PUBLIKACJI

W sprawie
światlic
terapeutycznych

DOMARADZ (gm. Damnica). Odpowiedź na artykul „Przytul mnie misiu...” z 28-29 kwietnia

Ten artykuł przedstawił w krzywym zwierciadle podstawy i zasady funkcjonowania świetlic socjoterapeutycznych i terapeutyczno-środowiskowych w środowisku wiejskim.

Nieprawdą jest bowiem, że na ich zajęcia mogą uczęszczać tylko dzieci z rodzin patologicznych, gdyż głównym zadaniem świetlic jest zapewnienie pomocy terapeutycznej wszystkim dzieciom, które jej potrzebują (m.in. nieśmiały, nadpobudliwy).

Niezgodne z prawdą jest również to, że 80 procent dzieci w mojej szkole to dzieci niedożywione, a trzy czwarte z nich ma obniżony poziom wymagań edukacyjnych. Nigdy nie mówiłam o „dzieleniu bułki na czworo, by dać dzieciom cokolwiek”, ani o „domach pozabawionych prądu”.

Jak mógł pan redaktor napisać, że rodzice moich uczniów „nie interesują się już niczym”? Karygodne, świadczące o kompletnym niezrozumieniu tematu jest stwierdzenie, iż wymienione w artykule świetlice to „świetlice dla dzieci z rodzin patologicznych i biednych”.

Nie wiem, czemu i komu miał służyć dramatyczny wydźwięk artykułu, w tak negatywnym świetle ukazujący środowisko lokalne Domaradza i jego współpracę ze szkołą. Sądę, że nie tylko moje oburzenie, ale również mieszkańców wsi budzi nagłówek „Dzieci ze wsi popegeerowskich stoją przed dorosłymi problemami - głodem, przemocą i alkoholizmem rodziców” (...).

Tamara Marciniak
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Domaradzu

SŁUPSK. Trzy badmintonistki SKS Piast „B” otrzymały nagrody od prezydenta Słupska

Za osiągnięcia sportowe



Od lewej: Krzysztof Augustyn - tata Kamili, wiceprezydent Zbigniew Rychły, trenerka Klaudia Majorowa, naczelnik Wydziału Kultury, Sportu i Promocji UM - Jerzy Barbarowicz, Kamila Augustyn, Paulina Matusiewicz, Agnieszka Jaskuła i prezydent Jerzy Mazurek

Kamila Augustyn odebrała w środę 1,5 tys. zł nagrody m.in. za zajęcie I miejsca w grze singlowej na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Juniorów w Słupsku.

Gratulacje oraz nagrody rzeczowe sponsorowane przez Gino Rossi wrę-

czono również Agnieszce Jaskule i Paulinie Matusiewicz. Wśród sukcesów Agnieszki można wymienić III lokatę na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Juniorów w grze singlowej, Paulina wstąpiła się nato-

miast zdobywając III miejsce na Drużynowych Mistrzostwach Polski I ligi. Obie panie ponadto wywalczyły m.in. III miejsce w deblu na mistrzostwach polski juniorów oraz Indywidualnych Mistrzostwach Polski Seniorów. (IS)

Orkisz do odwołania

SŁUPSK. Radny z SLD Wojciech Gajewski żąda odwołania radnego ze swojego klubu - Leszka Orkisz, szefa Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej

Wniosek o odwołanie padł zaledwie kilka godzin po tym, jak radni udzielili absolutorium Zarządowi Miasta. Zrobili to, choć Regionalna Izba Obrachunkowa w Gdańsku z przyczyn formalnych odrzuciła wniosek Komisji Rewizyjnej o pozytywne zaopiniowanie wykonania budżetu przez Zarząd (jej zdaniem nie był dobrze udokumentowany).

Radny Gajewski: - Wniosek o odwołanie pana Orkisz z funkcji szefa Komisji Rewizyjnej to moja indywidualna inicjatywa; nie konsultowałem jej z klubem. W trakcie absolutorijnej sesji Rady przeanalizowałem sytuację i doszedłem do wniosku, że większość radnych pozostaje niedoinformowana co do sposobu pracy Komisji Rewizyjnej. Obrady Klubu Radnych SLD nie

sprzyjały wyjaśnieniu tej kwestii. Skoro więc nie mogłem uzyskać odpowiedzi tam, gdzie powinienem, postanowiłem to zrobić tam, gdzie mogłem.

Gajewski zdaje sobie sprawę, że formalnie Rada Miejska nie może odwołać przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, bo zgodnie ze statutem mogą to zrobić tylko jej członkowie. Chciał jednak doprowadzić do przedyskutowania problemu. W tym duchu rozmawiał już z przewodniczącym Rady Miejskiej. Ma nadzieję, że teraz wniosek trafi do klubów radnych i że one wspólnie ustalą, jak rozwiązać problem.

Nieoficjalnie w kregach SLD można usłyszeć, że wniosek jest skutkiem konfliktu, do jakiego doszło na lewicy po Miejskiej Konwencji SLD, kiedy to Leszek Orkisz jako jedyny członek

Zarządu Miejskiego SLD nie uzyskał wotum zaufania, ale nie zrezygnował z funkcji i odwołał się do sądu partyjnego. 14 maja jego sprawę będzie rozpatrywał Krajowy Sąd Partyjny SLD.

Nie bez znaczenia mogło być także to, że część radnych o negatywnej opinii RIO co do wniosku Komisji Rewizyjnej dowiedziała się od politycznej konkurencji, czyli radnych AWS.

- Mamy zastrzeżenia do pracy Orkisz, ale to SLD musi zdecydować, czy go odwoła, gdyż to radni lewicy mają większość w Komisji Rewizyjnej - komentuje jeden z radnych AWS.

Leszek Orkisz: - Każdy radny ma prawo zgłosić wniosek, jaki chce. Ten na pewno będzie omawiany przez Klub SLD. Obowiązkiem radnego jest służyć Radzie. Staram się to robić. Nic nie będę komentował. (MAZ)

Przysięgali 3 maja

SŁUPSK. Prawie trzystu żołnierzy złożyło przysięgę na placu Zwycięstwa

Rodzice byli wzruszeni, że przysięga odbywa się nie w koszarach, tylko na reprezentacyjnym placu i to w dniu święta narodowego - mówi major Adam Rojewski, rzecznik prasowy niebieskich beretów.

Był to pierwszy publiczny występ jednostki, która 1 maja przejęła część nazwy po likwidowanej koszańskiej dywizji: jest to już nie 7 Pomorska Brygada Zmechanizowana, tylko 7 Pomorska Brygada Obrony Wybrzeża. (MB)



To przyszli kierowcy wojsk lądowych; po przeszkoleniu w Słupsku trafią do Grudziądza

POTRZEBNI SPONSORZY

SŁUPSK. Samodzielny Publiczny Miejski ZOZ, organizator profilaktycznej akcji stomatologicznej „Zdrowy uśmiech przedszkolaka”, szuka firm, które mogłyby sponzorować nagrody dla dzieci. Mile widziane słodczyce, przybory toaletowe i szkolne, zabawki, owoce, mogą być pieniądze. Kontakt: naczelnia pielęgniarska Maria Mazur, tel. 84-60-02. (MARA)

ZAMIENIONE ZDJĘCIA

SŁUPSK. Wczoraj w informacji „Mają czas na naukę i dobre uczynki” zamieniliśmy zdjęcia wolontariuszek: uśmiechnięta blondynka to Agnieszka, a sympatyczna brunetka to Marta. Przepraszamy. (RED)

W SKRÓCIE

Szwedzi u starosty

SŁUPSK. Starosta Stanisław Kądziela przyjął delegację licealistów ze szwedzkiego liceum o kierunku przyrodniczym w Svenljunga (300 km od Goteborga). Młodzież przebywała w naszym regionie w ramach partnerskiej wymiany z Technikum Leśnym w Warcinie. (LAW)

Szczepienia
przeciwko żółtacze

SŁUPSK. W dniach 7-12 bm. odbędzie się drugi etap szczepień w ramach „Żółtego Tygodnia”.

Drugą dawkę szczepionki ochronnej przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B mogą przyjąć ci, którzy otrzymali w ramach akcji pierwszą dawkę leku. Cena nie zmienia się i wynosi 50 zł dla dorosłego, 45 zł dla dziecka. Szczepienia wykonują Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przy ul. Piotra Skargi 8 (godz. 9-15) oraz przychodnie przy ul. Banacha, al. Wojska Polskiego, 11 Listopada (dzieci i dorośli) i al. Sienkiewicza. (LAW)

NA SPORTOWO

Grand Prix - Ustka 2001

USTKA. Po raz czwarty w SP-2 rozegrano turniej pingpongowy Grand Prix - Ustka 2001. Czołowe lokaty w swoich kategoriach wywalczyli: 1. Piotr Bartyzel (Zaleskie), 2. Karol Piątkowski (Niestkowo), 3. Marcel Piątkowski (SP-2 Ustka); 1. Martyna Świątek (Niestkowo), 2. Agata Dados (SP-2), 3. Justyna Kijewska (SP Charnowo); 1. Marek Wyroślak, 2. Damian Nowak, 3. Michał Durkowski (wszyscy - SP-2); 1. Aleksandra Pianka (SP-2), 2. Aneta Janta-Lipińska (SP-1 Ustka), 3. Paulina Justek (SP-2); 1. Mariusz Świątek (Niestkowo), 2. Sławomir Juszczynski (Gimnazjum Ustka). Do rywalizacji w gronie gimnazjalistek zgłosiła się tylko Natalia Wojtalik. Organizatorem tych zawodów cyklicznych jest Stowarzyszenie Turystyczno-Sportowe „Ustka”. (FEN)

Zdrowo i sportowo

KEPICE. 3-majowe święto honorowi krwiodawcy z miejscowego klubu uczcili Spartakiadą Gminną HDK

Zawodnicy rzucali ringo, lotką do tarczy, strzelali na bramkę i skakali żabką. Niektórym trudno było przy tej ostatniej konkurencji zachować równowagę, ale po kilku skokach nabierali wprawy. – Po zimie kondycja nie jest najlepsza, dlatego warto się rozruszać, trochę poćwiczyć – mówią krwiodawcy. – Takie imprezy to zabawa dla całej rodziny, można przyjemnie i pożytecznie spędzić czas, a pogoda dopisała – twierdzi Urszula Wityk-Jahnz.

Po emocjach sportowych nastął czas na odpoczynek przy kielbaskach z grilla i na ćwiczenia intelektualne. Na zakończenie festynu odbył się quiz „Alkohol szkodzi zdrowiu”. Z poprawnymi odpowiedziami nie było poważnych problemów: uczestnicy wiedzieli, jaka jest dopuszczalna norma alkoholu we krwi u kierowców albo czy w Kepicach jest izba wytrzeźwień. Najlepsi zawodnicy Spartakiady (Waldemar Chęsiak, Jarosław Antolecki i Marcin Witka – Jeżewski) otrzymali upominki i dyplomy.

– Spartakiada ma na celu propagowanie sportu na terenie gminy oraz zakwalifikowanie najlepszych zawodników na spartakiadę rejonową, która w czerwcu odbędzie się w Kepicach. Już trzeci raz z rzędu będziemy jej organizatorem – mówi prezes klubu KDK Jerzy Flegel.

Klub HDK PCK przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury ma się czym pochwalić: od 1999 roku nikt nie odebrał mu I miejsca na olimpiadzie okręgowej. W tym roku olimpiada odbędzie się we wrześniu w Słupsku. – Jeśli trzeci raz będziemy najlepszy, to pojedziemy na ogólnopolską Spartakiadę – ma nadzieję Flegel. (OLGA)



W zawodach uczestniczyły także panie. Trudno im było konkurować z panami, jednak nie brakowało im ducha walki

SŁUPSK. O posążek Temidy walczyli uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów, w konkursie zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 3

Mitologiczny konkurs międzyszkolny

Mity to źródło wiedzy o wierzeniach starożytnych Greków i Rzymian. Wywarły wielki wpływ na rozwój sztuki i piśmiennictwa europejskiego. Inspirowały ludzką wyobraźnię. Konkurs ma na celu uczulić na te fakty najmłodszych, pokazać im, że oddziaływanie kultury starożytnej jest do dzisiaj widoczne w literaturze i języku codziennym – wyjaśnia cel zabawy wicedyrektor Grażyna Linder.

Pomysłodawczyniami zabawy były nauczycielki SP-3 Grażyna Karboviak i Elżbieta Troka, rolę gospodarza pełnili uczniowie szkoły, którzy przystroili salę gimnastyczną ogromną papierową górą Olimp.

Zawodnicy odpowiadali na pytania, malowali przygody Odyseusza, pletli wianek dla starożytnej nimfy, odgadywali pochodzenie scenek mitologicznych. Było też zadanie dotyczące związków frazeologicznych. (IS)



Obowiązkowe były przebrania – pomysłowość w doborze strojów i dodatków wskazywała na dobre przygotowanie merytoryczne i ogromne zaangażowanie uczniów w zabawę z mitologią.

POTRZEBNI SPONSORZY

SŁUPSK. Studenci z Koła Naukowego Geografów Fizycznych Pomorskiej Akademii Pedagogicznej zamierzają w tym roku odwiedzić Syberię. Wyprawa, w której udział weźmie 10 osób, ma się rozpocząć w połowie sierpnia. Celem podróży jest Irkuck leżący nad jeziorem Bajkał. Studenci planują badanie brzegów jeziora oraz udział w zajęciach dydaktycznych u rosyjskich kolegów. Opiekunem wyprawy jest prof. Mieczysław Banach. Koszt wyprawy to około 35 tys. zł. Studenci poszukują sponsorów: tel. 811-32-32. (ADS)

ZDANIEM CZYTELNIKA

Mikołaj M. ze Słupska: – Pisaliście już o zamieszaniu komunikacyjnym na trasie Ustka – Słupsk. W poniedziałek, środę i piątek autobusy MZK kursowały jak w sobotę. Kto miał wolny dzień, mógł czekać na autobus, ale wiele ludzi pracowało. Jak mieli dojechać do pracy? Najwyższy czas zastanowić się nad sprywatyzowaniem Miejskiego Zakładu Komunikacji? (OLGA)

NA SPORTOWO

Siatka 1-Majowa

CZŁUCHÓW. Amatorskie drużyny siatkarki walczyły o puchar burmistrza miasta z okazji 1 Maja. Po wyrównanej walce zwyciężył Opel-PKO Człuchów przed reprezentacją Starogardu Gdańskiego, Relaksu Dziemiany i Poldanoru z Koczaly. Puchary i dyplomy ufundował dyrektor ośrodka sportu. (RAM)

RZECZENICA. Pobocze drogi prowadzącej na wysypisko zawałone jest śmieciami

Wójt zakazuje zrzucania śmieci

Niektórym ciężko już przejechać kilkadziesiąt metrów.

Wiatr roznosi papiery i plastikowe torby na pobliskie pola i szosę. Wygląda to fatalnie.

Wójt Lech Jabłoński: – Teren będzie uporządkowany i staną tablice zakazujące zrzucania tu śmieci. Samo wysypisko też jest póki co prowizoryczne. W planie zagospodarowania gminy ten teren przeznaczono na prawdziwe składowisko odpadów, ale taka inwestycja kosztuje wiele milionów, których w samorządowej kasie nie ma. (RAM)



Wątpliwa wizytówka gminy

Młodzież pije alkohol

SŁUPSK. Ratusz przygotowuje raport o alkoholizmie, narkotykach i przemocy wśród dzieci i młodzieży

Za pośrednictwem dyrektorów szkół raport trafi do wychowawców i rodziców. Powstanie na podstawie opracowania przygotowanego przez Pracownię Badań Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, która wykonała je na zlecenie wojewody pomorskiego i kuratora oświaty. Badanie, które objęło wybrane losowo szkoły Trójmiasta i Słupska, sfinansowały także częściowo władze tych miast. Z opracowania wy-

nika między innymi, że w Słupsku młodzież więcej pije, a ma mniejszy kontakt z narkotykami niż uczniowie w Trójmieście.

– Uważamy, że w przyszłym roku trzeba w mieście przeprowadzić profesjonalną diagnozę tych problemów. Będę zabiegała o to, aby Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeznaczyła na ten cel fundusze – zapowiada Lidia Serafin, sekretarz antyalkoholowej komisji. (MAZ)

Szkoła uruchomi oczyszczalnię

STARE GRONOWO (gm. Debrzno). Nieczystości ze szkoły spływają na pola. Dyrektor myśli o własnej oczyszczalni

Kiedyś ścieki trafiały do zbiornika za budynkiem placówki, ale dawno przerdzewiał i wszystko się wylewa. Dyrektor Marek Kutzmann: – Jako biolog nie mogę na to patrzeć. Przy pomocy rodziców uczniów zamierzam uruchomić oczyszczalnię hydrobotaniczną.

Trzeba wykopać niekiedy o długości około 60 metrów i szerokości 10-12 m. Rosnące w niej rośliny, m.in. palka wodna, trzcina i wierzb kręta, skutecznie oczyszczają ścieki. Jeśli mieszkańcy pomogą przy pracach, koszt będzie niewielki.

Niebawem powstanie przy szkole także ostoja przyrody z różnorodnymi gatunkami drzew i krzewów oraz miasteczko ruchu drogowego. Realizację projektu wsparła fundacja Partnerstwo dla Środowiska, współpracująca od dawna z debrzeńskim samorządem. (RAM)



Dyrektor: – Niedługo wszystko się tu zazieleni

REKLAMA

Spółeczny Komitet Odbudowy Wieży Kościoła Mariackiego w Słupsku

apeluje o wsparcie

I TY DOŁÓŻ CEGIELKĘ

Parafia Rzymskokatolicka
p.w. NMP Królowej Różańca Świętego
76-200 Słupsk, ul. Dominikańska 1

PKO BP SA/O Centrum Słupsk
82 10204649 1024806721 z dopiskiem "wieża"
Darowizny na cele kultu religijnego odliczane są od dochodu



Wpłaty w PKO BP SA - zwolnione z opłat bankowych

Na letnie wojaże po świecie

MIASTKO. Komenda Hufca ZHP już przygotowuje się do akcji wakacyjnej planując m.in. wypad do bazy brytyjskich skautów

Za 1400 zł można z harcerzami pojechać na obóz wypoczynkowo-turystyczny do Londynu. Noclegi w tamtejszej bazie skautów. Będzie też obóz w Młodych Bukach w Karkonoszach Czeskich. W programie m.in. zwiedzanie uzdrowiska Jańskie Łaźnie, safari zoo w Dvor Kralove, wspinanie się na szczyty gór. Odpłatność 880 zł. Trzeci obóz odbędzie się na Słowacji i Węgrzech. Odpłatność 1140 zł.

Miasteczcy harcerze organizują też obozy krajowe: w Zakopanem z pobytem na Słowacji za 730 zł i w Krościenku (Pieniny) za 650 zł. Planowane są też kolonia zuchowa w Sando-

mierzu w woj. świętokrzyskim (580 zł) i obóz sportowo-wypoczynkowy w Strawczyniu w woj. świętokrzyskim (630 zł).

Poza tym obóz wędrowny na trasie Kraków – Częstochowa za 650 zł, turystyczny w Dwerniczku w Bieszczadach (630 zł) i kajakowy w Bobćcinie k. Miastka (530 zł).

Jak co roku, miastecka komenda zorganizuje też Nieobozową Akcję Letnią w Harcerskim Ośrodku Wypoczynkowym w Bobćcinie.

Informacje w komendzie ZHP przy ul. Grunwaldzkiej 1 lub telefonicznie pod numerami: 857-59-63 lub (0-603) 864-365. (KOR)

BYTÓW. Siostry Talewskie zwyciężyły w eliminacjach powiatowych XXIV edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pn. „Młodzież zapobiega pożarom”.

Młodzież przeciwpożarowa

Konkurs odbył się w Tuchomiu. Przedstawiciele ze szkół gimnazjalnych i średnich, którzy najlepiej wypadli w testach, zakwalifikowali się do części ustnej. Młodzież wykazała się dużą znajomością przepisów przeciwpożarowych, materiałów gaśniczych, sposobów gaszenia czy przyczyn zaprószenia ognia.

Powiat bytowski w eliminacjach wojewódzkich będą reprezentować

Alicja Talewska – uczennica bytowskiego Gimnazjum Nr 1, która zdobyła I miejsce w grupie młodszej oraz jej siostra Agnieszka z LO w Bytowie w grupie starszej.

Nagrody w postaci sprzętu turystycznego wręczył Lech Chrostowski, komendant PPSP w Bytowie oraz wójt gminy Tuchomie Jerzy Lewi Kiedrowski. Nagrody ufundowali Starostwo Powiatowe i nadleśnictwa z Bytowa, Miastka i Osusznicy. (OS)

NA SPORTOWO

Rywalizacja przy stołach

BYTÓW. W Klubie Olimpijczyka MOSiR, szachiści walczyli o mistrzostwo Bytowa, a później rozegrano tu turniej brydża sportowego. Spośród 22 szachistów najlepszy był Mieczysław Wirkus, zdobywca 19,5 pkt. Za nim uplasowali się kolejno: Krzysztof Soja (18,5 pkt), Dariusz Soja (17,5 pkt), Bernard Dyks (17 pkt), Władysław Szurhan (16 pkt). W brydżu sportowym zwyciężyła para Wojciech Kołakowski i Brunon Piepiórka. Na drugim miejscu znalazły się dwie pary: Zdzisław Kiewisz i Janusz Kosmowski oraz Andrzej Kwiatkowski i Ryszard Dykier. (PC)

Majowe granie

BYTÓW. Na stadionie rozegrano dwa turnieje piłkarskie – dorosłych i młodzieży. W pierwszym strażacy pokonali policjantów 5:1. W drugim trzecioklasisci z SP 3 wygrali 2:0 z rywalami z SP 5. Najlepszymi strzelcami byli Tomasz Kujawski, Adam Taras, Tomasz Galikowski (wszyscy z SP 3) i Patryk Głapiński (SP 5). (PC)

W SKRÓCIE

Niezawodni policjanci

BYTÓW. 3 bm. w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji rozegrano wielobój sprawnościowy służb specjalnych z udziałem policji, straży, służby zdrowia, wodociągów i TV Bytów. Pierwsze miejsce zajęła drużyna policjantów w składzie: Adam Zwara, Marek Tybora, Czesław Jakubek. Na II miejscu byli strażacy (Grzegorz Pietrasik, Henryk Żywicki, Jacek Jażdżewski), a na III – TV Bytów (Krzysztof Treder, Andrzej Plackiewicz, Damian Jażdżewski). (PC)

DZIŚ MISS WSI!

W sobotę o godz. 18 w sali Zespołu Szkół Rolniczych w Łódzkiej pod Miastkiem rozpoczynają się VI Wybory Miss Wsi Pomorza, organizowane przez tamtejszą szkołę i „Głos Pomorza”.

Na scenie zaprezentuje się 30 panien ze wsi. Będą też występy zespołów: „BAD” z Cieluchowa, „Fleks” i „Duet” z Miastka, „Makao” z Peru oraz brzochońcy Wojciecha Głanca z Sopotu i kabaretu „Kuzyni” z Krakowa. Bilety będą w sprzedaży jeszcze przed imprezą. Kontakt tel.: 857-24-09 i (0-90) 529-159. (KOR)

Zarobić na królikach

BYTÓW. Rejonowy Zespół Doradztwa Rolniczego oraz eksporterzy mięsa namawiają rolników Bytowszczyzny, by zajęli się hodowlą królików.

Na Zachodzie rośnie popyt na królicze mięso, można na nim nieźle zarobić

Włochy, Francja, Belgia i Niemcy są obecnie największymi w Europie importerami królików mięsnych. Zapotrzebowanie na nie wciąż rośnie. Taki jest rezultat większego zapotrzebowania zachodnioeuropejskiego rynku na mięso dietetyczne, uzyskiwane ze specjalnych ras królików. Wzrost popytu wynika też z obaw konsumentów o zdrowie bydła mięsnego, które ostatnio dotknęła m.in. pryszczycza.

Jednakże zainteresowanie naszych rolników zarobieniem pieniędzy na eksporcie królików jest umiarkowane. Głównie dlatego, że nie posiadają odpowiednich pomieszczeń o powierzchni przynajmniej 400 metrów oraz obawiają się kosztów inwestycyjnych – wyjaśnia Kazimierz Kulas, kierownik RZDR w Bytowie.

Fachowcy więc przekonują rolników, że zorganizowanie fermy jest jednak opłacalne pod warunkiem, że podstawowe stado matek liczy co najmniej 200 szt. Koszt ich zakupu wynosi 5,5 tys. zł. Na pozostałe wydatki



Trzeba mieć stadko dwustu takich zwierzątek, by ruszyć z fermową hodowlą

ok. 31 tys. zł składają się zakup klatek do chowu i tuczu oraz adaptacja budynku. Musimy także doliczyć koszt paszy, szczepień czy energii elektrycznej. Na takiej fermie jest praca przynajmniej dla dwóch osób.

Inwestycja jest rozłożona w czasie, zakupy można dokonywać ratalnie.

Najpierw kupuje się klatki dla stada podstawowego (ok. 200 matek), a dopiero po 2-3 miesiącach do tuczu brojlerów króliczych.

Rolnicy zainteresowani hodowlą mogą zgłaszać się do bytowskiego ośrodka doradztwa rolniczego (tel. 822-27-52). (OS)

Architekt poklepany za pomysł

BYTÓW. Jak zmienić śródmieście? – miała odpowiedzieć konferencja, planowana przez młodego, ambitnego architekta oraz Urząd Miejski

Najpierw wszyscy klepali mnie po plecach mówiąc, że pomysł konferencji o nowym obliczu Bytowa jest dobry. Później zaczęły się schody – mówi młody, zachowujący anonimowość architekt.

Niedawno skończył Politechnikę Szczecińską, obronił pracę dyplomową z zagospodarowania części śródmieścia Bytowa.

Koledzy za prace dla Szczecina dostali od prezydenta miasta nagrody. Za projekt dla Bytowa nie dostali grosza, ale nie chodzi o pieniądze, bo chciałem dać coś od siebie miastu. Teraz chcę wykorzystać moją pracę, pokazać ją uznanym architektom, żeby pomogli zmieniać Bytów. Taka konferencja wiąże się z wydatkami. Zaproponowałem więc miastu współpracę. Pomysł się spodobał, ale im dłużej rozmawialiśmy, tym mniej się rozumieliśmy. Z mojego projektu konferencji pozostało niewiele pomysłów – mówi rozgoryczony architekt.

Propozycja zorganizowania konferencji padła kilka miesięcy temu. Do dziś nie wiadomo, czy się odbędzie. Wiceburmistrz Leszek Waszkiewicz przyznał nam, że jest potrzebna: – Młody człowiek myśli, że zrobienie konferencji jest proste. A nie jest. Trzeba się dobrze przygotować. Ale zapewniam, że się odbędzie. (KAS)

SPOKOJNA GŁOWA WŁADZY

Wiceburmistrz jest spokojny od kilku lat. Wcześniej krytykował poprzedników, że niewiele robią. Tymczasem w Bytowie w ubiegłym roku rozstrzygnięto konkurs na zagospodarowanie śródmieścia, a niedawno – na jeden z kwartałów pomiędzy głównymi ulicami miasta. Wiceburmistrz nawet nie wpadł na pomysł konferencji, bo tak wygodniej pracuje się Zarządowi Miejskiemu. Po co ma pytać innych, skoro o wszystkim wie najlepiej?

Krzysztof Sławski



Zanosi się na to, że zwykły weekend w wielkim weekendzie będzie sprzyjał właśnie takiemu relaksowi, jaki obserwujemy ostatnio na łonie natury w regionie śluskim. Kaszubszczyzna swymi naturalnymi urokami zadowoli nas tak samo, jak okolice jeziora Gardno gdzie ostatnio podpatrzyliśmy wypoczywających. (WIR)

Budowa rusza, wątpliwości zostają

Miastko. Radni miasta i gminy na specjalnie zwołanym przed kilku dniami spotkaniu wyjaśniali wątpliwości, czy rozpocząć budowę gimnazjum, czy też odłożyć ją na kilka lat

Sprawa budowy gimnazjum jest kontrowersyjna. Wstrzymania inwestycji domagają się rajcowie z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej twierdząc, że gminy obecnie na tę budowę nie stać. Inni z przewodniczącym Rady Miasta i Gminy są za kontynuowaniem procesu inwestycyjnego, na który jest już gotowa dokumentacja i ogłoszono przetarg na wykonawcę robót.

Wiceburmistrz Roman Ramion uzasadniał potrzebę budowy gimnazjum, gdyż w przyszłym roku liczba gimnazjalistów w gminie wzrośnie z 760 do prawie 1100. Obecnie w gminie istnieją dwa gimnazja miejskie z oddziałami zamiejscowymi w kilku wsiach gminy. Wprawdzie prognozy demograficzne przewidują, że za kilka lat liczba gimnazjalistów ustabilizuje się na poziomie ok. 900 osób, ale teraz szkoły są przepełnione. W obu

miastek podstawówkach, w których funkcjonują gimnazja, brakuje łącznie 25 sal lekcyjnych. Ciasnota powoduje, że w placówkach tych lekcje kończą się w późnych godzinach popołudniowych.

Tymczasem z przetargu na budowę gimnazjum wpłynęły dwie oferty. Pierwsza z nich opiewa na 19,3 miliona zł, a według drugiej gimnazjum byłoby zbudowane za 25 milionów. Przyjmując tańszą ofertę, w tym roku z budżetu gminy należałoby wyasygnować 2 mln zł, w 2002 – 1,5 mln, a w 2003 – 1,5 miliona. W tym roku w budżecie gminy zaplanowano na rozpoczęcie budowy 1,5 mln zł.

Jerzy Stasiewicz, szef klubu radnych SLD stwierdził, że większość radnych SLD chce zawieszenia budowy. – Gminy nie stać na to, żeby przeznaczać wszystkie środki budżetowe na jedną inwestycję. Trzeba będzie

wziąć kredyty komercyjne. Z czego je spłacić? Nie wierzę w żadne środki zewnętrzne, które spłyną do gminy – powiedział.

Ideę budowy bronił Zbigniew Batko, przewodniczący Rady Miasta i Gminy: – Przecież firma budująca gimnazjum będzie tę inwestycję kredytować. Dopiero od 2004 roku przez kolejne pięć lat będziemy płacić tej firmie po 2,8 miliona złotych rocznie. Jeżeli już powiedzieliśmy „a” i podjęliśmy decyzję o budowie, to powinniśmy ją rozpocząć.

Radny Henryk Wegner z Miastka: – Na tę dyskusję jest już za późno. Trzeba było ją podjąć dwa lata temu. Na projekty i dokumentację wydaliśmy już 400 tysięcy złotych.

Radni nie zajęli jednak żadnego stanowiska w tej sprawie. W związku z tym inwestycja w tym roku pewnie będzie rozpoczęta. (KOR)

Panie gubią kilogramy i odpreżają się

ŁĘBORK. Chcemy nabrać kondycji i dobrze wyglądać – mówią uczestniczki zajęć aerobowych w Studio Zdrowia i Urody dla Pań „Marzenie”

Zajęcia prowadzi Marzena Miłosz, absolwentka gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i wuefistka w Zespole Szkół nr 1.

Miłosz: – Wzrasta świadomość, że w tego rodzaju zajęciach nie chodzi tylko o ładną sylwetkę, bo to przecież z czasem mija, ale o ćwiczenie dla zdrowia. Trzydziestolatki już teraz powinny pomyśleć na przykład o osteoporozie, czyli rzeszotowaniu kości, które zagraża im w wieku 40-50 lat.

Studio powstało w marcu ub. roku. Frekwencja od razu była duża. Panie trenują 3-4 razy w tygodniu. Mają przeważnie 30-35 lat, ale jedna dobiega siedemdziesiątki.

Miłosz: – Mało jest dziewcząt w wieku 17-18 lat. Myślą, że mają czas, a tak nie jest. Z moich obserwacji podczas zajęć w szkole wynika, że większość 11-12-letnich dziewcząt ma wadę kręgosłupa i jest mniej sprawna niż panie ćwiczące u nas.

W ofercie Studia są m.in. Hi/Low (kombinacja szybkich i wolnych ruchów rąk i nóg wraz z podskokami), step (ćwiczenia mięśni ud i pośladków), kick-boxing-aerobic (połączenie aerobiku z elementami karate i boksu), stretch (zajęcia relaksujące) i aqua aerobic (ćwiczenia w wodzie przy muzyce).

Można też korzystać z dobrze wyposażonej siłowni i uczęszczać na za-



Marzena Miłosz

jęcia jogi. Za 10 zajęć ruchowych przy muzyce płaci się 60 zł. Cena karnetu łączącego na aerobic i siłownię – od 50 zł w górę.

Panie z „Marzenia” prezentowały już swoje umiejętności podczas tegorocznych wyborów Miss Ziemi Łębarskiej i majowego festynu. (ANRA)

Cewice. Wójt przyznaje, że łatwiej rządziło się mu gdy był zarządcą komisarycznym.

Wierzy, że i teraz można dużo w gminie zrobić

Proszę o kredyt zaufania



Włodzimierz Kłata

wójt Cewicy

► Jak minął rok wójtowania?

WŁODZIMIERZ KLATA: Sprawnie rządziło mi się, gdy przed mianowaniem na wójta byłem zarządcą komisarycznym i mogłem szybciej podejmować decyzje. Szybka decyzja o utrzymaniu klas 0-V w filiach szkół w Popowie i Bukownie, która podjąłem jako komisarz sprawiła, że małe dzieci nie muszą około godziny siedemnastej wracać autobusami do domów. Na forum Rady Gminy podjęcie takiej

decyzji trwałoby dłużej.

► Zmora gminy Cewice jest...

– Bieda i bezrobocie. Na 7,5 tysiąca mieszkańców mamy 900 bezrobotnych. Tam, gdzie nie było rolników indywidualnych i dominowała gospodarka pegeerowska, ludzie nie przejawiają inicjatywy. Szukają pracy, ale gdy im coś zaoferujemy, odmawiają. Nie dojadają dzieci szkolne i dorośli. Zdarza się, że młodzież nie jest posyłana do szkoły średniej, bo rodziców nie stać na wykupienie biletu miesięcznego.

► Jak temu zaradzić?

– Nominalne środki na pomoc nie są małe, ale to złudne, bo po policzeniu okazuje się, że wysokość zapomóg sięga 50-70 złotych miesięcznie. Za to nie można wyżyć. Nie czekam jednak z założonymi rękami. Ponieważ w tym roku dostaliśmy pieniądze na zatrudnienie dwóch ludzi w ramach

prac interwencyjnych, dorzuciłem do kasy pieniądze na kolejne trzy osoby, które zaczęły produkcję kostki polbrukowej.

► Najbliższe plany...

– Trzeba przystopować inwestycje i dawać pieniądze tam, gdzie mieszkańcy coś dorzucają. Na przykład maszerowanie zobowiązało się na nowych działkach sfinansować 10 procent wartości założenia kanalizacji i wodociągów, a my dajemy materiał. Będę starał się uaktywniać ludzi oraz przy przetargach i negocjacjach stawiać warunek zatrudnienia mieszkańców naszej gminy.

► Życzenie wójta...

– Chciałbym, aby udzielono mi kredytu zaufania. Zgłaszający się do gminy kontrahent chce wiedzieć od razu, co mogę mu obiecać. Nie będzie czekał aż decyzję wyda zarząd czy Rada.

rozmawiał **Andrzej Radajewski**

ŁĘBORK. Podczas długiego weekendu Biuro Promocji Miasta zorganizowało imprezy sportowe

Od szachów po biegi

Chłopcy ze szkół podstawowych rywalizowali w turnieju piłki ręcznej: I miejsce zajął MKS Zatorze Słupsk, II SP Zukowo, III SP-8 Łębork. Dorośli kopali piłkę w I Powiatowym Turnieju Piłki Nożnej Drużyn 6-osobowych o puchar przewodniczącego Rady Powiatowej SLD. Miejscowa drużyna, w której grał m.in. wiceburmistrz Maciej Szreder, zajęła II miejsce przed piłkarzami z Łęby; turniej wygrała drużyna z Cewic.

Dużym zainteresowaniem cieszył się Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o puchar Burmistrza Miasta. Miejsca w kategorii mężczyzn: I Marek Rybaczek, II Janusz Szymankiewicz, III Marcin Plotka oraz w kat. kobiet: I Małgorzata Fidała, II Joanna Olśzewska, III Wiesława Potrykus.

W tradycyjnym Biegu o Puchar Konstytucji 3 Maja startowało około 70 biegaczy. Bieg główny wygrali: Adam Thiel (Łębork) i Grażyna Kulikowska (Łęborski Klub Biegacza Bra-



W turnieju pingponga startowało 36 zawodników w wieku od 9 do 60 lat

ci Petk). W turnieju szachowym rozegranym w Szkole Podstawowej nr 5 wzięło udział kilkudziesięciu miłośników tej popularnej gry. (ANRA)

Odwołali radnych od referendum

WICKO. Sesję samorządu zdominowały zmiany kadrowe

Zgodnie z zapowiedziami wpłynęły wnioski, podpisane głównie przez członków Zarządu Gminy, o odwołanie ze składu komisji Rady Gminy osób, które wcześniej aktywnie uczestniczyły w pracach komitetu referendalnego, dążącego do odwołania Rady.

– Jeżeli chce się odwołać wójta lub członków Zarządu, to nie powinno się stawiać bezpodstawnych zarzutów Radzie Gminy i dążyć do jej odwołania – powiedział nam jeden z radnych. Nic więc dziwnego, że wszystkie wnioski przegłosowano.

Później jednomyślnie na wiceprzewodniczącą Rady powołano Edytę Gryckiewicz. Zastąpiła Krystynę Bazyl, którą powołano w skład komisji finansowej, choć wcześniej odwołano ją

z jej składu i przewodniczenia. Podobnie postąpiono z Elżbietą Chmielewską, którą pozbawiono członkostwa i funkcji przewodniczącej – wróciła w skład Komisji Rewizyjnej. Odwołani Krzysztof Grubba, przewodniczący komisji rolnictwa i członek komisji rozwoju gospodarczego oraz Kazimierz Jop, członek dwóch komisji, pozostali bez przydziału.

– To była najtrudniejsza sesja, jaką przyszło mi prowadzić – mówi Jacek Woronowicz, przewodniczący Rady. – Atmosfera była bardzo napięta. Cieszę się, że większość radnych ochłonęła i przywróciła członkostwo pani Chmielewskiej i pani Bazyl. Radni dowiedli tym samym, iż potrafią docenić fachowość, bez względu na różnice poglądów. (WB)

Wydawnictwa będą kokietować

ŁĘBA. Tego lata oprócz firm reklamujących słodycze i kosmetyki swoje akcje promocyjne prowadzić będą wydawnictwa

Czas już skończyć z braniem sponsorów na litość, chociaż tegoroczny budżet do tego skłania – mówi Maria Konkol, dyrektor biblioteki miejskiej. – Trzeba pokazać, że oprócz potrzeb mamy też coś do zaoferowania.

Bibliotece zabrakło pieniędzy na zakup książek, stąd pomysł transakcji wiązanej: Konkol daje wydawnictwom szansę prezentacji ich oferty w zamian za bezpłatną partię książek.

Wysłała propozycję pod prawie 30 adresów. Pozytywnie odpowiedział do tej pory Czytelnik, który przysłał 100 tomów, i Rebis – 40 tytułów. Od Pruszyńskiego i spółki oraz krakowskich Arkanów nadeszło po kilkanaście pozycji bez jakichkolwiek oczekiwań.

– Będę ponawiać ofertę i przekonywać, że łębski rynek wart jest zabiegów i kokietowania czytelnika. Mam nadzieję, iż uda się mi uzyskać pozytywną odpowiedź z innych wydawnictw – mówi pani dyrektor. (WB)

W SKRÓCIE

Wygrali powiatowy turniej pożarniczy

ŁĘBA. W Szkole Podstawowej odbył się finał powiatowego turnieju wiedzy pożarniczej. W kat. 12-16 lat wygrała Iwona Łagód z gimnazjum w Łębieniu. II miejsce zajął jej szkolny kolega Jarosław Cirocki, III Karol Kiełtyka z Gimnazjum w Wicku. W grupie wiekowej 16-19 lat wystartowało tylko 2 uczestników – Łukasz Wójtowicz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Łęborku i Krzysztof Glembin z Zespołu Szkół Budowlanych w Łęborku. (WB)

Policja nauczała

ŁĘBORK. Dzielnicy z Komendy Powiatowej Policji zorganizowali konferencję „Bezpieczna szkoła, przemoc...” dla szkolnych pedagogów. Omawiano metody przeciwdziałania negatywnym zachowaniom młodzieży (agresja, wpływ grup subkulturowych) oraz współdziałania szkół z organami ścigania w przypadku popełnienia przez nieletnich czynów karalnych podlegających rozpatrzeniu przez Sąd Rodzinny. Podobne spotkania będą się odbywały raz na kwartał. (ANRA)

REKLAMA

LUX TAXI
tel. 841 00 00
DARMOWE !!!
ZAMAWIANIE
TAXI
tel. 0800 400 888

HALO TAXI
•Jantar• r96-27
Zamów Taxi gratis !!!
0 800 444 443
Jeżdżąc z nami zostawiasz
swoje pieniądze w naszym mieście.

NIKOTYNIE „NIE”
SIEMIOWICE (Gm. Cewice). Uczniowie klas VI miejscowej Szkoły Podstawowej uczestniczyli pod opieką nauczycielki Jolanty Smył w konkursie plastycznym w ramach Programu Antynikotynowego zorganizowanego przez Pomorską Regionalną Kasę Chorych. Martyna Bunia zajęła III miejsce. W nagrodę otrzymała dyplom i aparat fotograficzny. (ANRA)

TELEFONY ALARMOWE

Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Pogotowie Ratunkowe - 999; stacja na ul. Banacha, tel. 843-13-71
Pogotowie Energetyczne - 991
Pogotowie Gazownicze - 992
Pogotowie Ciepłownicze - 993
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994

TELEFONY INTERWENCYJNE

Pogotowie Ciepłownicze
BYTÓW - 822-66-44
CZŁUCHÓW - 843-27-50
ŁĘBORK - 862-11-81
MIASTKO - 857-28-91
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne
BYTÓW - 822-24-69
CZŁUCHÓW - 834-25-08
ŁĘBORK - 862-14-73
MIASTKO - 857-24-69

POMOC DROGOWA

ŚLĄPSK - 981; 844-04-31;
 842-79-40; 842-44-40; **PKS** 843-93-67;
 0 601 652-928
BYTÓW - 822-40-32; 822-27-28
CZŁUCHÓW - 834-14-12
ŁĘBORK - 862-17-87

INFORMACJA

Biurowy numerów - 913
Biurowy numerów zamiejscowych - 912
Paszportowa - 955
Kolejowa - 94-36
AIDS - 958
PKS - ŚLĄPSK - 842-42-56, BYTÓW - 822-22-38, CZŁUCHÓW - 834-22-13, ŁĘBORK - 862-19-72

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

ŚLĄPSK - 842-26-31
BYTÓW - 822-22-70
ŁĘBORK - 862-19-63
MIASTKO - 857-29-53
USTKA - 814-42-93

INFORMACJA TURYSTYCZNA

ŚLĄPSK - 842-43-26;
 842-07-91; 842-70-14; 842-40-35
USTKA - 814-71-70; 814-99-26
ŁĘBA - 866-22-87
BYTÓW - 822-55-97

REKREACJA

ŚLĄPSK: Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Szczecińska 99, tel. 843-40-16 - pływalnia czynna codz. w godz. 6-22
ŁĘBORK: Centrum Sportu i Rekreacji, ul. Olimpijczyków 31, tel. 862-71-77 - pływalnia czynna codz. w godz. 6-22
USTKA: Ośrodek Wczasowy „Tramp”, ul. Polna 3a, tel. 814-86-10 - pływalnia, sauna, jakuzzi, solarium, bilard czynne codz. w godz. 11-22

PORADNICTWO

ŚLĄPSK: Dla ofiar przemocy „TAMA” - tel. 841-40-46, al. Sienkiewicza 7, w godz. 15.30-19.30
Centrum Trzeźwości „KROKUS”, al. Sienkiewicza 7, tel. 841-46-05, w godz. 17-22
Telefon zaufania dot. problemów alkoholowych, tel. 842-42-78 - wtorki w godz. 16-20
Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, al. Sienkiewicza 7, tel. 840-14-60 - poniedziałek i piątek w godz. 10-17.30; środa i czwartek w godz. 10-14.30; piątek w godz. 10-14
Poradnia Leczenia Odwykowego, al. Wojska Polskiego 50, tel. 842-42-78 - poniedziałek - piątek w godz. 8-15
Poradnia Terapii Uzależnień od Środków Psychoaktywnych, al. Wojska Polskiego 50, tel. 842-42-78 - poniedziałek, środa i czwartek w godz. 12-15; wtorki i piątki w godz. 9-12

Terapie grupowe dla młodzieży z problemami uzależnień, al. Wojska Polskiego 50, tel. 842-42-78 - poniedziałek i czwartki w godz. 16-18, w środy terapie dla rodzin - godz. 16-19
Poradnia Odwykowa, ul. Paderewskiego 9, tel. 840-20-01, poniedziałek - piątek w godz. 8-18; piątek w godz. 8-16
Dom Interwencji Kryzysowej, ul. Wolności 3, tel. 842-71-25 (przy PCK)
Poradnictwo dla młodzieży i rodzin, tel. 840-07-70 - poniedziałek, środy i czwartki w godz. 17-19
Katolicka Poradnia Rodzinna, tel. 842-57-51 - wtorek godz. 10-12, czwartek godz. 16-18
BYTÓW: Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, ul. Miła 26, tel. 822-32-54 - poniedziałek w godz. 15-19; wtorek i piątek w godz. 15-18.30
GŁÓWCZYCE: Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, tel. 811-61-91 - piątek w godz. 14-16

USŁUGI MEDYCZNE

Pogotowie Stomatologiczne „Medicus”, ul. Piłsudskiego 16B, tel. 845-62-22 - po godz. 22 lekarz pełni dyżur telefoniczny (usługi odpłatne)

USŁUGI RÓŻNE

ŚLĄPSK: szklarskie, całodobowe, awaryjne, Ślupsk, Poniatowskiego 44, tel. 842-57-67
Pogotowie szklarskie całodobowe Ślupsk, Reja 26, **0601-66-37-88**, tel./fax 844-33-79
Radio Taxi - dla osób niepełnosprawnych, tel. 96-27

POCZTA I TELEKOMUNIKACJA

ŚLĄPSK, ul. Kółkajata 31 (całą dobę) tel. 841-30-45; 842-52-47;
SOBOTY: Mieszka 18, tel. 842-25-93 w godz. 8-15; Banacha 6, tel. 843-28-72 w godz. 9-15; 11 Listopada 3, tel. 843-07-92 w godz. 9-15; Łukasiewicza 3, tel. 842-77-04 w godz. 9-16; Kilińskiego 42, tel. 842-89-68 w godz. 9-15
BYTÓW, ul. Dworcowa 36, tel. 822-26-20 w godz. 9-14
CZARNE, ul. Parkowa 12, tel. 833-27-37 w godz. 9-11
CZŁUCHÓW, ul. Batorego 2, tel. 843-33-02 w godz. 9-14
DAMNICA, ul. Szkolna 1, tel. 811-30-20 w godz. 8-10
DĘBNICA KASZUBSKA, ul. Zjednoczenia 18, tel. 813-17-50 w godz. 8-10
DEBRZNO, Plac Poczty 1, tel. 833-53-70 w godz. 10-12
GŁÓWCZYCE, ul. Dworcowa 7, tel. 811-60-20 w godz. 8-10
KĘPICE, ul. Sikorskiego 15, tel. 857-62-88 w godz. 10-12
KOBYLNICA „REAL”, centrala tel. 841-86-00 w godz. 12-19, ul. Główna 44, tel. 842-96-41 w godz. 8-10
ŁĘBORK, ul. Armii Krajowej 18, tel. 862-42-55 w godz. 9-14; ul. Dworcowa 7, tel. 862-29-81 w godz. 9-13
ŁĘBA, ul. Tadeusza Kościuszki 90, tel. 866-15-63 w godz. 9-14
MIASTKO, ul. Armii Krajowej 31, tel. 857-21-26 w godz. 9-13
SMOŁDZINO, ul. Boh. Warszawy 4, tel. 811-73-20 w godz. 8-10
USTKA, ul. Marynarki Polskiej 47, tel. 814-44-04 w godz. 9-15

DYŻURY APTEK

ŚLĄPSK - sobota: g. 8-8
„Piastowska”, ul. Braci Gierymskich 1, tel. 843-06-33; niedziela: g. 8-8 **„Al-Farm”**, ul. Norwida 35, tel. 843-80-00
BYTÓW - „Rodzinna”, ul. Łębska 13, tel. 822-72-02 (całodobowa)
CZŁUCHÓW - „Oberland”, ul. Długosza 29, tel. 834-17-52 (całodobowa)
DĘBNICA KASZUBSKA - „Pod Cisem”, tel. 813-12-86 w godz. 9-16
ŁĘBORK - sobota: g. 8-8 **„Sit Saluti”**,

ul. I Armii WP, tel. 862-53-00; niedziela: g. 8-8 **„Bluszczowa”**, ul. Czołgistów, tel. 863-32-05

ŁĘBA - „Słowińska”, ul. Kościuszki, tel. 866-13-65
MIASTKO - „Pod Lipami”, ul. Dworcowa 24A, tel. 857-22-56 (całodobowa)
USTKA - sobota: g. 8-8 **„Jantar”**, ul. Grunwaldzka 27a, tel. 814-46-72; niedziela: g. 8-8 **„NFOZ”**, ul. Żeromskiego 5, tel. 814-98-17
WICKO - „Pod Agawą”, tel. 861-11-14, w godz. 8.15-17

WYSTAWY

ŚLĄPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Dominikańska 5-9, w godz. 10-18 - Skarby Książąt Pomorskich; Sztuka Pomorza XIV-XVIII w.; Witkacy (1885-1939) twórczość plastyczna; Salon sztuki XIX i XX wieku; **Młyn Zamkowy**: Dawna i współczesna sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym; **Herbaciarnia w Spichlerzu**, czynna codz. 10.30-21: Ryszard Lech - Ziemia Koszalińska i ślupska w grafice; **Galeria Bursztynowa**, ul. Tuwima 9 - Inkluzje roślinne i zwierzęce w bursztynie; **Baszta Czarownic**, ul. Partyzantów 31a - Fotografia w oczach dziecka niepełnosprawnego intelektualnie; **Galeria Kamealna**, ul. Partyzantów 31a, w godz. 8-16: Maria Pinińska-Bereś (1931-1999)
BYTÓW: Muzeum Zachodnio-Kaszubskie godz. 10-15: Kultura materialna Kaszubów bytowskich; Portrety Książąt Zachodniopomorskich; Badania archeologiczne w Koszalinie i na Pomorzu Środkowym u schyłku II tysiąclecia ze zbiorów Muzeum w Koszalinie
KLUKI: Muzeum Wsi Słowińskiej w godz. 10-16: Architektura i kultura materialna Słowińców
SMOŁDZINO: Muzeum Przyrodnicze Słowińskiego Parku Narodowego w godz. 9-17, soboty i niedziele rezerwacja na tel. 811-73-68
USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki, ul. Zaruskiego 1a, w godz. 10-18: Stanisław Mazur - malarstwo, grafika, rysunek (1957-2001)

KINA

ŚLĄPSK: MILENIUM (tel. 842-51-91) - Nowe szaty króla, godz. 16 (niedz. dod. 12.30 i 14.40); Szukając siebie, godz. 18.30; Trzyście dni, godz. 21
BYTÓW: ALBATROS - Poza światem, godz. 19
CZŁUCHÓW: UCIECHA - Czego pragną kobiety, godz. 19
USTKA: DELFIN (tel. 814-46-77) - Demon, godz. 12 i 16; Przedwiośnie, godz. 18; 7 Dni życia, godz. 20.30

USŁUGI POGRZEBOWE

ŚLĄPSK: Pogotowie pogrzebowe „ZIELENI”, całodobowe, tel. 0 502 525-005; **„HADES”**, Kopernika 15, tel. 842-98-91; 843-64-49
USTKA: „DABEK”, ul. Wyszyńskiego 8a, tel. 814-70-05 całodobowy

PRAWNIK

Redakcyjny radca prawny przyjmuje bezpłatnie we wtorki i czwartki w godz. 15.30-17, w pokoju 109, I piętro. (TEB)

RADIO ŚLĄPSK

sobota 15.15: „Złota trzydziestka” - lista przebojów Radia Koszalin; **17.30:** „RADar” - radiowa audycja rozrywkowa; **18-20:** Sportowy weekend; **niedziela 13-15:** gościem popołudnia będzie Dorota Terakowska; **15:** „Koncert na każdą porę roku” - „Niedziela na Głównym” - piosenki Wojciecha Młynarskiego zaśpiewają Justyna Steczkowska, Paweł Kukiz, Michał Żebrowski i inni. (HEN)

ŚLĄPSK. Już dziś (sobota) w Ślupskim Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Rybackiej odbędzie się piknik rodzinny

Piknik z atrakcjami

Od godz. 13.30 na tę imprezę zapraszają organizatorzy - Disco Projekt z Gdyni i Kawiarnia Parkowa ze Ślupska - którzy zapewnią dobrą muzykę dla wszystkich (będzie coś dla dzieci, młodzieży i dorosłych). W programie są konkursy dla dzieci, pań, panów i całych rodzin. Pierwszy - rysunkowy dla dzieci - już o 14.50. Będzie coś o samochodach, turystyce i tańcu. Do Ślupska przybędzie także czarno-księżnik „Baro”, który wprowadzi dzieci w tajniki magii. O godz. 20 wystąpi zespół „Boys”. Ci, którzy z naszej gazety wytną drukowany poniżej kupon i wrzucią go do urny w parku - mają szansę wygrać atrakcyjną nagrodę. Losowanie o godz. 19.35. Podczas pikniku orga-

nizatorzy wspomogą Ślupski Ośrodek Pomocy Społecznej - dary zostaną przekazane o godz. 19. Kawiarnia Parkowa i Disco Projekt Gdynia zapraszają do wspólnego odpoczynku, któremu patronować będzie „Głos Pomorza”. (OLGA)

głos Pomorza

Piknik Rodzinny

5 maja 2001 r

Imię.....
 Nazwisko.....
 Adres.....

Aktorskie zmagania

Ślupsk. Od wczoraj (piątek) w Teatrze Rondo trwają eliminacje rejonowe XVIII Wojewódzkiego Turnieju Teatralnego „Niebieskich Tarcz”. Przez dwa dni 13 grup teatralnych ze szkół podstawowych i gimnazjów konkurują w kategoriach teatru lal-

kowego i żywego planu o nominacje do konkursu wojewódzkiego. Eliminacje rozpoczęły się spektaklem „Tomcio Paluch” Państwowego Teatru Lalki „Tęcza” w Ślupsku. Dziś (sobota) prezentacje od godz. 10. (OLGA)

REKLAMA

STACHURSKY
 KONCERT
 Koszalin - Amfiteatr
 30 maja - godz. 18.00

Bilety:
 Kino „Kryterium”, Orbis,
 Sklep Muzyczny „Metrum”

Organizator:
Ad-Art.
 tel. 0604 737 228

Musical pod naszym patronatem

Teatr Muzyczny w Łodzi, reżyseria Jan Szurmiej
ZORBA musical
 1 czerwca - Koszalin - Amfiteatr - 19.00

Bilety: sklep muzyczny, Orbis
 Informacje i zamówienia: 0606 117 963

„Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, e-mail-red@glos-pomorza.pl

Redaktor naczelny Andrzej Mielcarek: tel. (0-94) 342-44-75, faks 342-33-09. Oddział redakcji w Ślupsku: zastępca red. naczelnego Marek Zagalewski, sekretariat: tel./fax 842-51-95. Dziennikarze: 842-39-12, 842-75-91, 842-24-56. Oddział w Bytowie tel. fax 822-82-80, 822-82-82; Człuchowie tel. 834-50-24; Łęborku 862-55-88; Miastku tel. 857-35-72.
 Dział łączności z czytelnikami (godz. 9.30-16.00): (0-94) 342-50-05
 Wydawca KW Forum sp. z o.o.; prezes Mirosław Rybicki: tel./faks 342-51-40. Druk - PZ Graf sp. z o.o. w Koszalinie. Projekt graficzny - Studio Q. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów. **DZIAŁ PROMOCJI I REKLAMY:** Koszalin, tel. 342-51-01, fax 342-51-40

głos Pomorza
KUPON nr 5
 DZISIAJ ZAKREŚLAMY LICZBY

130 247 313 438 579 670

SPRZEDAŻ

SAMOCHODY

**! AUTO KREDYT, NAJTANIEJ -
SPRAWDŹ. 059/84-11-350.**

**! OC - komunikacyjne, AC - do
40 % taniej, 059/84-11-350.**

126P (1986). 0-59/843-87-70.

126P (1986). Jawa TS-350. 0-59/84-30-708.

126P (1987). 0-59/847-12-50.

126P (1992/93). 3 700 zł do uzgodnienia. (094) 312-72-33.

126P (1994). stan bdb, tanio. 0-59/84-52-887.

126P (1998). 0-59/84-01-788.

126P EL (1997). 0-59/84-14-544, 0-608-31-27-28.

126 P (1985). (094) 341-72-43.

AAAAAUTO - KAROLINA. Komis samochodowy, skup, sprzedaż, zamiana, raty. Słupsk, Bałtycka 7A, 84-11-074.

ASTRA kombi 1,6 (1994). Volkswagen corrado 1,8-16V (1990/91). 0-501-405-096.

AUDI 100 2.0D (1984). 0-604-066-153.

BMW 525i 24V (1990). 0-59/84-13-936.

CITROEN ZX (1993), cena, 11 200, bogate wyposażenie. (094) 37-37-228, 0-602-556-729.

DAEWOO nubira II 2,0, CDX, 133 KM (2000), na gwarancji, 56 000 km, ABS, Airbag 2X, alarm, alu, centralny zamek, immobil, kat., klima, RM, dodatki. zimowe koła, cena do uzgodnienia. 0-602-218-082.

ESCORT CLX 1.6 (1993). 0-59/844-25-95.

FELICIA kombi 1,6 (1998). Renault trafic (1985). 0-59/840-29-91.

FIAT ducato (1995) 2,5 TDi, cinquecento (1995), ford ka (1997), mercedes 300 TD (1992). 0-501-540-528, 0-501-540-529.

FIAT marea weekend 1,6 kombi (1997). 0-601-627-996, 0-601-633-952.

FIESTA (1996) diesel nowszy model. 0-59/840-15-30.

FORD mondeo kombi 1.8 TDi (1995) lub zamiana na tańszy, tel. 094/365-36-14.

FORD orion D (1992), transit (1999). 0-601-660-779, 0-601-652-039.

FORD scorio 2,5D (1988). 0608421375

FORD transit (1992) 2,5D, 17 000. 0-502-249-704.

FORD transit 2,5 D (1991), dziewięć osób, garażowany. (059) 8144-318.

FORD transit 2.5 TD (1995) długi, podwyższony, nie eksploatowany w kraju - sprzedam, zamienię. 0-59/842-32-63, 0-502-052-889, 0-601-64-85-93.

FORD transit TDi (1998), (094) 314-23-73.

FSO 1500 (listopad 1990) - 2 000. 0-59/857-69-43.

GOLF II 1.3 (1989). 0-600-587-824.

GOLF II 1.3 benzyna (1991) metalik. 0-59/84-13-319.

GOLF III GTi, pełne wyposażenie, 18 000 PLN. 0-504-987-325.

HONDA preludy (1996), lekko uszkodzona, 21 000. 0-606-405-893, (094) 346-92-58.

JELCZ 316 12t + przyczepa 10t sprzedam, zamienię na osobowy. 0-608-330-115.

KADETT 1,6 D (1988), 7 800; motocykl suzuki 400, (1988), 5 500, (059) 81-11-702.

KAMAZ trzystronny wywrot. (059) 810-20-65, 0-604-286-430.

KOMBAJN Vistula po kapitalnym, 4 100 + części, razem 5 100. (059) 810-43-47.

KOMBAJN zbożowy. (094) 36-57-202.

KREDYT PTF AUTO NA RATY nowe, używane. Kredyt bez poręczycieli, oprocentowanie 6,7 - 7,5% Słupsk, Sienkiewicza 3, 842-58-86, 0-601-207-197.

ŁADA 2107 (1990) sprzedam, zamienię na 126p. 0-59/84-52-233.

MERCEDES 126 280 SE. 0-59/844-29-30.

MERCEDES 126 3,0D. 0-59/84-54-257.

MERCEDES 813, 1222, paleciarka samochodowa. 0-605-944-137.

MIESZKANIE M4 (65,5 m kw.) Sianów. (094) 314-94-45, 0-601-767-925.

NISSAN primera 2,0 SLX (XII - 1992), beżowo - złoty metalik, stan bdb, mały przebieg, (094) 343-69-59.

OPEL corsa (1995). (059) 810-25-60.

OPEL corsa A 1.2i (1993), centralny zamek, komplet kół zimowych. Kupiony w Polsce, drugi właściciel. 059/82-113-60.

OPEL kadett kombi 1,6i (1991/96) stan bdb, 159 000 km, szyberdach, dokumentacja pełna, bezwypadkowy, garażowany. 0-59/843-42-88.

OPEL senator (1979). Toyota liteace (1990). 0-600-185-635.

PASSAT (1991) - 14 000. 0-606-760-225.

PASSAT kombi (1996). 0-605-662-309.

PASSAT kombi 1,8 gaz (1987), 8 900. Przyczepa kempingowa NIEWIADÓW 3 000. 0-59/84-04-230, 0-602-723-619.

PILNIE! Fiat palio (1998). 0-59/841-18-77.

POLONEZA sprzedam, zamienię na 126p. 0-59/84-265-83.

POLONEZ atu plus 1,6GSi (1999 XI). 0-603-664-016.

POLONEZ caro 1,6 GLE (1994) wspomaganie kierownicy. 0-609-241-328.

SAMOCCHÓD terenowy daychatsu - rocki (1994), 0-608-410-725.

SEAT cordoba (1997). 0-59/84-26-785.

SILNIKI: sierra, escort 1,6 benzyna, sierra kombi (1991), mazda 929 (1984), 3 tys. (059) 810-55-12.

SKODA felicia 1,6 GLX kombi (1997), silnik golf III. 0-59/84-33-233.

STAR 200, Słowino 62, (094) 314-32-59.

VOLKSWAGEN polo 1,4D (1994) 10 500. 0-608-309-015, 0-59/857-54-60.

VW golf 1,6 diesel (1989). 0-603-810-136.

VW T4 2,4 D (1993). 0-602-612-295.

WARTBURG kombi (1986), (094) 345-81-44.

AUTO-MOTO

! AUTOSZYBY. Bałtycka 9, Słupsk, 841-12-23.

AUTO-GLAS, ORYGINALNE SZYBY. SŁUPSK, GDAŃSKA 8, 842-50-29.

OPONY nowe, używane. Akumulatory, Słupsk, Wrocławska 44 a, 84-03-105.

PRZYZCZEPA kempingowa 6 m, (059) 822-55-96, 0-502-120-963.

**SPRZEDAŻ BLACH, CZĘŚCI
UŻYWANYCH DO SAMOCHODÓW
ZACHODNICH, 0-604-938-881.**

SUZUKI GSX 600F (1992), 9 500, (059) 810-24-79, 0-606-756-660.

DOMY

ATRAKCYJNE domy.
0-59/84-270-17.
JBS-NIERUCHOMOŚCI.

DOM. 0-59/847-26-02.

DOM na działce (1 000), możliwość prowadzenia działalności, rozbudowy. Słupsk, 0-604-918-741.

ROZPOCZĘTA budowa w Kolczygłowach + materiał. 0049/170-477-53-87.

SZEREGOWIEC, wykończony - osiedle Akademickie. 0-59/842-66-06, 0-604-94-44-45.

OKNA PCV - ZA DARMO !
NIGDZIE NIE DOSTANIESZ, ALE KUPUJĄC U NAS W NAJLEPSZEJ CENIE OTRZYMASZ
ZA DARMO !

- montaż stolarki wraz z obróbkami tynkarskimi - na gotowo
- pomiar i doradztwo techniczne w domu klienta
- dowóz stolarki na miejsce
- mikrowentylację i zabezpieczenie antywłamaniowe



oraz

PREZENT - NIESPODZIANKĘ

FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV

SŁUPSK ul. Portowa 7, tel./fax: (059) 8411 025

czynne 7.00-17.00, w soboty 7.00-13.00

RATY

SZEREGOWY w Słupsku sprzedam, wynajmę. 0-59/842-06-33, 0-605-268-600.

MIESZKANIA

! 8-402-402 AJ-POŁAWSKY, TRZYPOKOJOWE NORWIDA II PIĘTRO, HERBSTA I PIĘTRO.

ATRAKCYJNE DWUPOKOJOWE, TRZYPOKOJOWE, CZTEROPOKOJOWE - SŁUPSK, USTKA. 0-59/84-270-17 JBS-NIERUCHOMOŚCI.

BEZCZYNISZOWE trzypokojowe - blisko rzeka, las. 0-59/810-86-67 po piętnastej.

DWUPOKOJOWE (33) - osiedle Piastów. 0-59/843-43-35, 0-601-251-718.

DWUPOKOJOWE (34,5) - Zatorze. Słupsk, 0-502-850-373.

DWUPOKOJOWE (48) IVp, sprzedam, zamienię na domek na wsi. 0-59/84-42-823, 0-606-66-18-91.

DWUPOKOJOWE (60). Słupsk, 0-602-277-559.

KAWALERKA (25) - Banacha. 0-59/844-40-90.

KAWALERKA, Koszalin (31,7 m kw.) - 52,5 tys., 341-31-68, 0-607-361-783.

KAWALERKA. 0-59/840-18-16.

MIASTKO. TRZYPOKOJOWE (własne c.o., garaż, ogród). 0-602-804-215.

MIESZKANIE (111), parter - centrum sprzedam, zamienię na domek okolicy Słupska. 0-59/84-262-20.

MIESZKANIE (70), 55 000, centrum Słupska. 0-608-330-920.

NA działalność (Konopnickiej). IBIS, 84-25-405.

OKAZJA! Dwupokojowe (43), glazura, terakota, okna PCV, gładzie. Okolice Słupska, 30 000. 0-59/84-72-552, 0-602-865-290.

POZNAŃ mieszkanie (34). (061) 861-96-95, 0-501-35-37-00.

TANIE mieszkania własnościowe, kredyty w Kołobrzegu, (094) 10-50-567.

TANIO! Czteropokojowe, komfortowe w Wiklinie sprzedam, zamienię. 0-59/846-28-12.

TRZYPOKOJOWE (60,2 m kw.), III piętro. Koszalin, 341-31-63, 342-07-56.

Z powodu wyjazdu sprzedam trzypokojowe (62) - 66 000. Słupsk, 842-36-21.

DZIAŁKI

ATRAKCYJNA działka budowlana k/Słupska. 0-605-047-181.

ATRAKCYJNA działka nad jeziorem Gwiazda - OKAZYJNIE! Brzeźno, 0-59/82-18-669.

ATRAKCYJNE DZIAŁKI. 0-59/84-270-17 JBS-NIERUCHOMOŚCI.

BUDOWLANA, okazjynie. 0-59/844-30-09.

BUDOWLANA - Dębica Kaszubska. 0-59/81-31-748.

BUDOWLANA. 0-59/84-32-261.

BUDOWLANE (Dębica Kaszubska min. 10a). 0-605-662-309.

BUDOWLANE i siedliskowa. 0-59/842-99-72.

DZIAŁKA budowlana (450) przy Raszyńskiej. 0-59/843-47-47.

DZIAŁKA budowlana 0,8 ar, Konikowo. 0-606-405-893.

DZIAŁKI budowlane, pełne uzbrojenie - Siemianice. 0-602-311-271.

DZIAŁKI budowlane Konikowo, 31-61-555, 0-602-616-776.

DZIAŁKI w Rowach. 0-59/84-62-647, 0-601-365-907.

HEKTAR ziemi. 0-59/847-13-38.

MARSZEWO - rekreacyjne, tanio! 0-603-077-195.

TRUSKAWKOWA 15 arów. 0-59/84-36-658, 0-606-811-661.

ELEKTRONIKA

GRY, KONSOLE - NAJWIĘKSZY WYBÓR. Słupsk, 840-22-00.

NAJTAŃSZE kasy fiskalne, Słupsk, 841-33-41.

RÓŻNE

AUTOBUS Jelcz; ciężarówka LIAZ. TANIO. Słupsk, 845-60-40.

BETONIARKA 150l, barakowóz. 0-604-918-741.

CZEŚCI NOWE. UŻYWANE, ŻUK, URSUS, STAR A29, Słupsk, 845-60-40.

DOBERMANY. 0-59/810-92-18.

DOBERMANY. 0-59/811-38-52.

DOGI niemieckie, 0-601-64-50-36.

DRUKARNIE, (094) 345-21-83, 343-46-45.

DRZWI wejściowe zewnętrzne białe i brązowe ozdobne, 210 x 100 cm, 200 x 90 cm, okna drewniane powlekane plastikiem - również do domków letniskowych. 0-604-81-79-99.

GLEBOGRYZARKA ogrodowa. 0-59/845-30-66.

KOCIĘTA perskie. 0-59/84-287-67.

KOMBAJN ANNA, sadzeniaki kielkowane - tanio! 0-59/810-93-52.

KOMPLET skórzany (jasny), kredens dębowy, komoda dębową, segment dębowy. 0-59/84-02-173, 0-601-89-66-94.

KONIE i kucyki, psy: dog niemiecki - arlekin, pies mastino, siodła, komoda dębową. 0-607-763-280.

KONSTRUKCJE hali z montażem - nowa 36 mb x 50 x 4,50, 18 mb x 50 x 4,50. Słupsk, 0-603-099-294.

KOZA. 0-604-936-808.

KURKI. Górsko, 810-85-85.

KWACIARNIE. 0-59/84-03-658.

LADA sklepowa. Słupsk, 842-77-33.

MEBLE ŁAZIENKOWE „HYDRO-GAZ”, Słupsk, Bałtycka 16, tel. 84-02-333.

NAJTANIEJ materiały hydrauliczne oferuje hurtownia **SANTEX I, POZNAŃSKA 42**, (059) 84-13-260.

NAMIOT handlowy, rożen, zamrażarka, regały. 0-605-269-515.

ODZIEŻ skórzana. Ceny producenta! Koszalin, Morska 53a.

OŚRODKI - hotele. Klientów zaprasza **ANDRA** - producent kolder, narzut. Koszalin, Mieszka I 24, 342-62-15.

PELARGONIA, surfinia, kwiaty rabatowe, krzewy ozdobne, rozsada pomidorów. Ogrodnictwo - Stachowiak, Koszalin, św. Wojciecha 43. (094) 340-53-91.

PIANINO przedwojenne. Słupsk, 0-602-13-34-02.

PROSIĘTA. 0-59/811-92-45.

PRZYZCZEPA gastronomiczna (rożen, 72 sztuki kurczaków), 0-607-07-28-38.

PUDLE białe - miniatura po czempionach. 0-59/840-18-16.

RATLERKI miniaturowe sześciotygodniowe. Fiat 126p (1983). Zamrażarka czteroszufładowa

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

- ✓ **NOWOCZESNE**
- ✓ **NIEZAWODNE**
- ✓ **BEZPIECZNE**



Kosa spalinowa STIHL FS 85
nagrodzona Złotym Medalem
POLAGRA-FARM 2000



KOSY SPALINOWE
już od
649,-*

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białogard - Zamojskiego 7, tel. 0604 943 240; Bobolice - Ogrodowa 2/3, tel. 318 71 28; Chojnice - Składowa 9, tel. 397 29 76, Plac Niepodległości 3, tel. 39 77 920; Choszczno - Bohaterów Warszawy 16, tel. 765 30 60; Darłowo - Wieniawskiego 18m, tel. 314 67 54; **Dobra k/Nowogardu** - Słowackiego 9, tel. 39 14 132; Drawsko Pom. - Sikorskiego 23, tel. 36 34 697; Kcynia - Poznańska 10, tel. 384 15 84; Kołobrzeg - Mazowiecka 5, tel. 352 24 18; Konarzyny k/Chojnic - Sklep AGD; Koszalin - Marii Ludwici 9, tel. 342 31 27, Górskiego 8, tel. 34 57 294; Miastko - Dworcowa 22B, tel. 0603 443 578; Nowogard - 15 Lutego 3, tel. 0502 550 871, 39 20 553; Okonek - Niepodległości 45, tel. 0 601 090 268; Potęczyn Zdrój - 15 Grudnia 12, tel. 36 64 027; Sieraków - Okręg Międzychodzki 2, tel. 29 52 071; Sławno - Chelmońskiego 12, tel. 810 46 49; Słupsk - Grottera 17d, tel. 84 32 893, Lotha 21, tel. 842 80 60, Poznańska 98, tel. 84 14 014; Szczecinek - Wyszyńskiego 73, tel. 372 24 65, Mickiewicza 20/1, tel. 374 29 95; Ustka - Marynarki Polskiej 85, tel. 81 47 034; Wałcz - Dworcowa 18/4, tel. 25 83 530; Wronki - ul. Nadolnik 1 (przy Nadleśnictwie), tel. 254 01 48; Żnin - Składowa 4, tel. 30 22 191.

* Cena dotyczy modelu FS 36 i zawiera 22% VAT

MISS WSI POMORZA 2001

od 24 kwietnia do 4 maja
klikaj i głosuj na swoją miss z internetu

www.glos-pomorza.pl

wyróżnienie specjalne Głos Pomorza online

Działki budowlane, lokale!

Sprzedaż 22 maja 2001 roku

Zarząd Gminy Słupsk informuje, że dnia 22 maja 2001 roku w sali nr 1 Urzędu Gminy Słupsk ul. Sportowa 34 odbędą się ustne przetargi na sprzedaż na własność lokali mieszkalnych i bardzo atrakcyjnych działek pod budownictwo;

Przetargi na lokale:

- o godz. 8 lokal w Grąsinie,
- o godz. 8.30 lokal w Bruskowie Wielkim (przetarg ograniczony)

Przetargi na działki:

- o godz. 9 dz. pod budownictwo mieszkaniowe w Siemianicach,
- o godz. 10 dz. pod budownictwo mieszkaniowe w Strzelinie,
- o godz. 11 dz. pod budownictwo mieszkaniowe w Krepie,
- o godz. 12 dz. pod budowę garażu w Jezierzycach.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie gotówką wadium w kasie Urzędu (do godz. 13) lub na konto, najpóźniej do dnia 18 maja 2001 roku i spełnienie warunku ograniczenia.

Nr konta - Bank Pekao S.A. Oddział Słupsk nr 11001324-3245-2101-111-6.

Szczegółowe informacje pod nr telef. 942-84-60 lub 842-84-69 lub na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu.



Pomorska Fabryka Okien SP z o.o.

zatrudni księgową

z bardzo dobrą znajomością gospodarki materiałowej i obsługi komputera w zakresie programów księgowych (preferowany FIKS) i arkusza EXCEL. Wymagany jest 5-letni staż pracy w księgowości.

M&S Pomorska Fabryka Okien Sp. z o.o. Słupsk, ul. Grottera 15
Kontakt osobisty z p. Wandą Furman od godz. 10 do 12.

Firma RECHPOL

poszukuje do wynajęcia
dodatkowych pomieszczeń
magazynowych
o pow. ok. 2000 m kw
z pomieszczeniami socjalnymi oraz placem
manewrowym na terenie
Słupska lub najbliższych okolic na okres
1 roku (możliwość zapłaty z góry).
0-59/84-28-227, 0-601-56-42-20

Podjęmę współpracę

(zatrudnię):

osobę przebojową, która czułaby
się w reklamie (marketingu)

Posiada dobre znajomości komputera/
internetu. Języki angielski/niemiecki

Czasowo niezależna
(wyjazdy promocyjne)

Chętna do sportu/ruchu.
Firma jest w rozwoju, proszę
o poważne, ambitne zgłoszenia

Studio Zdrowego

Ciała Ustka,
Kopernika 16

tel./fax 059/814-49-58, 0602-738-092

NOWOŚĆ

Fotooferty samochodowe dla firm
i osób fizycznych (zdjęcie + 15 słów).
Pytaj w Biurach Ogłoszeń

**Pokaż
i sprzedaj
swoje auto!**



NOWE POŻYCZKI GOTÓWKOWE

500 zł do 7000 zł
emeryci, renciści 320 zł zarobku
pracujący 550 zł, raty od 45 zł
**RÓWNIEŻ BEZ PORĘCZYCIELI
I WSPÓŁMAŁŻONKA**

Słupsk, ul. W. Polskiego 30 pok.5 (parter obok kwaciarni)
tel. 840 35 75, 840-00-10
Koszalin, ul. Zwycięstwa 137 (I p.) tel. 342 67 88,
342 79 21 wew. 127
Łębork, ul. Staromiejska 13 (obok VIBROTECHU)
tel. 86-26-650, 86-22-77
Bytów, Dworcowa 20, tel. 822-73-46
Sławno, Powst. Warszawskich 3 (księgarnia ATENA)
tel. 810-53-14

PRYWATNE CENTRUM EDUKACYJNE „NOVUM”

zaprasza do szkół

- * Policealna Szkoła Zarządzania
i Finansów
- * Policealne Studium Administracji
- * Policealne Studium Handlowe
- * Liceum Ogólnokształcące dla
Dorosłych
- * Liceum Handlowe

Słupsk ul. Kilińskiego 38

(budynek SP nr 7),
tel./fax (059) 84-22-495

KREDYTY GOTÓWKOWE

ORAZ
KREDYTY HIPOTECZNE

Specjalne warunki

dla:
kadry, emerytów, rencistów i
pracowników cywilnych
MON, MSWiA, MS

**PROWIZJA OD 6,5%
TERMIN REALIZACJI 3 DNI**



Kołobrzeg
(0.94)357-33-11
Koszalin
(0.94)345-60-24
Szczecinek
(0.94)374-36-11
w. 205
Złocieniec
(0.94)367-32-09
367-32-52

Słupsk, Klub Garnizonowy
ul. Mierosławskiego 2
tel. 842 40 71 w.853

PROMOCJA!

PCV ALUMINIUM W BUDOWNICTWIE
GEALAN
**OKNA
DRZWI
ROLETY
PARAPETY**

RABAT 15%

Np. OKNO O34 (1465x1435 - UR/UR)

622 zł + 7% VAT

Wszystkie skrzydła jako
uchylno-rozwierne, mikrowentylacja
i zabezp. antywłamaniowe - GRATIS!



Słupsk, ul. Bałtycka 10
tel./fax 0-59 841 10 01

PRODUCENT OKIEN

**K=1,1W
GRATIS
GLAS**
**I DRZWI
PCV
ROLETY**

NIEMIECKI PROFIL-TROCAL
Bierkowo 35 k.Słupska
tel./fax (059) 811 91 70
0603 880 653

OKNA PCV ALU

**Jakość - Okna z certyfikatem ITB
Cena - Nie uwierzysz! Przyjdź i sprawdź!**

MIKROWENTYLACJA, ZAWIAS WRĘBOWY, OKUCIA PRZECIWWAŻENIOWE

Słupsk ul. Wrocławska 44a, tel. 8413-639, 8429-848

Łębork ul. Armii Krajowej 6 tel. 8620-653

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, ZAMONTUJEMY



SOKÓŁKA

**OKNA
DRZWI
DREWNIANE**

SALON FIRMOWY:
Słupsk ul. Poznańska 36
tel./fax (059) 84-14-556
tel. kom. 0605 266 706

co tydzień 3000 aktualnych
ogłoszeń drobnych

www.glos-pomorza.pl

**internetowe
łamy**

P.H.U. **IZOSYSIEM** s.c.
Słupsk, ul. Kotarbińskiego 8A
tel./fax 843-50-62, tel. 843-64-57

PROMOCJA FIRMY BUDERUS
KOTŁOWNIE OLEJOWE I GAZOWE
OD 6 640,00 ZŁ NETTO
WISZĄCE KOTŁY DWUFUNKCYJNE
OD 2 650,00 ZŁ NETTO
OGRZEWANIE PODŁOGOWE DE-VI

KUPON PROMOCYJNY!!!



Nasze miejsce
jest
w ogrodzie!

torba
gratis!

*Do wyczerpania zapasów
Ilość ograniczona

DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 638 20 55
fax (012) 636 64 65 www.extech.com.pl e-mail: office@extech.com.pl

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

AGROMA, KOSZALIN, ul. Szczecińska 14-18,
tel. (094) 342 30 11 do 17

Sklep U MIETKA, SŁUPSK, ul. prof. Lotha 21,
tel. (059) 842 80 60

P.H. AGROLAS, SZCZECINEK, ul. Kościuszki 22,
tel. 0601 857 103

MIESZKANIE dwupokojowe nie umeblowane, z telefonem. Koszalin, 343-11-87.

POKÓJ do wynajęcia. 0-59/84-11-210.

POKÓJ do wynajęcia. 0-59/84-40-910.

POSZUKUJĘ hal produkcyjnych z zapleczem, okolica Słupska, 0-602-480-218.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia - Ustka. 0-604-543-971.

ROWY. Punkt handlowo - gastronomiczny do wynajęcia. 0-59/84-31-580, 0-608-142-205.

ROŻNO + teren do wynajęcia - JAROSŁAWIEC. 0-602-730-061.

SKLEP (20) do wynajęcia (lipiec, sierpień) - Ustka. 0-604-543-971.

SKLEP i biura do wynajęcia - centrum Słupsk, 0-602-730-061, 84-25-427 wewn. 15.

STACJA Paliw w Słupsku wydzierzawi część powierzchni sklepowej (do 12 m kw) na nieuciągliwą działalność: usługową, finansową, ubezpieczeniową, inną. Kontakt: 0-501-641-014.

STOISKO (50) - centrum Słupsk, 0-603-561-864.

WYNAJME mieszkanie w Sławnie. 0-13/434-08-09.

USŁUGI

WYWIADOWNIE

INFO-BUSINESS, detektywistyczne, wiarygodność, windykacje, gielda długów www.dlug.pl. 0-94 34-11-796.

BIURA PODATKOWE

BIURO, licencje, Słupsk, 845-23-00, 0-601-83-13-00.

BIURO Finansowo - Księgowe - pełny zakres usług księgowych. 0-59/845-48-65, 0-603-581-332.

BIURO finansowo - księgowe. 0-59/846-29-30, 0-503-371-372.

TELENAPRAWY

NAPRAWA RTV - KRAJOWY, ZAGRANICZNY. SŁUPSK, 84-30-465.

TELEPOGOTOWIE. Słupsk, 84-217-21.

USŁUGI WIDEO

ALF wideofilmowanie. Koszalin, 0-502-924-898.

WIDEOFILMOWANIE. 0-59/843-67-06, 501-567-396.

NAPRAWA SPRZĘTU

!!! PRALKONAPRAWY. Słupsk, 844-22-46.

ŁODÓWKOZAMRAŻARKI, PRALKONAPRAWY. Słupsk, Piłsudskiego, 843-54-88.

ŻALUZJE, ROLETY, OKNA, DRZWI

! GAMA - COLOR, ŻALUZJE, ROLETY, MOSKITIERY - PROMOCJA. SŁUPSK, WOLNOŚCI 11, 842-35-34.

! ATOL. Żaluzje, rolety - nowa oferta. Słupsk, RDT, 842-84-49.

84-24-884 Słupsk, ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY.

AUTOMATY do bram przesuwanych, uchylanych, przemysłowych. Szlabany, kontrola dostępu. SAB, Lutyków 4-6, 0-601-777-774, (094) 34-222-73, 0-604-267-581.

BRAMY, GARAŻE BLASZANE, OKNA, DRZWI, ROLETY, VERTICALE. MEGA. (059) 842-96-33.

DRZWI antywłamaniowe „GERDA” - montaż „ARBA” - Lębork, 10 Marca 5, 86-213-18, 86-228-21.

OKNA i drzwi - produkcja, sprzedaż. Nowy adres - nowe ceny. Promocja. PPHU „TRAX” Koszalin, Morska 53. Tel. fax. (094) 341-48-26.

OKNA PCV. Rolety antywłamaniowe. Koszalin, 094/ 342-07-47.

SZKLARSKIE. Koszalin, Miła, 341-08-65.

ŻALUZJE, verticale - CENY PRODUCENTA. Słupsk, 845-25-81.

DYWANY

CZYSZCZENIE. 0-59/843-89-11.

ALARMY, MONITORING

ALARMY W OBIEKTACH, TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA. 059/842-43-70 „ELSER”, MUCHNICKI.

AUTALARMY. Słupsk, 84-11-604.

AUTOALARMY. Hi-Fi. RATY. PROMOCJA! AUTO-STUDIO, Pomorska 11, 0-59/84-02-675.

SYSTEMY alarmowe. Słupsk, 0-604-36-72-92.

TRANSPORT

DOSTAWCZY, laweta, współpraca, propozycje. 0-601-802-872.

TRANSPOL FTU - kraj. tel/fax 0-59/841-40-66, 0-607-609-600.

TRANSPORT betonu STARBETEM. 0-602-619-431, 0-59/844-08-72.

REMONTY

! FRESCO, TAPETOWANIE NATRYSKOWE, REMONTY, CYKLINOWANIE. Słupsk, 845-29-18, 844-40-61, 0-601-64-72-63.

! BONUS - malowanie, glazura, gładzie, remonty. 0-59/844-34-54, 0-601-98-51-64.

BALUSTRADY, OGRODZENIA, BRAMY. 0-503-530-053.

CAŁODOBOWE udrażnianie kanalizacji - TANIO! Słupsk, 842-96-81.

DEKARSKO - BLACHARSKIE. 0-59/81-49-154.

DOCIEPLANIE. 0-59/81-46-403, 0-606-44-88-86.

GAZOWE, hydrauliczne. (059) 843-92-31, 0-607-288-199.

GLAZURA. 0-602-492-089.

GLĄDZIE, glazura, tapetowanie. 0-59/84-01-671, 0-604-937-770.

HYDRAULICZNE. 0-605-824-667.

INSTALACJE wodne, gazowe, c.o. (059) 843-46-98, 0-605-251-640.

KOMINKI, wkłady - projekt, montaż. Koszalin, Lutyków 4-6, 341-81-53.

KOMPLEKSOWE prace wykończeniowe. Słupsk, 844-44-42, 0-601-59-73-49.

MAŁOWANIE, tapetowanie, glazura. 0-59/84-53-676.

MAŁOWANIE, tapetowanie. 0-59/844-19-92.

OGÓLNOBUDOWLANE. 0-59/842-49-39.

OGÓLNOBUDOWLANE. 0-600-831-594.

PARKIETY, PODŁOGI EGZOTYCZNE. Hurtownia FAGUS, Noskowo (Słupsk-Sławno), 0-605-836-455.

REMONTY, tapetowanie natryskowe, regipsy, (059) 810-62-50.

REMONTY. (059) 84-11-484, 0-603-294-101.

ROBOTY budowlane, remonty, klinkier. 0-59/843-86-51.

ROBOTY budowlane, wykończeniowe. 0-59/84-348-63.

SCHODY DREWNIANE - producent. (059) 842-66-71.

TANIE remonty. 0-59/842-79-94, 0-503-994-520.

RÓŻNE

AGREGATY chłodnicze, klimatyzacja. 0-602-524-247.

ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU, ZIELEŃ PROJEKT, REALIZACJE. 0-602-695-408.

BALUSTRADY, poręcze nierdzewne, mosiężne. 0-601-67-95-73.

BASENY, sauny, „Jacuzzi”, korty tenisowe - budowa. Akcesoria, chemia. (094) 347-12-65, 0-602-652-097.

CIĘCIE betonu. 0-602-472-044.

DEZYNSEKCJA, DEZYNFEKCJA, DERATYZACJA. SKUTECZNIE. TANIO. Słupsk, 842-08-27.

DOMOFONY. Słupsk, 0-604-36-72-92.

ELEKTRYK. Słupsk, 0-604-36-72-92.

GARAŻE blaszane. (054) 232-44-01, 0-603-870-191.

HAFT komputerowy - usługi dla firm. Ewa Sadowska, Koszalin, Kosynierów 47 A, 341-51-00.

KOMINKI norweskie, francuskie, polskie. „TERMIKA”. KOSZALIN, (094) 345-46-52, KRUCZA 21.

KOMINKI NORWESKIE, FRANCUSKIE. **WIELKIE PROMOCJE.** Słupsk, Szczecińska 61 a, 84-34-109.

MEBLE kuchenne, łazienkowe - przecena do 50 %; lustra. **Produkcja - sprzedaż „KRYSOM”.** Koszalin, Wąwozowa 15 A, (094) 3-410-354.

MEBLE KUCHENNE, szafy (na wymiar). Słupsk, 842-97-63.

OBRZEŻE GRANITOWE 1 mb: 12 zł, KOSTKA GRANITOWA, 0-501-313-441.

OGRODZENIA kompleksowo. (094) 318-62-95.

POLBRUK UKŁADAM, (059) 814-25-67, 0-604-149-691.

PRALNIA RENIFER - ekologicznie tkaniny, specjalistycznie skóry - malowanie. Koszalin, Obotrytów, (094) 341-04-31.

STYLIZOWANE ogrodzenia, balustrady, bramy. Prefabrykacja zbrojenia dla budownictwa. „HERKULES”, 059/84-56-120, 0-601-656-956.

SYSTEMY ogrodzeniowe BEAKERT - 10 lat gwarancji, ocynk + PCV. Słupsk, Grodzka 9, 840-32-52, 84-15-339, 0-602-488-217.

SIATKA, systemy ogrodzeniowe. Powlekane PVC, kute. (094) 31-63-492.

ZABUDOWY kuchni, łazienek, przedpokoi. Meble do ośrodków wczasowych z materiałów różnych w dużym wyborze oraz drewna. Projekt, dowóz, montaż - gratis. 0-59/846-22-80, 0-609-25-77-13.

ZDUŃSKIE. 0-59/843-56-01, 0-604-05-32-01.

MEDYCZNE

! ! ALERGICZNE testy, odczulanie, laseroterapia, krioterapia. CHIRURGIA, NEUROLOGIA, BICOM-MED Koszalin, Piłsudskiego 73, 340-49-40.

ALERGIE bez testów - skutecznie! (094) 347-04-96.

ALERGOSAN - Ośrodek Diagnostyki i Terapii Alergii (testy, odczulanie, spirometria, EKG). Lekarze specjaliści: alergolog, pediatra, internista, neurolog, reumatolog, dermatolog, laryngolog. Koszalin, 3425-091.

ALKOHOLIZM - profesjonalne odtruwanie, leczenie (również w domu pacjenta). ESPERAL. Dyskretnie. „MEDICAL BETA”. (094) 34-11-049.

ALKOHOLOWE odtruwanie. Terapia. Ustka, 81-47-232, 0-602-46-86-31.

ALKOHOL - skutecznie! (094) 347-04-96.

BEZBOLESNE leczenie stomatologiczne, protetyka, raty. **Modrzejewskiej 13/2, 094/346-58-30.**

CEBULA Dorota i Witold - Gabinet Stomatologiczny pełen zakres, lasery, ultradźwięki. Poniedziałek, środa, piątek 16 - 18.30. Koszalin, Zgoda 9/04, 340-22-61, 0602-873-898, 0-602-32-10-64.

CENTRUM Dentystyczno - Anestezjologiczne, czynne codziennie, również w soboty i niedziele. Koszalin, Świętego Wojciecha 24, (094) 340-39-17.

DIETA CAMBRIDGE. Koszalin, 34-10-573, 0-603-748-588.

ELKAP lekarze różnych specjalności, USG, badania wstępne, okresowe. Obdukcja. Esperal. Czynne codziennie 8 - 22, soboty, niedziele 8 - 20. Koszalin, Zakole 10, 342-02-42.

GABINETY STOMATOLOGICZNE.

RATY. Piłsudskiego 88 A, (094) 345-09-28.

GINEKOLOGIA. Zabiegi zaawansowane. 0503-664-977. A-116

KIEROWCÓW - badania. Lekarze wielu specjalności. **EKG. MEDICAL BETA, (094) 34-10-935, Modrzejewskiej 23 A.**

NERWICE niekonwencjonalnie. (094) 347-04-96.

ODCHUDZANIE. Herbalife. Promocja. (094) 342-01-73.

ODCHUDZANIE niepowtarzalnie. (094) 347-04-96.

ODTRUWANIE nikotynowe - jeden zabieg! (094) 347-04-96.

PRAXIS Lecznica Chirurgiczna. Operacje: przepuklin, tarczycy, żyłaków. Laparoscopia. Podopieczni Kasy Branżowej - **BEZPŁATNIE!** Koszalin, Szpitalna 2, informacje: 343-40-64; rejestracja 0-603-990-401.

PROMOCJA! - 30 % zniżki dla rencistów, emerytów - na badanie IRYDOLOGICZNE - określanie stanu zdrowia z tęczówki oka; polecamy również AKUPUNKTURE, MASAŻ specjalistyczny, KWANTOTERAPIĘ, REZONANS magnetyczny. MELISSA sp. z o.o. Koszalin, Moniuszki 2, 340-35-97.

PSYCHIATRA Zbyszkowicz, Sławno, 0-601-616-319.

PSYCHOTERAPEUTA - (094) 343-69-92, 0-606-901-113; e-mail: terapeuta1@poczta.onet.pl

PSYCHOTERAPIA uzależnień, Zbigniew Cieślak, (094) 341-31-24, 0-603-839-646.

TESTY alergiczne z krwi. Madar-Med, Słupsk, Stary Rynek 5, 842-77-96.

WYPEŁNIANIE zmarszczek na twarzy preparatem RESTYLANE. GABINET CHIRURGICZNY, KOSZALIN, Partyzantów 19/1, (094) 341-28-75, 0-602-187-867.

TOWARZYSKIE

!!!!!! Studio 2000, jacuzzi, sauna, drink bar, parking, cadillac do dyspozycji. Kołobrzeg, 35-814-48, zatrudnię.

!!!! AMOR, Kołobrzeg, 35-286-42, 0-604-593-576, 0-605-625-104.

!!!! MALIBU, Kołobrzeg, 35-188-18.

10-604-841-247. EWA, Słupsk.

! Exclusive Night Club „HADES”. Wszystko przed Tobą w COLETTE, wiosenna promocja!!! Koszalin, Władysława IV 115; (094) 341-58-27. Zatrudnimy panie.

! PAMELA. Słupsk, 844-00-14, 0-602-649-148. Zatrudnię.

! Przyjedziemy 84-11-484, 0-603-294-101.

! SANDRA. 0-602-671-845. Zatrudnię.

! Violetta, Kołobrzeg, 35-171-70, zatrudnię. Zakwaterowanie gratis.

AGNES, Kołobrzeg, 35-163-64, zatrudnię.

ANITA. 0-604-374-270.

CZAREK paniom. 0-604-51-06-97.

DŻESIKA, Słupsk, 0-606-426-664, 842-60-98.

KATRIN. Słupsk, 842-42-30.

LUIZA - prywatnie. Słupsk, 0-600-157-253 (9 - 21).

MARTA, KINGA. 0-606-966-498.

Wyraży głębokiego współczucia Panu Jerzemu Piesikowi Żony

z powodu śmierci

składają
Pracownicy Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Szczecinku

„Choć róży zapach nas odurza
Choć cudnie jej kolory lśnią,
Lecz zwiędnąć musi każda róża.
Dziś zewiesz - jutro stracisz ją.
Bo nie ma piękna bez utraty,
Naprawdę marzy o tym świat -
Nie wędzną tylko sztuczne kwiaty,
Lecz krótko trwa prawdziwy kwiat”.
(M. Hemar)

Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom,
Przedstawicielom zakładów pracy,
Członkom Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna,
Księdzu Proboszczowi oraz Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ŚP. Janiny Brodzkiej

serdeczne podziękowania składa
Mąż

Szczególnie serdecznie dziękuję wszystkim Przyjaciółom,
którzy w tak trudnym dla mnie i Żony okresie - wspierali
nas swoją przyjaźnią, otuchą i aktywną, codzienną pomocą
przy łóżu Chorej oraz wszystkich innych potrzebach.

Dziękuję i nie zapomnę o tym nigdy.

Zbigniew Brodzki

ADRESY BIUR OGŁOSZEŃ

KOSZALIN

ul. Zwycięstwa 137-139 „Związkowiec” - w godz. 8-17
tel./fax (094) 342 22 91, przez centralę 342 79-21 wewn. 260
Biuro Reklamy tel./fax (094) 346 53 83, 347 12 59

KOŁOBRZEG

ul. Ratuszowa 1, pok. 12 - w godz. 9-16
tel./fax (094) 35 404 95

SZCZECINEK

pl. Wolności 10 - w godz. 9-16
nad sklepem „Rossmann” (wejście od ul. Boh. Warszawskiej)
tel./fax (094) 37 403 11

Relacja z planu „Pianisty” – nowego filmu Romana Polańskiego

Cieężka dola statysty z tobołkiem

Propozycja jednej z agencji angażującej statystów do filmów była zupełnie niespodziewana.

Z wrażenia nawet nie zapytałam o szczegóły: ile zarobię i kiedy odbęda się pierwsze zdjęcia. Już wcześniej słyszałam o planach związanych z „Pianistą”, o murze wybudowanym na warszawskiej Pradze, który budził wiele kontrowersji wśród mieszkańców. Pomyślałam, że przy okazji nieźle zarobię. W końcu to film reżysera światowej sławy.

Następnego dnia rano, z dreszczykiem emocji, pobiegłam do agencji podpisać umowę. W agencji miła pani wygrzebała moją umowę ze stosu innych, podała termin zdjęć i udzieliła niezbędnych wskazówek:

– Proszę w żadnym wypadku się nie spóźniać, to może być przyczyną zerwania umowy i niewypłacenia honorarium. Przede wszystkim należy bezwzględnie słuchać wskazówek reżysera i pod żadnym pozorem nie opuszczać planu zdjęciowego bez zezwolenia.

Jeszcze raz zapytałam, czy na pewno nie muszę przechodzić już żadnych eliminacji, na co pani z uśmiechem odparła, że...

jestem „super Żydówką”...

i podsunęła umowę do podpisania.

Byłam zdecydowana podjąć się tej pracy, chociażby po to, żeby przeżyć niecodzienną przygodę.

Warunki finansowe nieco ostudziły mój zapał: 75 złotych za dziesięć godzin pracy, a powyżej dziesięciu, nie więcej niż czternaście – 97 złotych.

Tydzień przed zdjęciami pojechałam do Wytworni Filmów przemyśleć moje rzeczy. Dostałam kwiecistą sukienkę za kolana i grube wełniane pończochy, do tego dziurawy i brudny żakiet z ogromnymi poduszkami, według ówczesnej mody. W dniu zdjęć kazali mi przyjechać do wytworni na 6 rano. Wstałam już o czwartej i dojechałam przed czasem. Okazało się jednak, że niepotrzebnie się spieszyłam, bo na miejscu panował ogromny chaos. Wielu ludzi błąkało się po korytarzach nie wiedząc, co ze sobą począć. Fryzjerka uczesała mnie w bardzo wymyślną fryzurę i podmalowała siniaki pod oczami. Pozałam się jej, że jestem trochę opuchnięta na twarzy (byłam w trakcie leczenia zęba), na co ona odparła, że...

im większa opuchlizna, tym lepiej dla filmu.

Zanim wsiedliśmy do autokarów, aby udać się na plan, minęły trzy godziny. Nikt się nie martwił, bo przecież płacili nam od godziny. Kiedy do-

wieziono nas na miejsce, okazało się, że wynajęto dla nas budynek, żebyśmy nie musieli czekać na dworze. Tam można było zrobić sobie herbatę lub kawę z mlekiem. Jednak oczekiwanie na zdjęcia było bardzo męczące. Wreszcie zawołano wszystkich na plan. Byłam pod wrażeniem, widząc dekorację tak realistyczną, że prawie poczułam, jak czas cofa się o kilkadziesiąt lat. Wręczono mi poduszkę puchową i jakiś tobołek. Reżyser krzyknął, że na znak mamy wchodzić po schodach drewnianego mostu. No i tak w kółko, wchodziliśmy i schodziliśmy. Przypomniała mi się stara zagadka...

ile waży kilogram pierza, a ile kilogram żelaza?

Poduszka była ciężka jak diabli, a opadające ciagle pończochy tak denerwujące, że doprowadziły mnie prawie do płaczu. Rozejrzałam się i stwierdziłam, że nie tylko ja mam już dosyć. Narzekania statystów i płacz dzieci, wywołały we mnie jeszcze większą irytację. Wszyscy z kamiennymi twarzami, milcząc, kroczyli pokornie po schodach. Zupełnie tak samo, jak opisuje to Szpilman w swoich wspomnieniach.

W końcu asystent reżysera podzie-



Natalia Piotrowska na planie „Pianisty” – filmu Romana Polańskiego o Władysławie Szpilmanie, kompozytorze i tytułowym pianisie

kował nam i powiedział nawet, że byliśmy świetni. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Byłam tak wykończona, że ledwo dojechałam do domu, a następnego

dnia bolały mnie mięśnie od dźwigania tobołków. Ale „zagrałam” u Polańskiego i może kiedyś mignę na ekranie!

Natalia Piotrowska

OGŁOSZENIA DROBNE

WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK OGRZEWACZE WODY

hydro-gaz

Słupsk, ul. Jaracza 10, tel./fax (059) 842 23 60
Słupsk, ul. Bałtycka 16, tel./fax (059) 840 23 33

MIŁA atmosfera, wspaniałe dziewczyny, występy oraz rewelacyjna zabawa w SALONIE MASAŻU EROTYCZNEGO. DRINK-BAR ul. Asnyka Ustka - ZAPRASZA. 0-601-64-43-94.

ROMA, Kolobrzeg, 35-226-10, 0-606-330-769.

MATRYMONIALNE

BIURO MATRYMONIALNE „IDA”.
0-59/841-30-32 wewn. 151,
0-601-84-84-76-51.

BIURO Matrymonialne „ZAUFANIE” zaprasza. 061/ 8681-300

KAMELIA Słupsk, 0601-249-370.

ZAMOŻNY Bawarczyk pozna atrakcyjną, niebanalną panią, 25 - 32 lat. Podstawy niemieckiego. Fotooferta: Preisner/AP Concept, Karolinenstr 66, D-90763 Fuerth.

PRACA

ABY zarobić sprzedawaj kosmetyki Avonu. (059) 810-27-54, 0-606-762-522.

BAWARIA - potrzebna opiekunka Au pair. Legalnie. (094) 346-40-62.

BIURO Peselskie Posła Romana Giedroja nawiąże współpracę z prawnikiem lub politologiem (preferowani absolwenci). Słupsk, Lutosławskiego 33, 842-69-25.

BLACHARZA samochodowego. 0-59/84-71-882.

CZŁUCHÓW - sprzedawców do sklepu obuwniczego, wykształcenie średnie, wiek do 30 lat, dyspozycyjność, doświadczenie w handlu, obsługa kasy fiskalnej. 0-607-087-661.

DUTCH-CONTRACTORS Karzńska, 18 76-241 Stara Dąbrowa - zatrudni MECHANIKĄ SAMOCHODOWĄ. 0-600-436-210.

FIRMA płaci 1 200 miesięcznie, umieszczając reklamę na twoim samochodzie. Gwarantuje umowy - płaci za rok z góry. Reklama na domu, działce. Firma GLOBAL, Korfańskiego 81, 40-163 Katowice, znaczki na list polecony. A-99

FIRMA Prawnicza Nowicki, Barcicki s.c. w Białogardzie, Kochanowskiego 6 zatrudni (podejmię współpracę) z osobą o wykształceniu wyższym prawniczym - aplikanci radcowscy lub sądowi preferowani. Kontakt w godz. 8-16, tel. 312-65-51, 312-60-42. K-1165

PRACA w domu! Oferta dla ambitnych. 0-59/843-15-60, 0-605-089-531.

PRACOWAŁEŚ legalnie - Niemcy, Europa Zachodnia. Odzyskujemy podatek. (071) 385-20-18. K-113

PRACOWNIKÓW budowlanych. Słupsk, 0-600-36-39-15.

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę. 059/84-43-810.

TYNKARZY - tynki gipsowe z agregatu. 0-59/843-15-60, 0-605-089-531.

WYJAZD do Niemiec. 0-504-997-882.

ZARABIAJ z Avonem. (094) 375-48-28, 0-608-661-441, 0-606-356-403.

ZATRUDNIĘ fryzjerkę. (094) 35-40-855.

ZATRUDNIĘ kucharza. Mielno, 0-602-649-296.

ZATRUDNIĘ kucharza i pomoc do pracy na sezon (Jarosławiec). 0604-971-968, 0-502-17-17-63. A-131

ZBROJARZY - praca w Niemczech (paszport zielony lub czerwony). 0-59 84-12-095.

RÓŻNE

TAPCZANY, łózka, wyposażenie. 042/658-29-06. A-70

NAUKA

KURS komputerowy. Słupsk, 84-00-515, 0-604-786-132.

PRYWATNE CENTRUM EDUKACYJNE

Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel./fax 342 48 20
PROWADZI NABÓR DO Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych Szkół Policealnych

- Handlowca
- Administracji
- Finansów i rachunkowości
- Ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw
- Bankowości
- Obsługi turystycznej
- Hotelarstwa
- Technolog żywienia
- Informatyki
- Sekretarek
- FIZJOTERAPII
- Kosmetyczek
- Bezpieczeństwa i higieny pracy

2-4 letniego Technikum

- Handlowiec
- Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw

2-letniego Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych

- Profil ogólny
- Profil informatyczny

Szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych K-1105

ZAPRASZAMY NA KURSY:

- również w soboty i w niedziele
- Księgowości komputerowej
- Masażu klasycznego I i II stopnia
- Kadrowo - placowy
- Kierowców wózków widłowych
- Komputerowe (podstawowe i dla zaawansowanych)
- Pilotów wycieczek zagranicznych i przewodników turystycznych
- Wychowawców kolonii i obozów
- Kosmetyczne
- Obsługi kas fiskalnych
- Instruktorów nauki jazdy
- Kasjerów walutowych
- PRAWO JAZDY
- Minimum sanitarne
- BHP (wszystkie rodzaje), i inne

PRYWATNE CENTRUM EDUKACYJNE
Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel. 342 48 20

BAŁTYCKIE Centrum Edukacyjne w dniu 14 maja 2001 rozpoczyna kurs na licencję I i II stopnia fizycznej ochrony osób i mienia. 0-59/84-111-97, 0-603-637-344.

ŚREDNIE Z MATURĄ W ROK, ZAOCZNIE, MIESIĘCZNIE 165 zł. Koszalin, (094) 342-38-49 (do 15-tej); Słupsk, (059) 845-64-48 (do 15-tej); Gdynia, (058) 624-76-25.

ZGUBY

LEGITYMACJA Prywatnego Technikum Ekonomicznego Koszalin - Robert Roczniak. 0-604-968-950.

LEGITYMACJA szkolna Zespół Szkół nr 3, Gimnazjum nr 8 - Wojciech Melniczuk.

TURYSTYCZNE

! AVIOTOURIST. Autobusy, busy - wynajem. Przewozy. Koncesja. (094) 34-11-418, 0-606-345-496.

BERLIN - przewozy. 0-601-350-664.

BERLIN tanio, wygodnie, pod dom. 0-602-112-581.

GLOBTOURIST - wynajem mikrobusów 9 - 21 osób, koncesja, kraj, zagranica. (094) 354-26-77, 0-601-555-174.

OBÓZ żeglarski, Słupsk, 059 84-14-993.

ODYS - kolonie, obozy - Czechi, TANIO (wyjazdy Koszalin, Szczecinek), (094) 342-43-93.

OKOLICE ZAKOPANEGO. Pokoje z WC, TV. Wyżywienie. 0-18/20-73-542, 0-601-501-420.

TRANS-LUX. Autokary, mikrobusy, wynajem. Koncesja, zagranica. (094) 346-52-51, 0-606-352-633.

WODNIK - PTTK, 094/342-26-52. Kolonia - góry - 849 zł. Wczasy, obozy...

WYCIECZKI szkolne, autokary, wczasy, ODYS, (094) 342-43-93.

LOMBARDY

POŻYCZKI LOMBARDOWE. (059) 843-62-14.

POŻYCZKI LOMBARDOWE. Słupsk, „Złoty Róg”, Murarska 3, 840-22-00, 0-608-40-22-00.

KOMPUTERY

KOMPUTERY - IBM PENTIUM III 866 OD 1999; RTV. TANIO. Hurtownia „MAX”; (059) 843-62-14.

KOMPUTERY - sprzedaż, modernizacja. Koszalin, 340-54-98.

NOTOBOOKI nowe, używane, pamięci, baterie. (094) 346-56-37, Koszalin, Poławska 6.

POMOC KOMPUTEROWA - sprzedaż, naprawa, modernizacja. Słupsk, 843-63-80, 0-601-558-236.

SPRZEDAŻ, MODERNIZACJA. Słupsk, 840-22-00.

WWW.KOMPIX.PL: komputery, notebooki, sieci, sprzedaż, serwis. Koszalin, Zwycięstwa 137/139, (094) 340-49-49.

NAUKA JAZDY

! Kurs 9 kwietnia. 0-59/84-33-702, 0-502-563-797.

! BEZSTRESOWO. PZM-ot. Słupsk, 842-44-40. Przed egzaminem, godzina gratis.

ESKAR - najsolidniej, 100 zł taniej. Kredytowanie. Koszalin, Kosynierów 47A, 341-34-60.

GWARANTUJEMY zdanie lub zwrot kosztów pierwszego niezdanego egzaminu. 0-59/84-04-369, 0-604-358-031.

INFOLINIA, 0-800-511-512, (094) 346-44-87, Rondo.

KURS promocyjny kat.B 529 zł. Spotkanie 9,10 maj 16.00 CKP Słupsk, Koszalińska 5. Informacje 0-59/844-38-58, 0-608-18-37-64.

KURSY - wszystkie kategorie. SKTS, Słupsk, 84-14-520.

PRAWO jazdy Ustka, Wróblewskiego 5 (bursa młodzieżowa) 0-59/845-50-50, 843-77-14. Rozpoczęcie 7 maja godz. 16.

WIRAŻ - SŁUPSK, 0-603-601-553, 84-38-870.

BIZNES

! SKK - KREDYT - POŻYCZKI GOTÓWKOWE BEZ PORĘCZCIELI. SŁUPSK, TUWIMA 23, 84-13-032 w. 143.

! BANKIER - KREDYTY na wykup MIESZKAŃ spółdzielczych i lokatorskich, na budowę DOMU, zakup MIESZKANIA - oprocentowanie 8,84% Kredyt SAMOCHODOWY - 8,9% Kredyt GOTÓWKOWY bez ograniczeń powyżej 5 000. Słupsk, 84-12-095. Decyzja w 48 godzin. ZAPRASZAMY!

30 000 bez poręczenia. 0-602-423-118.

ATRAKCYJNE kredyty, ubezpieczenia. Ustka, 8-148-114; Miastko, 857-10-39; Człuchów, 83-430-83.

CHROBRY - Pożyczka 2000. Kredyt gospodarczy. Słupsk, Tuwima 23/16, 841-30-32 w. 134. Lębork, Armii Krajowej 54, 863-34-55.

GE - Bank Mieszkaniowy - kredyty hipoteczne, (059) 84-247-31.

GOTÓWKĄ. 0-59/848-11-50.

KONTO na miarę Twoich potrzeb - atrakcyjne oprocentowanie, minimum formalności, limit zadłużenia w dowolnej wysokości, zlecenia przez telefon, całonocowy dostęp do gotówki. Miastko, tel. 059/857-88-10.

KREDYTY GOTÓWKOWE „TRAF”, SŁUPSK, W. POLSKIEGO 53, 840-34-70.

KREDYTY do 5 000 bez poręczyciela. 0-59/84-12-095.

KREDYTY do 5 000 bez poręczyciela. 0-59/84-13-917.

KREDYT 30 000. 0-602-822-255.

KREDYT 30 000. 0-608-245-537.

KREDYTY GOTÓWKOWE „TRAF”, SŁUPSK, W. POLSKIEGO 53, 840-34-70.

KREDYTY do 5 000 bez poręczyciela. 0-59/84-12-095.

KREDYTY do 5 000 bez poręczyciela. 0-59/84-13-917.

KREDYTY nieograniczone, 0-600-810-896.

POŻYCZKI dla każdego. Koszalin, (094) 342-54-95 wewn. 38.

RÓŻNE KREDYTY, REWELACYJNIE - OKNA. SŁUPSK, 8-400-202.

Strzelali w Bobrownikach

Swoje umiejętności sprawdziło 25 amatorów
strzelania z broni pneumatycznej

Imprezę zorganizowało koło Ligi Obrony Kraju przy Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Damnicy. Prezes koła, sołtys Bobrownik Wojciech Wilkowski: – Było to możliwe dzięki Andrzejowi Diegnrowi, który wsparł nas finansowo i udostępnił swoją posesję na zawody. Miały przyciągnąć młodzież. Uruchamiamy sekcję strzelecką i to był jednocześnie przegląd możliwości kandydatów. Zgłosiła się na razie młodzież z Bobrownik, ale czekamy też na innych.

W grupie wiekowej do 13 lat wśród chłopców najlepszy był 12-letni Łukasz Toczek (30 punktów na 60 możliwych), a wśród dziewcząt 8-letnia Małgorzata Wilkowska (40 na 60). Strzelali z podpórki – opierając rękę o stół. W grupie do 18 lat zwyciężył 14-latek Mateusz Kacprowski z (16 pkt na 60 możliwych). – Impreza chwyciła, zgłosiło się sporo chętnych i jeszcze więcej obserwatorów – mówi prezes. Zapowiada następne zawody strzeleckie na początku czerwca z okazji Dnia Dziecka. (LAW)

Słychać, widać i czuć, że motocykliści rozpoczęli sezon.

Na początek popisywali się i zbierali
jeden tysiąc na słupski szpital

Bracia Wiatru szaleli po Słupsku



Ta dama na uralu nie pokazała tylko... jak się podczas takiej jazdy zmienia koło w przyczepce

Do Słupska na II Pomorskie Otwarcie Sezonu Motocyklowego zjechała setka motocyklistów jedno- i dwusładowych, najwięcej z nadmorskiego regionu. Przeważały motory współczesne, głównie do celów turystycznych. Rodzinkami były całkiem zwawie starocie: wufemka, eshaelka i junak z lat 60.

Słupszczanie z ciekawością obejrzyli paradne przejazdy ulicami i pokazy sprawnościowe na pl. Zwycięstwa. Słalomy z jawkami na łyżkach, najwolniejsza jazda w przód i w tył, a także próby przyspieszania dostarczały widzom sporo emocji. Podobała się dziewczyna za kierownicą poradzieckiego urala, pokazująca sztukę jazdy z bocznym wózkiem w powietrzu.

Szczytny cel imprezy – zbiórkę dla oddziału chirurgii dziecięcej słupskiego szpitala – też osiągnięto. – Motocykliści z własnych kieszeni zbierali około tysiąca złotych na szpital – mówi Tomasz Częstnik, rzecznik słupskiego klubu motocyklowego Bracia Wiatru, organizatora imprezy.

Częstnik zastanawia się jednak, czy Słupsk jest dobrym miejscem na takie imprezy. Najwięcej perturbacji spowodowała nagła zmiana miejsca bawakowania motocyklistów: mieli stanąć w parku nad Słupią, ale wskazano im odludne miejsce na obrzeżach stadionu 650-lecia. Z tego powodu i za sprawą kaprysów aury nie udało się kilka imprez towarzyszących, m.in. koncerty bluesowo-rockowe. (WIR)

Dziewczęta i chłopcy z młodszych klas szkół podstawowych powiatu człuchowskiego
zagrali w turnieju piłkarskim „Z podwórka na stadion”

Piłkarski Człuchów



Zawodniczki z Polnicy w ataku

Były to eliminacje ogólnopolskiej imprezy Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wcześniej reprezentacje wyłoniono w rozgrywkach szkolnych. Uczniom klas I-III nie brakowało woli walki, a niekiedy zaprezentowali także obiecujący poziom. Najlepszą drużynę dziewczęcą ma szkoła w Polnicy, II miejsce zajęła człuchowska „jedyńka”, a III Rzeczenica. Wśród chłopców

wygrało Debrzno przed Człuchowem, Polnicą i Rzeczenicą. Ania Dymitrów z Człuchowa i Radek Kasperowicz z Rzeczenicy zostali królami strzelców. Najlepsze zespoły pojedną na turniej wojewódzki. Jeśli wypadną dobrze, mają szansę znaleźć się wśród 50 małych piłkarzy, których PZPN zaprosi na 10-dniowe sportowe wakacje.

Starsi chłopcy rywalizowali nato-

miast w turnieju „Piłkarska kadra czeka”. Wygrali „Czarni” Czarne, którzy wyprzedzili „Brde” Przechlewo i „Koral” z Dębicy. Damian Prokulewicz z Czarne wywalczył tytuł króla strzelców. Zwycięzcy też pokażą, co potrafią w Gdańsku.

Obie imprezy zorganizował Powiatowy Ośrodek Edukacji i Kultury oraz człuchowski OSiR.

Robert Małolepszy

Bytowska zabawa z trzeźwością

Wlaż kotek na płótek i mrugo,
lepszy jest jogurcik niż piwo –
śpiewała publiczność z kabaretem
Nakrętka z Miejskiego
Domu Kultury

Wystąpili w Gostkowie, Pomyśku Wielkim, Rekowie, Ząbinowicach i Niezabyszewie. Przedstawienia były antyalkoholowe. – Idea naszą jest uświadomienie wam, że do dobrej zabawy, śpiewu i tańca nie potrzebujecie alkoholu i narkotyków. Chcemy pobudzić was do działania i walki z nudą w środowisku lokalnym, w swoich świetlicach i klubach wiejskich – zachęcał szef MDK-u Roman Szymański.

Przeprowadzono konkursy z nagrodami. Uczestnicy musieli np. zaśpiewać piosenkę lub ułożyć wierszyk. – Bardzo nam się podobało, szczególnie to, że do zabawy zachęcano wszystkich obecnych. Cała sala śpiewała tę śmieszną przyspiwkę, a nawet sołtys. Szkoda, że było to tak krótko – mówi Ania z Niezabyszewa.

Współzałożycielka kabaretu Anna Gostkowska: – Pomógł nam Andrzej Kara, który napisał żartobliwy scenariusz przedstawiający scenki z życia wzięte. Mirosław Zall opracował wszystko muzycznie.

Na zakończenie występów wszyscy uczestnicy zaśpiewali 100 lat dyr. Szymańskiemu, który właśnie 1 maja obchodzi urodziny.

Sponsorzy nagród: Urząd Miejski i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Patronat „Głosu Pomorza”. (OS)

Lębork piratów

Atrakcją majówki zorganizowanej przez Biuro Promocji Miasta
był ponad 4-godzinny program „Zatoka Piratów”



Na zakończenie uczestnicy „popłynęli” okrętem w dal z całą załogą

Całością z pirackiej lajby dowodził kapitan Roger (Anna Golebiowska-Rusak, szefowa Przygody). Co pół godziny strzelała armata ustawiona na burcie okrętu. Dzieci zabawiali piraci Widelec, Gumowe Ucho, Fistaszek i Rozrabiaka. W grze w kości ten, kto wygrał, otrzymał sakiewkę pełną pirackiego „złota”; piraci pokazywali, jak się chodzi na szczudłach i organizowali konkursy, np. toczenia beczki na czas.

– „Zatoka” to część programu, jaki realizujemy w Ulini w ramach projektu „Republika Dzieci” – mówi Golebiowska-Rusak. – Chodzi o rozwijanie wyobraźni i stworzenie konkurencji dla komputerów i bajek w rodzaju Pokemonów.

Organizatorzy imprezy chcą stworzyć Parlament Dzieci, który będzie rządził w Ulini. Podczas festynu zbierali kandydatury jego przyszłych członków.

Andrzej Radajewski

KOSZYKÓWKA ■ Lech Basket Liga

Osłabieni,
ale powalczą
o 7. miejsce

W niedzielę o godz. 17 w Stargardzie Szczecińskim koszykarze Borka M&S Okna Słupsk zakończą sezon 2000/2001. Do końca nie wiadomo w jakim składzie słupszczanie wystąpią, ale ambitnie powalczą o 7. miejsce w ekstraklasie.

Po trzypunktowym zwycięstwie w Słupsku faworytem jest zespół Spójni, który zawsze jest groźniejszy na własnym parkiecie.

Jak zapowiedział trener słupszczan Jarosław Zawadka jego zawodnicy są już zmęczeni sezonem i nie chcą jechać na mecz. Trudno się temu dziwić. Tyle że muszą wystąpić by nie narazić klubu na karę ze strony PLK. Właściwie w piątkę będą musieli zagrać kolejny mecz. Wobec kontuzji Andrzeja Pluty, tylko wyjątkowa forma: Artura Golańskiego, Radosława Hyżego, Kordiana Korytki i Krzysztofa Wilangowskie wspomaganymi przez Rafała Franka może dać nadzieję na lepsze niż rok temu miejsce w ekstraklasie. (GH)

PIŁKA NOŻNA ■ ME do lat 16

Hiszpania i Francja
w finale

Hiszpania i Francja zagrają w finale odbywających się w Anglii piłkarskich mistrzostw Europy do lat 16. W meczach półfinałowych Hiszpanie pokonali Chorwację 3:0, a Francuzi zwyciężyli drużynę Anglii 4:0.

Finał Hiszpania – Francja zostanie rozegrany 6 maja. (SUW)

KOSZALIŃSKA
KLASA OKRĘGOWA

Grupa południowa – 14. kolejka (zaległa): Zawisza Grzmiąca – Calisia Kalisz Pomorski 5:1, Spójnia Świdwin – Błękitni Barwice 3:1, Hubertus Biały Bór – Orzeł Łubowo 6:0, Jedność Tuczno – Korona Człopa 1:3, Drzewiarz Świerczyna – Wielim Gwda Wielka 3:1, Pogoń Polczyn Zdrój – Mirstal Mirosławiec 1:1. Pauzował Darzbór Szczecinek

1. Hubertus	17	39	47-12
2. Spójnia	17	36	38-13
3. Darzbór	16	33	63-18
4. Drzewiarz	17	32	43-27
5. Mirstal	17	30	34-27
6. Błękitni	16	28	47-28
7. Zawisza	17	19	26-35
8. Wielim	16	19	19-39
9. Pogoń	17	18	19-31
10. Jedność	17	16	25-33
11. Calisia	17	14	19-64
12. Korona	16	12	18-49
13. Orzeł	16	11	8-30

Grupa północna – 14. kolejka (zaległa): Sława Sławno – Start Makro 3:0, Pomorzanie Sławoborze – Darłowa 1:1, Rossa Rosnowo – Głaz Tychowo 4:0, Mechanik Bobolice – Leśnik Manowo 0:2, Piast Drzonowo – Astra Ustronie Morskie 3:1, MKS Karlino – Piomień Myśliń 4:1, Victoria Sianów – Iskra Białogard 2:0.

1. Rossa	18	40	42-18
2. Victoria	18	38	37-12
3. Leśnik	18	37	47-22
4. Iskra	18	32	39-25
5. Darłowa	18	29	29-24
6. Piomień	18	29	39-40
7. Głaz	18	26	35-28
8. MKS Karlino	18	24	34-37
9. Astra	18	20	30-33
10. Pomorzanie	18	20	26-40
11. Mechanik	18	17	30-28
12. Sława	18	12	27-53
13. Piast	18	10	16-41
14. Start	18	10	22-52

(SUW)

ŻUŻEL ■ Przed Grand Prix Niemiec

Gollob mierzy w mistrzostwo

Sobotnia Grand Prix Niemiec w Berlinie rozpocznie cykl eliminacji indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. W stawce 24 zawodników wystartuje dwóch Polaków – Tomasz Gollob i Piotr Protasiewicz

Polscy kibice największe nadzieje wiążą z Gollobem, który po zeszłorocznym, nieudanym dla niego sezonie zapowiedział, że w 2001 roku interesuje go tylko tytuł mistrza świata. W latach 1997 i 1998 Gollob zdobywał brązowe medale mistrzostw świata.

W 2000 roku Gollob był głównym faworytem mistrzostw. Rickardsson po zdobyciu trzeciego tytułu mistrza świata wydawał się być nasycony sukcesami, ponadto zapowiadał, że będzie więcej czasu poświęcał rodzinie. Polak zaangażował duże pieniądze w przygotowania sprzętu i widać było, że tym razem stawia wszystko na jedną kartę. Mimo to początek sezonu nie był dla niego udany. W pierwszych trzech turniejach nie zdołał się zakwalifikować do finału, ale strata do czołówki nie była duża. Prawdziwy pech sięgnął Golloba pod Pniewami. W wypadku samochodowym złamał obojczyk i musiał zrezygnować z występu w GP Anglii. W ostatnich dwóch startach bydgoszczaninowi pozostała już tylko walka o pozostanie w cyklu GP (ostatecznie zajął 7. miejsce). Według znawców żużla Gollob w końcu musi zostać mistrzem świata. Gdy ma swój dzień nikt nie jest mu w stanie zagrozić. Deklaruje rywali, a swoją widowiskową jazdą

zachwyca kibiców. Jeśli opuści go pech i nie będzie miał kłopotów ze sprzętem, być może na najwyższym stopniu podium stanie w tym roku.

Znacznie mniejsze szanse na sukces daje się Protasiewiczowi, chociaż zawodnik ten ma już duże doświadczenie w turniejach Grand Prix. Pełnoprawnym uczestnikiem cyklu był w 1998 roku, a ponadto dzięki „dzikim kartom” uczestniczył jeszcze w kilku turniejach. Jego największym osią-

gnięciem było czwarte miejsce w GP Polski w 1997 roku. Na ogół jednak kończył zawody na jednej z ostatnich pozycji. Dużą niespodzianką było jego szóste miejsce w turnieju Grand Prix Challenge w Niemczech, dzięki czemu uzyskał awans do tegorocznych mistrzostw.

W turnieju w Berlinie nie wystąpi kontuzjowany Anglik Joe Screen. Zastąpi go pierwszy na liście rezerwowych Szwed Henrik Gustafsson.

Wielką niewiadomą jest stan zdrowia Rickardssona, który we wtorek w lidze szwedzkiej miał upadek. Trzykrotny mistrz świata odwołał swoje występy w Anglii i w Polsce, ale prawdopodobnie w Berlinie wystartuje.

Z dzikimi kartami w GP Niemiec wystąpią Niemcy, Robert Barth i Mirko Wolter. Protasiewicz rozpocznie zawody od wyścigów eliminacyjnych, natomiast Gollob przystąpi do rywalizacji w fazie zasadniczej. (SUW)



Takie obrazki towarzyszyć będą kibicom żużla w Europie już od soboty, 5 maja.

PIŁKA NOŻNA ■ Przed 24. kolejką ekstraklasy

Najciekawiej ma być w Katowicach

Spotkanie GKS Katowice z Wisłą Kraków, które zostanie rozegrane w niedzielę (6 bm.), zapowiada się najbardziej ciekawie spośród meczów 24. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Pozostałych siedem spotkań odbędzie się w sobotę.

Piłkarze GKS Katowice są rewelacją piłkarskiej wiosny na krajowych boiskach. Rundę jesienną zakończyli na 10. miejscu w tabeli, natomiast teraz zajmują 6. pozycję, nie przegrywając po przerwie zimowej ani jednego spotkania. Waleczność katowiczian wzbudza podziw, gdyż powszechnie wiadomo, że nie otrzymali oni jeszcze

premier za rundę jesienną. Niedzielnym rywalem katowiczian to lider tabeli, Wisła Kraków. Piłkarze „Białej Gwiazdy” wygrali ostatnio trzy mecze z rzędu, wywołując trzy punkty między innymi ze stadionu mistrza Polski, Polonii Warszawa.

Również trzy z rzędu wygrane mają na koncie wiceliderzy tabeli, piłkarze Legii Warszawa. Oni także zarobili trzy punkty na mistrzu kraju, pokonując w minioną środę Polonię 1:0. Trener legionistów Dragan Okuka po tym meczu twierdził, że jego zespół ze spokojem czeka na sobotni mecz ze Stomilem Olsztyn.

PIŁKA NOŻNA ■ III liga – grupa 2

Podbudowani wygrana,
będą walczyć dalej

W niedzielę, 6 maja, rozegrana zostanie 34. kolejka spotkań o mistrzostwo grupy 2 III ligi piłkarskiej. Kotwica Kołobrzeg tym razem wystąpi przed własną widownią i zmierzy się z Pomeranią Police.

Kołobrzeżanie, podbudowani, ostatnim zwycięstwem w Gdyni z tamtejszym Bałtykiem, będą walczyć o kolejną wygraną. Łatwego zadania jednak mieć nie będą, bowiem drużyna z Polic w rundzie wiosennej spisuje się dobrze. Wprawdzie w ostatnim meczu u siebie przegrała z Wartą Poznań aż 2:6, ale to jeszcze o niczym nie świadczy. Być może było to chwilowe załamanie formy. Warto przypomnieć, że jesienią w takim właśnie stosunku piłkarze Pomeranii pokonali przed własną widownią kołobrzezka

Kotwice. Gospodarze niedzielnej spotkania są więc żądni rewanżu. Zapowiada się ciekawe widowisko, którego początek zaplanowano o godz. 11 na stadionie przy ul. Śliwińskiego.

W pozostałych spotkaniach 34. kolejki zmierzą się (w nawiasach przypominamy rezultaty z rundy jesiennej): Amica II Wronki – Kaszubia Kościerzyna (0:1); Unia Janikowo – KKS Kalisz (1:1); Huragan Pobiedziska – Błękitni Stargard Szczeciński (1:2); Chemik Bydgoszcz – Bałtyk Gdynia (1:0); Warta Poznań – Obra Agro Handel Kościan (1:1); Gryf Wejherowo – Flota Świnoujście (0:4); Goplania Inowrocław – Astra Krotoszyn (0:2); Arka Gdynia – Mień Lipno (0:2); Sparta Brodnica – Zawisza Bydgoszcz (0:2); Pauzuje Lignomat Jankowy. (SUW)

PIŁKA NOŻNA ■ Puchar Polski

Została już tylko
jedna drużyna
z regionu

Po VIII rundzie regionalnych rozgrywek o Puchar Polski w rozgrywkach został tylko jedna drużyna z regionu słupskiego. W 1/4 pucharu Brok Intermarche Pogoń Łębork zmierzy się z Gryfem Wejherowo. Pogoń Łębork przeszła dalej walkowerem, ponieważ Pogoń Smętowo nie chciała rozegrać spotkania. Natomiast druga ze słupskich drużyn, która grała w VII rundzie Orkan Gostkowo przegrał na własnym boisku z Orkanem Rumia 1:2 i odpadł.

IX runda rozgrywek odbędzie się 9 maja. Pogoń zagra przed własną widownią z Gryfem Wejherowo o godz. 17. Pozostałe pary: Orkan Rumia – Bałtyk Gdynia, Orleń Reda – Arka Gdynia, Chojniczanka II – Kaszubia Kościerzyna (ten mecz odbędzie się dopiero 23 maja). (GH)

SIATKÓWKA

Trwa runda
play off

W hali sportowej Gimnazjum nr 6 rozegrano pierwsze mecze w systemie play off Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej.

Wyniki: Nestle – Agopol 0:2 (walkower), Laguna-SP1/PZU 2:0 (25:8, 25:23), Relax – AZS 85 2:0 (walkower), TP SA – Straż Pożarna 1:2 (19:25, 25:9, 14:16), Plast Team – Trafic/SP8 2:1 (23:25, 25:17, 15:13), Kredyt Bank – XXL 0:2 (19:25, 23:25). Najlepszymi siatkarzami w zwycięskich drużynach byli: Adam Kowalewski (Laguna), Grzegorz Cisło (Straż Pożarna), Krzysztof Meyer (Plast Team) oraz Robert Nowak (XXL).

Terminarz gier na 5 maja (sobota). Drugi mecz w eliminacjach play – off. Relax – AZS 85 (godz.14), Laguna – SP1/PZU (g.15), Plast Team – Trafic/SP8 (g.16), TP SA – Straż Pożarna (g.17), Kredyt Bank – XXL (g.18), Nestle – Agopol (g.19). (OLGA)

KOSZYKÓWKA

Drużyny z NBA
zagrają
w Europie

Komisarz koszykarskiej ligi NBA David Stern poinformował o planach zespołów z tej zawodowej ligi dotyczących ich występów w Europie. Zespoły Toronto Raptors i Minnesoty Timberwolves przyjadą do Europy w październiku. Ekipa z Kanady spotka się 11 października z Telekomem w Bonn, a „Leśne Wilki” zagrają tego samego dnia w Pesaro z miejscową drużyną Scavolini. Dwa dni później w Kolonii odbędzie towarzyskie spotkanie obu teamów z NBA. (MARS)

WOKÓŁ SPORTU

Amerykański bokser przedawkował narkotyki

Słynny amerykański bokser Pernell Whitaker, były mistrz olimpijski i amatorski oraz zawodowy mistrz świata, znalazł się w szpitalu, po tym jak przedawkował kokainę. Już wcześniej Whitaker, były zawodowy mistrz świata w czterech kategoriach wagowych, miał problemy z alkoholem i narkotykami. W 1997 roku, po walce z Rosjaninem Andriejem Piestriajewem, został przyłapany na stosowaniu niedozwolonego dopingu. Pernell Whitaker był amatorskim mistrzem świata w 1983 roku, a rok później w Los Angeles zdobył złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich.

Pół miliona koron za mistrzostwo świata

Pół miliona koron otrzyma każdy zawodnik hokejowej reprezentacji Czech za zdobycie tytułu mistrza świata – poinformował sekretarz generalny Czeskiej Federacji Hokeja na Lodzie, Jindrich Micka. W rozgrywanych w Niemczech mistrzostwach Czesi bronią złotych medali. – Tytuł wicemistrza świata – to 400 tysięcy koron dla każdego zawodnika, trzecie miejsce – 250 tysięcy – dodał Micka. – Wzorem ubiegłego roku na mistrzostwa chcemy zaprosić żony i przyjaciółki zawodników. Ewentualny ich przyjazd miałby miejsce, gdy drużyna dotrze do półfinału – dodał sekretarz generalny.

Trener zawieszony za pobicie swego syna

Nowozelandzki trener rugby, któremu zarzucono pobicie 12-letniego syna – za to, że ten nie potrafił zatrzymać rywala w meczu juniorów – został zawieszony w czynnościach przez Związek Rugby w Auckland. Trenera czeka procedura sądowa. Przesłuchania, przed komisją dyscyplinarną władz rugby i policją są skutkiem incydentu, którego efektem jest wstrząśnienie mózgu chłopca. Trener i jego 19-letnia córka, którym zarzucono pobicie, byli przesłuchani przez sąd. Po wniesieniu kaucji zostali zwolnieni. Przed sądem zaprzeczyli oskarżeniu o pobicie 12-latkę. Ponownie stawia się w sądzie 26 czerwca, ojciec i 28 maja, córka.

Bijatyka piłkarzy po pucharowym meczu

Rewanżowy półfinałowy mecz o Puchar Bułgarii między Lewskim Sofia a Łoweczem zakończył się bijatyką piłkarzy obu drużyn, na płycie boiska. Interweniowała policja, ale bójka była kontynuowana w tunelu stadionu. Mecz wygrali broniący pucharu piłkarze Lewskiego, 1:0. Do finału awansowała drużyna Łowecza, która wygrała pierwszy mecz 4:0. W finale, który odbędzie się 25 maja, Łowecz spotka się z drużyną Wielbązd Kiustendil.

Rok więzienia dla belgijskiego chuligana

Belgijski sąd skazał na rok więzienia kibica drużyny Antwerp i wydał mu zakaz wstępu na stadion w Antwerpii do końca 2003 roku. To sankcje za akty wandalizmu, jakich dopuścił się fan Antwerpu podczas meczu w 1999 roku. Za udział w ekscesach podczas meczu między zespołami Antwerp i Turnhout w maju 1999 roku, przed sądem stanęło także dziesięciu innych kibiców. Fan Antwerpu, który został ukarany więzieniem, będzie musiał także zapłacić karę 20 tysięcy belgijskich franków (ponad 440 dolarów). Na czterech innych chuliganów zostały nałożone lżejsze sankcje. (PAP, MARS)

Sportowy weekend w regionie

REGION KOSZALIŃSKI

Judo

Mistrzostwa Polski politechnik w judo mężczyzn. Program zawodów – sobota: godzina 10-14 – walki eliminacyjne w kat. 81 kg, 90 kg, 100 kg i +100 kg; godz. 16 – uroczyste otwarcie mistrzostw (pokazy); godz. 17-19 – walki półfinałowe; godz. 19-20.30 – walki finałowe. Niedziela: godz. 10-14 – eliminacje, półfinały i finały w kat. 60 kg, 66 kg i 73 kg; godz. 15 – turniej open. Mistrzostwa odbędą się w hali sportowej Politechniki Koszalińskiej przy ul. Raclawickiej 15.



Okolo 100 zawodników wystąpi w Akademickich MP w Koszalinie

Kolarstwo

II seria Pucharu Polski w kolarstwie szosowym kobiet. Sobota, godzina 14.30, jazda indywidualna na czas, start i meta przy ul. Mazowieckiej w Kołobrzegu. Niedziela, godzina 10, wyścig szosowy, start i meta przy ul. Walki Młodych w Kołobrzegu.

Koszykówka

Kołobrzaska Amatorska Liga Koszykówki. Sobota, hala sportowa przy ul. Wąskiej 1 w Kołobrzegu: Awaria – Ekotechnika/Ekobud (godzina 18), Blinkery – Domino (19.15).

Koszalińska Amatorska Liga Koszykówki. Niedziela, hala sportowa przy ul. Głowackiego 7 w Koszalinie: RWDG Nabla – Straż Pożarna (godzina 11.30), Bajgiel – Skala (12.45), Toris Papier – Studenci (14), Zagaz – Energetyk (15.15), Gazeta sc – Torg (16.30), Arsan – DTCes (17.45), Auto Janus – Kolor Plusz (19).



Tomasz Sek (z lewej) należy do wyróżniających się graczy koszalińskiej Gwardii. Ciekawe czy w meczu z Falą Orkanią wpisze się na listę strzelców

Piłka nożna

III liga. Kotwica Kołobrzeg – Pomerania Police (niedziela, godzina 11, stadion przy ul. Śliwińskiego).

IV liga. Sobota: Gwardia Koszalin – Fala Orkania Międzyzdroje (godzina 16.30, stadion przy ul. Fałata 34), Olimp Złocieniec – Światowid Łobez (godzina 17, Stadion Leśny), Gryf Polanów – Wielim Szczecinek (godzina 17, stadion przy ul. Wolności), Drawa Drawsko Pomorskie – Arkonia Szczecin (godzina 17, stadion przy ul. Okrzei).

Liga wojewódzka juniorów starszych. Olimp Złocieniec – Pomerania Police (niedziela, godzina 12), Żaki Kołobrzeg – Kotwica Kołobrzeg (sobota, godzina 13), Victoria Sianów – Arkonia Szczecin (sobota, godzina 14).

Liga wojewódzka juniorów młodszych. Olimp Złocieniec – Pomerania Police (niedziela, godzina 14), Żaki Kołobrzeg – Kotwica Kołobrzeg (sobota, godzina 11), Victoria Sianów – Arkonia Szczecin (sobota, godzina 16).

Klasa okręgowa. Grupa północna. Niedziela: Piast Drzonowo – Sława Sławno (godzina 14), MKS Karlino – Mechanik Bobolice (16), Victoria Sianów – Rossa Rosnowo (15), Iskra Białogard – Pomorzanin Sławoborze (16), Piomien Myślino – Start Mokre (14), Astra Ustronie Morskie – Darłowa Darłowo (14), Leśnik Manowo – Głaz Tychowo (14). Grupa południowa. Sobota: Pogoń Polczyn Zdrój – Spójnia Świdwin (15). Niedziela: Jedność Tuczo – Zawisza Grzmiąca (13), Drzewiarz Świerczyna – Hubertus Białe Bór (14), Wielim Gwda Wielka – Calisia Kalisz Pomorski (11), Korona Człopa – Darzłób Szczecinek (16), Orzeł Łubowo – Błękitni Barwice (15).

Pomorska Liga Oldbojów. Sobota, godzina 16:

I liga – OSiR Człuchów – Unia Białogard, Darłowa Darłowo – Kolejarz Wierchow, Amator Kołobrzeg – A. Zakrzewski Myślino, Pamet Świdwin – Żywiec Gwardia Koszalin, Czarni Czarne – Światowid Łobez, T. J. Niciejewscy Słupsk – ZEG M. Sowiński Gryfice (mecz w Sycewicach);

II liga – Legion Dobrzyca – Pogoń Lębork, KP Oldboy Biesiekierz – Mirstal Mirosławiec, Znicz Przystawy – Ikar Krosino, Rega Trzebiatów – Orzeł Mrzeżyno, Sokół Karlino – COS Bukowina Wałcz, Tęcza Hubertus Białe Bór – Olimp Złocieniec.

Kołobrzaska Amatorska Liga Piłki Nożnej. Niedziela, stadion przy ul.



Kołobrzeskich kibiców czekają emocje kolarskie związane z II serią wyścigów kobiet o Puchar Polski

Śliwińskiego w Kołobrzegu: Poczta Polska – Ekobud/Ekotechnika (godzina 8.30), Straż Graniczna – 16 Dywizjon (9.45), Węgiel Brunatny – Kombinat Budowlany (13).

Siatkówka

Koszalińska Liga Amatorskiej Piłki Siatkowej. Niedziela, początek meczów o godzinie 9, hala sportowa Centrum Szkolenia Obrony Przeciwlotniczej przy ul. Wojska Polskiego 66 w Koszalinie.

Tenis

Otwarty turniej o puchar prezydenta Koszalina. Zawody zostaną rozegrane na kortach KT Bałtyk przy ul. Andersa 16 w Koszalinie. W sobotę początek pojedynków o godzinie 10. W niedzielę półfinały – godzina 12, finał – godzina 16.

Inauguracja sezonu. Turniej w grze pojedynczej i podwójnej w kategoriach wiekowych +35 lat i +45 lat odbędzie się w sobotę i niedzielę na kortach OSiR Przy ul. Pilsudskiego 3 w Szczecinku. W oba dni początek rywalizacji o godzinie 10. Zapisy przyjmowane będą w sobotę do godziny 10 na karcie nr 1. (MARS)

REGION SŁUPSKI

Piłka nożna

IV liga Pomorze – mecze w niedzielę – Chrobry Charbrowo – Wierzyca Starogard Gdański – 13, Piast Człuchów – Powiśle Dzierżon – 15 – OSiR – ul. Szkolna, Fako/Orkan Rumia – Jantar Norlax Ustka – 11, Żuławy Nowy Dwór Gdański – Brok Intermarche Pogoń Lębork – 14.

Ślupska klasa okręgowa – mecze w niedzielę – Sparta Sycewice – Gryf 95 Słupsk (11), Karol/Orzeł Peplino – Czarni Czarne (11), Jantaria Pobłocie – Stal Jezierzycze (13), Myśliwiec Tuchomie – GKS Kolczygłowy (14), Wybrzeże Objazda – Ikar Redzikowo (14), Brda Przechlewo – Bytovia Bytów (14), MKS Słupsk – MKS Debrzno (14, stadion 650-lecia przy ul. Madalińskiego), Orkan Gostkowo – Kaszubia Studzienice (13).

Klasa „A” – spotkania w niedzielę – grupa „Zachód”: Barton Barcino – Błękitni Głowczyce (13), Błękitni/SALUS Bierkowo – Unia Korzybie (13.30), Sokół Kczewo – Szansa Siemianice (11), Echo Biesowice – Słupia Kobylnica (11), Dąb Kusowo – Skotawia/Chemix Dębica Kaszubska

(13.15), Sokół Kuleszewo – Garbarnia Kępice (12.40);

Grupa „Wschód”: Orkan/Seeger Cecenowo – WKS Nożyno (12, boisko w Szczecurzu), Zenit Redkowie – Skotawa Budowo (12), Polonez Bobrowniki – Start Łeba (12, boisko w Damnie), Ostoja Mikorowo – Rowokół Smoldzino (13), Piast Wrzeście – Pomorze Potęgowo (11), Błękitni Motarzyno – Jantar/Sokół Wykosowo (12.30);

Grupa „Południe”: Granit Koczała – Kurier/Grom Nakla (13), Stegna Parchowo – Sokół Wyczechy (14), Drzewiarz Rzeczenica – Start Miastko (13), Zawisza Borzytuchom – Korral Dębica (12), Diament Trzebielino – Leśnik Cewice (13, boisko w Suchorzu), Inter Świerzenko – Iskra Dretyn (13). Po meczach seniorów zmierzają się juniorzy.

Lekkoatletyka

Siódme biegi przełajowe 14. edycji o puchar Grand Prix – sobota – 11 – stadion Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Mickiewicza w Bytowie.



W ten weekend w Bytowie kibice obserwować będą biegi przełajowe o Grand Prix

Dart

Ósmy i ostatni turniej Polish Dart Cup – sobota – zapisy od godz. 8.30 w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Kępicach. Udział zapowiedziała cała polska czołówka. Organizator spodziewa się około 200 uczestników, którzy ubiegać się będą o prawo gry w mistrzostwach świata w Hiszpanii. (FEN)

► Informacje sportowe także na str. 15



głos Pomorza

MAGAZYN

Lekarze uważają, że Anna Malon jest wybrykiem natury. Żyje, choć nie powinna, a w dodatku cieszy się życiem
czytaj strona 29

ZAWSZE W SOBOTĘ

5-6 MAJA 2001

Żegnaj, Rockefeller

Właściciele ziemi
w podkoshalińskim
Dzierżęcinie żałują,
że zachciało się im własności
– miasto „uszcześliwiło” ich
nowym podatkiem

CZYTAJ STR. 19

na zdjęciu: Bronisława Szawułowa,
która chciała zrobić wnukom
prezent, a wpędziła rodzinę
w finansowe kłopoty

Ponadto w magazynie

Nie wszystkich Żydów lubię – twierdzi Aleksander Rozenfeld, poeta narodowości żydowskiej
– **strona 21**

Okrakiem na Gwdzie siedzą właściciele prywatnych elektrowni wodnych – **strona 27**

Spróbuj rozrzedzania czyli najedz się i schudnij
– **strona 30**

Akrobata bezpiecznej przystani czyli pilot portowy czasem robi małpie skoki – **strona 24**

Wojciech Siemion przekonuje, że musimy bronić
piękna naszego języka – **strona 23**

Lecznicza moc kamieni – **strona 31**

Felietony: Zbigniewa Mareckiego, Jarosława Jurkiewicza i Tadeusza Jacewicza – **strona 20**



REKLAMA

FOTO printer
Koszalin
ul. Drzymały 10, tel. 341-04-94
NASI FOTOREPORTERZY WYKONUJĄ ZDJĘCIA W TYM LABORATORIUM

TAXI 919
RADIO MPT
Od 1 maja do 30 czerwca
wyłącznie dla naszych klientów
SUPERPROMOCJA z ERĄ

PRO-BUD Przedsiębiorstwo Budowlane
Marian Jagielka
PROMOCYJNA SPRZEDAŻ MIESZKAŃ w ukończonych obiektach
- ceny w Koszalinie od **1900 zł/m²**
- w Kołobrzegu od **2400 zł/m²**
- standard wykończenia „pod klucz”
- w wyposażeniu wybranych mieszkań zabudowa kuchni ze sprzętem AGD.
Informacje:
Koszalin **342-44-88**, Kołobrzeg **352-52-34**

Centrum Ogrodnicze
HORTULUS w Dobrzycy
promocyjna sprzedaż roślin
market Ogród i Galeria
Wyprzedaż donic wikliny
Codziennie od 8 do 19,
w święta od 10 do 18
Tel. (094) 318 13 18
Art. ogrodnicze • drzewa do ogrodu • rzeźba • ceramika •
mosiądz • bambus • kwiaty domowe •

NOWOŚĆ
Fotooferty samochodowe dla firm
i osób fizycznych (zdjęcie + 15 słów).
Pytaj w Biurach Ogłoszeń
Pokaż i sprzedaj swoje auto!

Nie ma sposobu na samochodowych złodziei

Codziennie w Polsce giną 194 samochody, co siedem minut jeden. Policja odzyskuje mniej niż dwadzieścia aut na sto ukradzionych



Policja jest słabo wyposażona, a doku menty łatwiej jest podrobić niż wyrobić w urzędzie. Dlatego w Polsce kradzieże pojazdów są opłacalnym dla grup przestępczych biznesem.

Samochody średniej klasy należące do mieszkańców naszego regionu coraz częściej kradzione są dla okupu. Głównie: audi A-4, passaty, vectry itd. Za zwrot takiego pojazdu, np. audi wartego 50 tys., złodzieje żądają 15 tys. okupu. Od Niemców chcą więcej!

Inna grupa ginących u nas aut to superwozy warte powyżej 150 tys. zł. Kradną je zorganizowane

wane gangi wyposażone w łączności, „dziuple” do przechowywania, warsztaty. Czekają na dogodny moment śledząc właściciela. Nawet wyposażone w JPS auto bezpowrotnie ginie, najczęściej za wschodnią granicą. Tak jak wart 300 tys. zł chrysler, którego gdańszczanin postawił na pięć minut przy ul. Piłsudskiego w Słupsku.

W Słupsku i Koszalińsku jednak najbardziej dokuczliwe i najczęstsze są kradzieże nie superlimuzyn, lecz starych maluchów, polonów, opli, daewoo, volkswagenów, audi, mercedesów. Te auta kradzione są przez amatorów, rozbierane na części lub skupowane w całości, czy częściach przez paserów. (GH)

Specjaliści radzą zamontować dobrze schowany „pstryczek elektryczek”, odcinający zasilanie. Warto też pomyśleć o systemie, który „symuluje” awarię samochodu

Alarmy nie są drogie

Podstawowa wersja alarmu z montażem kosztuje od 450 do 550 zł. W tym: czujnik ultradźwiękowy (pokazuje ruch wewnątrz pojazdu), czujnik wstrząsu (uderzenie), syrena z samozasilaniem, czujnik położenia (pokazuje holowanie).

Immobiliser blokujący minimum dwa obwody elektryczne na klucz kodowy: od 500 do 1000 zł, w zależności od firmy produkującej.

Zabezpieczenia mechaniczne – blo-

kada skrzyni biegów: 300 zł.

Laski na kierownicę – od 30 zł.

Zabezpieczenia satelitarne JPS, Lojack – około 3 tys. zł i miesięczny abonament 50 zł.

W Słupsku można dodatkowo zarejestrować auto w systemie ratownictwa CB: założenie urządzenia 1000 zł i 20 zł miesięcznie.

Układ antyporwaniowy: 17 dodatkowych funkcji i blokada auta na pilota – do 1000 zł. (GH)

ZDANIEM FACHOWCA

Kamil Bemowski, elektromechanik z Auto Plus, firmy zajmującej się montażem zabezpieczeń

– Każde dodatkowe zabezpieczenie auta jest pożądane. Najlepiej alarm z czujnikiem ruchu, immobiliser i ubezpieczenie AC. Klienci najczęściej montują podstawowe wersje autoalarmów, byle był, rezygnując z dodatkowych możliwości, choć modna jest również funkcja antynapadowa – w razie zabrania auta, blokuje się je pilotem. JPS, czyli systemy satelitarne są za drogie dla większości użytkowników. (GH)



Mariusz Jegier z firmy Almar w Koszalinie, oferującej między innymi alarmy samochodowe

– Od kilku lat ze sprzedażą systemów zabezpieczających pojazdy nie mamy większych problemów. Z całą pewnością wynika to z faktu, iż nadal dochodzi do wielu kradzieży samochodów. Jednak są pewne zmiany – nasi klienci coraz częściej interesują się systemami profesjonalnymi, które są również droższe. Dużym powodzeniem cieszy się najnowszy system antyporwaniowy. Jeżeli nawet właściciel auta zostanie obezwładniony, złodziej daleko nie odjedzie. System w ciągu kilkunastu sekund unieruchomi silnik samochodu i włączy światła awaryjne. Polecamy także systemy satelitarne GPS, które pozwalają z dużą dokładnością namierzyć skradzione auto. Wszystkim klientom pomagamy wybrać najlepsze rozwiązanie do ich samochodu. Pokazujemy także, jak zabezpieczenia działają w praktyce. Montaż systemów antywłamaniowych lub innych urządzeń zabezpieczających trwa tylko kilka godzin. (STEFAN)



ZDANIEM POLICJI

Krzysztof Duszkiewicz naczelnik słupskiej drogówki:



► Złodzieje aut mają coraz wymyślniejsze sposoby. Potrafią odholować samochód na lawecie. Chwyt „na oponę” jest już znany, więc aranżują stłuczki. Starym skradzionym autem powodują kolizję, zmuszając kierowcę do wyjścia i zabierając kluczyki. Znajomy stracił samochód, gdy na skrzyżowaniu jakaś dziewczyna zapytała go o drogę, tylko po to, by go wywabić z pojazdu. Poza tym specjaliści potrafią radzić sobie z alarmami i elektroniką, ale każde zabezpieczenie wydłuża czas ich działania. (GH)

PAMIĘTAJ!

■ Wychodząc z samochodu zawsze zabierz ze sobą kluczyki

■ Nie zostawiaj żadnych przedmiotów i ubrań wewnątrz auta

■ Nie zatrzymuj się, gdy ktoś sygnalizuje, że złapałeś gumę itp. Unikaj postojów w odludnych miejscach

■ Jeżdżąc po dużych miastach zawsze blokuj drzwi auta od wewnątrz

■ Jeśli nie masz garażu, a nie stać cię na strzeżony parking zostawiaj samochód w miejscu dobrze oświetlonym, tam gdzie jest dużo przechodniów. (GH)

ZABEZPIECZENIA

W przypadku kradzieży samochodów – przeważnie osobowych – złodziej ma najczęściej możliwość szybkiej ucieczki z naszym, niejednokrotnie stanowiącym dorobek całego życia, autem. Złodziej może ukraść samochód osobowy uruchamiając silnik lub odholowując pojazd, biorąc go na wózek, platformę albo nawet wprowadzając do wnętrza obudowanego samochodu ciężarowego. Zdarzają się również kradzieże autobusów i samochodów ciężarowych. W tym ostatnim przypadku celem kradzieży jest najczęściej sam ładunek.

Przy rozpatrywaniu metody zabezpieczania samochodu przed kradzieżą należy zadać sobie dwa pytania: przed jakim sposobem kradzieży ma ona zabezpieczać? Na ile trudno będzie złodziejowi obejść (przełamać) zabezpieczenie?

Blokady mechanizmów pojazdu

Różnego typu blokady nie chronią przed kradzieżą przez holowanie lub przewożenie, natomiast dość skutecznie zapobiegają próbie odjechania samochodem. Łatwym w użyciu zabezpieczeniem (brak części odcinających) jest blokada dźwigni zmiany biegów. Usztyniana do jazdy dźwigni zmiany biegów oceniana jest natomiast przez fachowców dość nisko.

Do drogiej kategorii samochodów oferowane są bardzo wygodne blokady całkowicie ukryte. Mechaniczna blokada pedałów jest skutecznym, lecz wyjątkowo niewygodnym środkiem zabezpieczającym i dlatego stosowanie takiej metody może być zalecane osobom, które mało korzystają z samochodu.

Laski i blokady do kierownicy mogą dość znacznie różnić się skutecznością, zależnie od jakości wykonania i sposobu zamontowania. Wszystkie powinny wzmacniać samą kierownicę i maksymalnie utrudniać jej demontaż. Zakładanie blokady koła jest niewygodne. Metodę tę preferuje się raczej do zabezpieczania przyczep campingowych lub drogowych samochodów, pozostawianych na dłuższy czas na parkingach strzeżonych.

Blokady zasilania

Odcinanie paliwa zaworkiem mechanicznym lub elektrycznym oraz odłączanie zapłonu dodatkowym ukrytym wyłącznikiem, są dobrymi metodami zabezpieczenia. Natomiast odłączanie akumulatora od masy jest zabezpieczeniem bardzo łatwym do usunięcia.

Zaskoczeniem dla złodzieja jest system, który „udaje” uszkodzenie samochodu. Silnik normalnie zapala, by po kilkunastu sekundach zgasać. Taki samochód złodziej najczęściej szybko porzuci.

Alarmy

Zastosowanie systemu z „kluczem zewnętrznym” (pilot radiowy lub na podczerwień) powoduje, że próba włamania do samochodu sygnalizowana jest przez system o kilkadziesiąt sekund wcześniej, niż ma to miejsce w przypadku systemu z opóźnieniem, wyłączanego po otwarciu samochodu.

Systemy z powiadamianiem radiowym występują w dwóch wersjach: prostszy wysyła sygnał tylko w przypadku zadziałania alarmu, bardziej rozbudowany zapewnia ciągłą łączność między systemem w samochodzie a odbiornikiem. Ten drugi jest pewniejszy, gdyż wykryje stan oddalenia nadajnika poza strefę pewnej łączności z odbiornikiem. Stosowanie systemu radiowego powiadamiania ma sens przy jednoczesnym zamontowaniu urządzeń opóźniających możliwość odjechania samochodem.

Alarm pułapkowy z sygnalizacją „na bramkach” nie jest jeszcze w Polsce stosowany. Zasada jego działania polega na umieszczeniu w samochodzie mikronadajnika i odbieraniu jego sygnałów w odbiornikach umieszczonych przy wjazdach na stacje benzynowe i autostrady.

Zasilanie systemu alarmowego z akumulatora samochodu ma tę istotną wadę, że w większości przypadków odłączenie tego akumulatora trwa zaledwie kilkadziesiąt sekund. Dlatego zalecane jest stosowanie osobnego, ukrytego zasilania systemu alarmowego.

Systemy alarmowe włączające tylko sygnał akustyczny lub tylko świetlny są mało skuteczne.

Elektroniczna pamięć wydarzeń

Pamięć systemu alarmowego pozwala odczytać, kiedy i który z obwodów ochrony był naruszany. Jest to szczególnie pomocne, jeśli samochód przez pewien czas jest poza naszą kontrolą.

Znakowanie

Znakowanie samochodów w sposób trwały i widoczny zniechęca złodzieja. Jest to metoda dobra i tania – umożliwia identyfikację samochodu bez konieczności jego otwierania. (OPR. KPN)



List był z magistratu i o mało Szawułów do grobu nie wpędził

Właściciele ziemi w Dzierżęcinie żalują, że zachciało im się własności. Miasto obija ich nowym podatkiem adiacenckim i tylko patrzy, czy równo puchnie

Żegnaj, Rockefeller

Szawułowa powiedziała wnukom: macie tu, podzielcie sobie, niech wam będzie na dobre. Ale wyszło na złe

List przyszedł jak należy, z pieczęcią i adresem: Dzierżęcina 53. Bronisława Szawuła siedziała przy kuchni, jak tę pocztę przyniesli. A tam okna małe, bo chałupa skromna, przedwojenna, z dwiema izbami.

– Ja już słabe mam oczy, ślepa jestem, to dzieci mi listy czytają – mówi Szawułowa.

Najpierw list czytały dzieci Szawułowej. Potem wnuki. Potem znowu dzieci. Znowu wnuki. Krażył ten list z rąk do rąk tak, że Szawułowa mówi, że nie wie, czy jakikolwiek list w ich domu był czytany tyle razy.

Bo list był z magistratu i o mało Szawułowa do grobu nie wpędził.

Najpierw były paragrafy, potem coś o wzroście wartości z tytułu podziału geodezyjnego, no i na końcu cyferki. Takie, że Szawułowa się pogubiła ze strachu, czy to tysiące, czy miliony. Magistrat napisał akurat, że Szawułowa ma zapłacić 24 tysiące, nie miliony, ale dla Szawułowej taka suma to i tak kosmos.

Podatek jak napisali w magistracie jest „adiacencki” czy jakoś tak, i że się

należy, bo się Szawułowa wzbogaciła.

Ani się kto zająknął

Ale Bronisława Szawuła nie za bardzo rozumie, za co ma płacić i co to jest ta adiacencka opłata. Ma Szawułowa prawie osiemdziesiąt lat. Ma też pięćset trzydzieści złotych emerytury, cukrzycę i męża z Parkinsonem. Teraz ma krocie do zapłacenia, bo zachciało jej się na starość wnuki wyprawić i dać im po splechietku ziemi.

– Pół hektara miałam, daleko od polnej drogi, ziemniaki tam kiedyś rosły i teraz chciałam dać wnukom, niech sobie tam mają. Bo ile mi tego życia zostało?

I dwa lata temu Szawułowa powiedziała wnukom: macie tu, podzielcie sobie, niech wam będzie na dobre.

Ale wyszło na złe, bo teraz Szawułowa płacze i mówi, że chciała bliskim radość dać, a dała problemy. Nikt jej wcześniej nie mówił, że jak wnuki uszczęśliwi, to jej słony rachunek magistrat przyśle. Ani się kto zająknął.

Geodeta, którego przecież sami opłacili, nie miasto, podzielił, nota-

riusz spisał: z tego pół hektara wykroili cztery kawałki po dziesięć arów z okładem dla każdego. W sam raz, żeby dom postawić.

Krzysztof Sobieraj, wnuk Szawułowej, chciał taki dom stawiać. W systemie gospodarczym, czyli własnymi rękami, bo przecież żaden z niego bogacz i firmy nie najmie. – Rozwoję prasę w firmie kolporterskiej – wyjaśnia. Zarabiam tyle, żeby żyć. Co odłożyłem, to przeznaczyłem na budowę.

Podatek, albo dom

Sobieraj mówi, że gdyby wiedział, że tak się skończy z tymi działkami, to by się na budowę nie porywał. Teraz ma wprawdzie projekt, pozwolenie na budowę, trochę materiałów budowlanych. Tyle, że nie ma na podatek. – Jak zapłacimy podatek miastu, to już nie będzie na fundamenty – rozkłada ręce. – To o to miastu chodzi, żeby nie budować?

– Czy my handlujemy tą ziemią, że się nas tak ciśnie? – pyta Alina Sobieraj, córka Szawułowej, już emerytka. – Niech handlarzy ziemią cisną, a nie

nas, biednych.

W Dzierżęcinie ludzie nie są głupi i wiedzą, że ktoś tu sobie z nimi bezwzględnie poczyną. Bo i też ziemia Szawułów, chociaż podzielona, w wartość cudownie nie obrosła. Hen, daleko leży, nawet nie od szosy, tylko byle jakiej polnej drożki, między kamieniami. Ani wodociągu, ani prądu, ani telefonu. Jak wnuki Szawułowej policzyły, gdyby chcieli ten kawałek gruntu sprzedać, wzięliby za nią mniej, niż im magistrat podatku policzył.

Córka Szawułowej, Alina mówi, że, że sąsiedzi już od dwóch lat chcą sprzedać grunt. I że przecież nikt go kupić nie chce, a zapłacić jednak muszą tyle, ile sobie magistrat policzył, a nie tyle, ile naprawdę są warte.

A Szawułowa powtarza z niedowierzaniem: – Płacić tyle, ludzie kochani? Za te piaski, za kamienie?

I tylko kiwa głową: – No, to się wzbogaciłam.

Dusza, aż udusza

Andrzej Brzeskot też mieszka w

Dzierżęcinie i też się nie może nadziwić. – Jak tak dalej pójdzie, to ludzie nie pozwolą miastu na żadne inwestycje. Będą się bali, że jak wodociąg podciągną, to znowu wlepią im podatek, jak gaz – podatek, jak prąd – podatek, drogę utwardzą – podatek, bo przecież ustawa mówi, że wolno. Ale tak nie może być. Trzeba ludziom dać żyć.

Andrzej Brzeskot wziął się za bary z koszańskim ratuszem i walczy, żeby chociaż ograniczył swój podatkowy apetyt. Nachodził się, naprzekonywał radnych: że nawet jak ustawa pozwala, to mądry samorząd nie powinien stosować maksymalnej dozwolonej stawki opłaty adiacenckiej, że to zabija przedsiębiorczość, że hamuje rozwój. Na razie przekonał radnych na tyle, że postanowili, przy opłatach z podziałów geodezyjnych obniżyć stawki o połowę.

– Ale to i tak zabójcze kwoty, zupełnie księżycowe, jak ten krajobraz tutaj – martwi się Brzeskot.

Bo w Dzierżęcinie takich jak Szawułowów jest wielu. Co drugi Rockefeller, tyle tylko, że na papierze.

Piotr Kobalczyk



Andrzej Brzeskot: – Jak tak dalej pójdzie, to ludzie nie pozwolą miastu na żadne inwestycje.

FAKTY

Opłata adiacencka, to w istocie kolejny podatek od wzbogacenia, który muszą płacić gminom właściciele nieruchomości (nie dotyczy ona na razie użytkowników wieczystych). Jak mówi ustawa, opłatę tę nalicza się wtedy, gdy wartość nieruchomości wzrosła w wyniku np. zmiany przeznaczenia gruntów rolnych na budowlane, w wyniku podziału geodezyjnego, lub gdy wzrasta jej szacunkowa wartość, bo gmina np. wybuduje w pobliżu drogę, wodociąg, kanalizację itp. Ustawa nie nakazuje gminom stosowania opłat adiacenckich, natomiast pozwala je stosować (opłata jest fakultatywna). Ustala także jedynie jej maksymalną wysokość (50 proc różnicy między wartością przed i po „wzbogaceniu”), ale jej nie narzuca. Opłatę stosuje już większość gmin w Polsce, jako udział mieszkańców w kosztach, jakie gminy ponoszą budując drogi, chodniki, wodociągi itp. W Koszalinie samorząd uchwalił stawki maksymalne (niższe, bo 25-procentowe ustalono dopiero podczas ostatniej sesji rady Miejskiej w Koszalinie, ale tylko w zakresie opłat związanych z podziałem geodezyjnym gruntów). Wartość gruntów, na podstawie których nalicza się w Koszalinie te opłaty, ustala wyłoniona w przetargu firma z Chorzowa. Firma ta opiera szacunki na swoich tzw. operatach, które często nie mają wiele wspólnego z realną wartością rynkową gruntu.

Opłatę adiacencką można naliczać wstecz, co oznacza, że pism z żądaniem jej zapłacenia mogą doczekać się nawet ci z koszańszczan, którzy „wzbogacili się” formalnie już w 1998 roku. Jak dotąd Urząd Miejski w Koszalinie wydał już około siedemdziesięciu decyzji dotyczących opłat adiacenckich. Drugie tyle jest w toku. Ile wynoszą te opłaty w Koszalinie? Od około dwóch tysięcy do kilkuset tysięcy złotych. (PIK)

Z BLISKA

Niemila morda kapitalizmu



Ćwierć wieku temu z nabożnym szacunkiem czytałem komentarze redakcyjne londyńskiego „Timesa” dotyczące Polski, ZSRR i innych „bratnich” krajów. Z dwóch przyczyn. Po pierwsze, były to świetne teksty, bez zbędnego słowa, z imponującą precyzją argumentacji. Po drugie, jako korespondent PAP miałem obowiązek relacjonowania, co na nasz temat pisał. Autora tych tekstów, Richarda Davy, który określany był w stopce jako „Chief leader writer” (główny komentator) poznałem na jakimś przyjęciu. Spotykaliśmy się często na różnych szczytach NATO i G7, jak też prywatnie. Kiedyś wróciłem z urlopu i w gazecie nie znalazłem komentarza Richarda, a w stopce - jego nazwiska. Zadzwoiłem do redakcji. Powiedziano, że już nie pracuje.

„Timesa” kupił australijski magnat prasowy Rupert Murdoch. W Londynie wyrwany sobie włosy z głowy, bo tytuł zaliczany był do „rodowych sreber” kraju, które jakiś prostaczek z daleka mógł nieodwracalnie zniszczyć. Murdoch po kilku dniach urzędowania wezwał głównego komentatora. „Richard, I don't like your leaders” (Ryszard, nie podobają mi się twoje komentarze) - powiedział. Davy odparł, że przykro mu, ale tak pisał i tak będzie pisał. „Of course not. You're fired” (Oczywiście, że nie. Jesteś zwolniony) - odparł Murdoch i zajął się czymś innym.

Przykre stąd płyną konstatacje. Gazeta czy stacja telewizyjna to w kapitalizmie taki sam biznes, jak fabryka kałesonów lub konserw rybnych.

Na mediach niekiedy zarabia się pieniądze, niekiedy traci (Murdochowi „Times” przynosił straty przez prawie 10 lat), ale za to ma się potężne wpływy polityczne.

Telewizja NTV, jedna duża sieć prywatna w Rosji, służyła prywatnym interesom magnata finansowego Władimira Gusińskiego. Jego biznesy miały różne barwy, choć czysto białej wśród nich chyba nie było. Gusiński popierał Jelcyńca, zwalczał swoich kolegów, forsował wygodne dla siebie ustawy, atakował niekorzystne. „Wsio było normalno” do czasu, gdy na Kreml wprowadził się Władimir Putin. Drogi obu Władków szybko się rozeszły i Gusiński popadł w tarapaty. W Rosji konflikt z władzą może oznaczać długą odsiadkę, Gusiński na wszelki wypadek dał nogę do cieplejszego klimatu.

Wszystko to byłoby dla nas równie interesujące, jak mecz krykieta między Nową Zelandią i RPA, gdyby nie mroczne opinie, że jest to zamach na prawa człowieka i wolności obywatelskie w Rosji. Jeśli jest to zamach, to na finansie Gusińskiego, ale są one jeszcze mniej kryształowe niż interesy jego następców. To nas nie powinno martwić. Prawa człowieka ostały się nieknięte, wolności obywatelskie również. Bo wśród wszystkich praw najsilniejsze jest prawo właściwości. Przynajmniej w tym najłepszym z ustrojów, który dzisiaj pracownicy budujemy.

Tadeusz Jacewicz

Na całym świecie tysiące ludzi uczestniczyły w pochodach pierwszomajowych. Święto pracy stało się również okazją do kolejnych protestów przeciwników globalizacji. W Niemczech i Wielkiej Brytanii doszło do poważnych zamieszek

Łudzą się, że wróci stare



majowe manifestacje organizowane przez partie komunistyczne pełne są nostalgii za dawnym porządkiem. Czerwone flagi z sierpem i młotem, stare pieśni, portrety dawnych przywódców - atmosfera jak za dawnych lat. Wprawdzie już bez dawnego rozmachu i nadejścia, nadal przyciągają tysiące rozgoryczonych nowymi porządkami osób, które wciąż łudzą się, iż „stare” wróci. Podobnie jak na Zachodzie, tak i w Rosji w pochodach uczestniczą przedstawiciele związków zawodowych. Różne są tylko ich postulaty - oni przede wszystkim żądają wypłat zaległych poborów.

Bardzo spokojnie było natomiast w tym roku na Ukrainie i Białorusi. W Kijowie majowe święto przyciągnęło zaledwie kilkaset osób, natomiast w Mińsku reżim prezydenta Łukaszenki w obawie przed antyrządowymi wystąpieniami zakazał organizowania tradycyjnego pochodu.

Ekstrema na ulicach

Nie wszędzie jednak było tak spokojnie. Pierwszomajowe pochody we Frankfurcie i Londynie przerodziły się gwałtowne zamieszki, z których stłumieniem policja miała poważne problemy. W wielu niemieckich miastach 1 maja dochodziło do bójek pomiędzy neonazistami i młodzieżówkami lewackimi. Policja do ich stłumienia musiała użyć gazów łzawiących i armatek wodnych. Do starć na ulicach dochodziło także w Australii. W Sydney z kolei policja usiłowała stłumić gwałtowne protesty przeciwników globalizacji. Ponad 20 tysięcy osób, głównie z koreańskich fabryk Daewoo demonstrowało w Seulu przeciwko prowadzonej przez rząd polityce restrukturyzacji gospodarki.

Mimo gwałtownych wystąpień w niektórych światowych metropoliach, dla większości społeczeństw pierwszomajowy wtorek był zwyczajnym dniem wolnym od pracy. W dobie nieustannej pogoni za pieniądzem, tzw. „ludzie pracy” coraz częściej przedkładają chwilę relaksu nad sztampowe marsze po głównych ulicach swoich miast.

Marcin Stefanowski

Rosyjscy komuniści i członkowie związków zawodowych zorganizowali we wtorek w Moskwie odrębne pochody pierwszomajowe, domagając się poprawy warunków życia i pracy. W manifestacji na Placu Maneżowym, pełnej nostalgii za dawnym ZSRR wzięło udział znacznie mniej osób, niż się spodziewano. Niewielka frekwencja - około 8 tysięcy uczestników - rozczarowała przede wszystkim działaczy związków zawodowych.

Hasła na transparentach niesionych podczas tradycyjnych pochodów pierwszomajowych od lat nie ulegają zmianie. Walka z bezrobociem, żądania poprawy warunków socjalnych, brak zgody na zwolnienia pracowników - to już niemal europejski standard. Zdecydowanie największą manifestacją, w których prym wiodą działacze partii lewicowych oraz związkowcy, organizowanych jest w Europie. Majowe święto nadal jest jednym z największych wydarzeń w roku dla reżimów komunistycznych w Korei Północnej i na Kubie - oglądając w telewizji tamtejsze obchody, można dojść do przekonania, iż tam czas stoi w miejscu.

Wspomnienie potęgi

Nieco inaczej jest w krajach dawnego Związku Radzieckiego. Tam

BEZ RESZTY

Rewolucji nie będzie

Coś dziwnego porobiło się w przyrodzie. W grudniu mieliśmy ciepłą jesień, zima nastąpiła w marcu, a jeszcze w kwietniu, w Wielkanoc, było mroźno jak nigdy. No i wreszcie przyszedł ten rekordowo długi weekend. Natura spisała się na medal i znów mamy lato w pierwszych dniach maja. Ludzie ruszyli na działki, grabią grządki, rozpakowali grille - istna sielanka.

Nad morze zjechał tłum spragnionych odpoczynku mieszkańców, ale te zadowolone miny ludzi plażujących w Mielnie, Łebie czy Jarosławcu mogą być mylące.

Bo na „ładzie” nastroje nie są tak radosne. Recesja aż się patrzy. Mój kolega felietonista ze Szpyska - chyba pod wpływem pierwszomajowego święta - zaczął nawet ostrzegać przed groźbą wybuchu rewolucji.

Ostra konkurencja i pęd do zysku zdominowały życie jednych, a apatia albo poczucie odrzucenia i przegranej pogłębiają biedę innych. Ekonomiczna przepaść między nimi w wielu miejscach się pogłębia - tak w niedawnym artykule charakteryzował naszą rzeczywistość. Przyszła, że dziesięć lat temu, gdy „Solidarność” przejmowała władzę i ruszały reformy, wierzył, że wolna przedsiębiorczość wyzwoli z ludzi energię, dzięki której się dorobią i znajdą swoje szczęście na ziemi.

Nie tylko ty, Zbyszku, byłeś tak naiwny. Tacy byliśmy chyba wszyscy. Wydawało się, że wystarczy obalić komunię, a wszystkie problemy rozwiążą się same.

Rzeczywistość okazała się okrutna. Nasz kraj był i wciąż jest biedny i zacofany (niech nikt nie wmawia, że za komunę był u nas raj, a robotnika szanowano). Zdecydowaliśmy się na kapitalizm, bo czym się skończył tzw. socjalizm, większość z nas powinna pamiętać (zjadł sam siebie). A kapitalizm bez kapitalistów nie da się stworzyć. Kapitałści zaś to z reguły dość bogaci ludzie. Oni zawsze jednak będą elitą, w biednym kraju szczególnie kłująca w oczy. Rewolucji nie będzie, bo gdyby taka była reguła, już 3/4 świata powinno zginąć w ogniu rewolucji.

Wierzę, że z czasem wszystko się unormuje - ludzie będą mieli pracę i godziwe zarobki. Poczują też, że są szanowani. Bogaty Zachód ciężko na to pracował. Jarosław Jurkiewicz

REKLAMA

PRESTIGE
Towarzystwo Finansowe Sp. z o.o.

Dom, mieszkanie, samochód na raty!

WIOSENNA OFERTA!!!

bardzo korzystne oprocentowanie
możliwość spłaty rat nawet do 10 lat
wysokość stałej raty ustala klient
w trudnych sytuacjach finansowych umożliwiamy
odłożenie spłaty na okres 6-ciu m-cy
nie wymagamy tzw. zdolności kredytowej

Przykładowy plan ratalny:

10 000 PLN	tylko	106,33 zł/m-c
25 000 PLN	tylko	265,83 zł/m-c
50 000 PLN	tylko	531,67 zł/m-c
75 000 PLN	tylko	797,50 zł/m-c
100 000 PLN	tylko	1063,33 zł/m-c

KUPON PROMOCYJNY
Gwarantuje
10 ostatnich
rat bez oprocentowania

Słupsk ul. Tuwima 3 pokój 1
tel. (0 59) 842 45 75

BEZ ZŁUDZEŃ

Turysta w kosmosie



Od kilku dni robi zdjęcia tego, co widzi z pokładu. Potem wróci i razem z rodziną i przyjaciółmi podczas niedzielnej herbatki będzie oglądał fotografie i dzielił się wrażeniami, tak jak to robią inni, gdy wracają z Grecji, Litwy czy Tunezji.

Media donoszą, że są już kolejni bogacze, którzy mają wielką ochotę polecieć w kosmos i przeżyć tam przygodę życia.

Rosjanie, którzy cierpią na ciągły

brak gotówki, wyczuli już interes i wkrótce zamierzają powołać agencję turystyki kosmicznej, która ma prowadzić rozmowy z chętnymi wyłożyć stos zielonych dolarówek za spełnienie dziecięcego marzenia. W ten sposób mają być finansowane kolejne, bardziej poważne loty kosmiczne. Dzięki przyjemności bogatych człowiek zrobi kolejny krok w podboju i odkrywaniu tajemnic kosmicznej przestrzeni.

Dałby lepiej te pieniądze na biednych. Tym Amerykanom to już w ogóle odbija - usłyszałem jeden z komentarzy.

Cóż, można i tak, ale powiem szczerze: takie krytyczne oceny wcale mnie nie przekonują. Przecież te pieniądze dały pracę wielu osobom. Le-

piej, że je wydaje bogacz, niż gdyby lot sfinansowano z podatków ściąganych przez państwo z biednych ludzi, których w Rosji nie brakuje. Trzeba też pamiętać, że dzięki takim fanaberiom dochodzi do postępu technicznego. Nie mam nic przeciw rozwojowi turystyki kosmicznej. Im będzie jej więcej, tym szybciej się zdemokratyzuje. Tak samo było z telefonami komórkowymi. Początkowo obnosili się z nimi jedynie wielcy biznesmeni, którzy bardziej traktowali je jako symbol prestiżu niż narzędzie pracy. Teraz telefon komórkowy nawet w Polsce można już kupić za złotówkę. Może w przyszłości będzie tak samo: turystyczne loty w kosmos staną się i będą dostępne nie tylko dla multimilionerów?

Zbigniew Marecki

Nie należy karać ślepego miecza, należy uciąć rękę, która mieczem kieruje. A była nią ideologia dzieląca ludzi na lepszych gorszych

Nie wszystkich Żydów lubię

Rozmowa z Aleksandrem Rozenfeldem, poetą narodowości żydowskiej

ROBERT MAŁOLEPSZY: Zawsze podkreślasz, że nie chcesz być „dyżurnym Żydem”. Czasem jednak dajesz się namówić na spotkania z młodzieżą.

– Każdy z nas coś wie i ma obowiązek tę wiedzę przekazywać. To nie jest wiedza podręcznikowa, ale wynikająca z doświadczeń. Rzeczy, o których mówię, nie kreca się wokół mojego pochodzenia. Młode pokolenie daje nadzieję, że coś w Polsce drgnie. Moi rówieśnicy to na ogół ludzie sfrustrowani. Młodzi – są otwarci. Dążą do prawdy, nie mają uprzedzeń. Potrafią słuchać.

► **Trudno nie słuchać człowieka, którego wiersze czyta Ojciec Święty. Jak poznałeś papieża?**

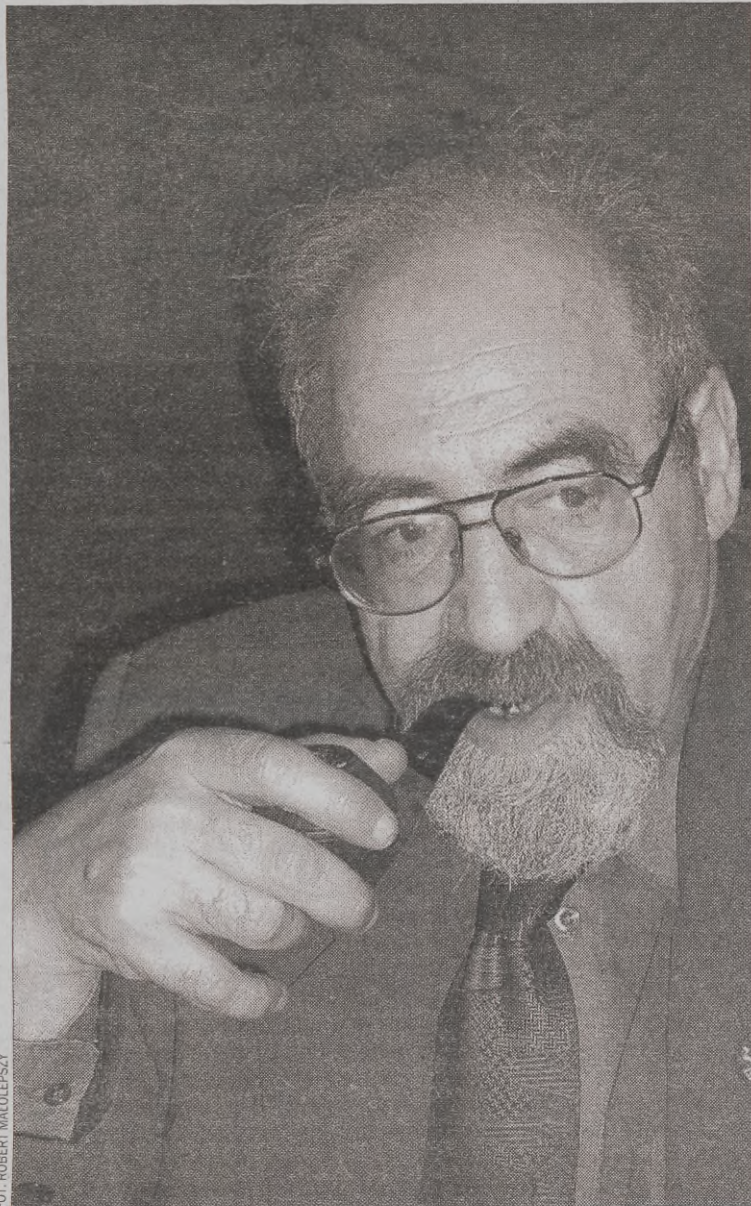
– W latach 70. studiowałem polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Egzamin z etyki zdałem u kardynała Karola Wojtyły. Spojrzał na mnie i mówi: pańska twarz jest bardzo orientalna. Ja na to: Wasza eminencjo jeśli na takiej uczelni nie ma ani jednego Żyda, to uczelnia jest nieważna. Gdy, już jako papież, Jan Paweł II w 1979 roku przyjechał do Polski, otrzymałem niespodziewanie zaproszenie na obiad do Pałacu Prymasowskiego. Wtedy Ojciec Święty powiedział mi: panie Olku, jeśli na takim obiedzie nie ma chociaż jednego Żyda, to obiad jest nieważny.

► **Twój barwny życiorys wart byłby analizowania rok po roku. Poruszę tylko jeden wątek. W latach 80. wyemigrowałeś do Izraela i zaraz potem chciałeś emigrować do... Polski**

– W dniu moich 41. urodzin – 30 czerwca 1982 roku – znalazłem się w Izraelu. Zatelefonowałem do mamy, a ona krzyczy: z czego ty będziesz żył? Kto tu potrzebuje polskiego poety? Hanka Krall w reportażu o mnie napisała że Rozenfeld pojechał do Izraela, bo tam nie było Polaków, ale nie wiedział, że są Żydzi. Znalazłem pracę. Sprzątałem dworzec autobusowy. Jedną z największych gazet zamieściła moje zdjęcie z podpisem „polski poeta zamiata dworzec”. Wezwali mnie do siedziby rządu w Jerozolimie. Przyjął mnie ówczesny dyrektor gabinetu premiera Begin i wytwórnia polszczyzną zapytał, w czym mógłby pomóc. Odparłem, że chcę wrócić do Polski. On stwierdził, że w tym mi pomóc nie może. Kilka lat mieszkaliśmy z żoną w Aszkelonie, potem w Górnym Nazarecie. Nie wiedziałem, co dalej robić. Pisałem m.in. do Czesława Miłosa. Doradził mi, abym uczył się hebrajskiego. Wróciłem jednak do Europy. Najpierw znalazłem się w Paryżu, a potem w Watykanie.

► **I wtedy kolejny raz spotkałeś papieża**

– Krótco przed przyjazdem do Rzymu wysłałem Ojcu Świętemu mój tomik wierszy. W Watykanie trafiłem do ojca Konrada Hejmo. Przyjął mnie słowami: znówu te Żydy; wczoraj cała rodzina wyprawili do Ameryki. Thumaczę, że chcę do Polski. Dał mi poduszkę i kazał odpocząć w swoim sekretariacie. Za kilka minut wrócił i pyta, czy mam się w co ubrać, bo za pół godziny zostaną przyjęty przez Jana Pawła II. Ponieważ nie miałem



FOT. ROBERT MAŁOLEPSZY

Aleksander Rozenfeld – poeta, były doradca w Kancelarii Prezydenta RP. Niedawno skończył 60 lat. Od kilkunastu – mieszka w Złotowie. Jego najnowszy tomik nosi tytuł „Wiersze na koniec wieku”

pryzwoitej odzieży, dał mi swoją koszulę i sweter o kilka numerów za duży. Papież przytulił mnie i rozkleiłem się zupełnie. Płakałem jak dziecko. W Watykanie przemieszkalem cały rok.

► **Ponieważ do niedawna byłeś pracownikiem kancelarii Aleksandra Kwaśniewskiego, a teraz również jesteś z nią związany muszę cię zapytać o Jedwabne. Prezydent powinien przeprosić za tę zbrodnię czy nie?**

– W tej sprawie ogarnia mnie uczucie żalu, ale nie za umarłymi, tylko żywymi, od których stale ktoś żąda ekspiacji. Chodzi właśnie o mieszkańców Jedwabnego leżącego gdzieś na antypodach Polski. Do niedawna pies z kulawą nogą tam nie zajął i nie zapytał: jak wam się żyje, obywatele Polski „D”? Czy macie co jeść, w co się ubrać? Robert, spróbuj zrozumieć! Jest lawina przyczyn i skutków, na które nie mamy wpływu. Ja mogłem być jednym z tych niesionych wtedy do stodoły. Gdybym się urodził w tamtych okolicach, nie byłoby mnie teraz tutaj. Nie należy karać ślepego miecza, należy uciąć rękę, która mieczem kieruje. A była nią ideologia dzieląca ludzi na lepszych i gorszych. Fakt bicia się w piersi za nieswoje grzechy nie przyspieszy zbawienia. Każdy akt pokuty

jest teraz spóźniony. Prawdy nie wolno się zapierać. Trzeba przyjać ją godnie.

► **Chociaż niemal każdy mówi o Żydach zaczyna od stwierdzenia, że nie jest antysemitą, w niektórych z nas jest jakaś zakodowana niechęć do twojego narodu.**

– Ludzie mają ogromne problemy z własnym życiem. Codziennosc jest upierdliwa. Zawsze musi się znaleźć jakiś winny. Z trudem przyjmujemy fakt, że sami ponosimy odpowiedzialność za własne kłopoty. Łatwiej jest powiedzieć, że to wina Żydów albo listonoszy.

► **Czemu listonoszy?**

– A właśnie! Czemu Żydów, to nie pytasz. Tu tkwi sedno sprawy. Aczkolwiek twierdę, że w kraju, który ogłosił Żydówkę swoją królową, nie może być mowy o antysemityzmie. Jest natomiast bieda. Materialna, ale przede wszystkim umysłowa. Potrzeba zrozumienia, iż od nas samych zależy w znacznej mierze nasz los. A propos antysemityzmu: niedawno w tramwaju w Warszawie na mój widok jeden skin mówi do drugiego: zobacz, kurwa, Żyd. Podchodzę bliżej i pytam: nie lubicie Żydów? Ja też nie wszystkich. Cały tramwaj ryknął śmiechem.

Rozmawiał: Robert Małolepszy

Bezrobotni wygwizdali koszalińskich polityków lewicy, którzy 1 Maja przemawiali przed ratuszem

Mamy prawo mówić „nie”

Pod ratusz przyszedł z transperentem: „Witamy głodującą klasę rządzącą Koszalinem”. Kiedy przywitali nim pochód, miny parlamentarzystów i działaczy samorządowych z SLD, którzy szli na czele, zrzedły. Tego nie było w scenariuszu imprezy, która w tym roku miała charakter pierwszomajowy tylko formalnie, bo w istocie był to pochód przedwyborczy. Szli przecież w pochodzie ze słowami bezwzględnej krytyki rządu Buzka, który – jak podnoszono – doprowadził kraj do ruiny i spowodował lawinowy wzrost bezrobocia. Tymczasem bezrobotni przywitali ich gorzką ironią, wymówką, zarzutem i szyderstwem. Ich bezrobotni!

Ale Henryk Sekul, Krzysztof Czaplicki i Grzegorz Czaplicki nie są ich bezrobotnymi. Ani „ich”, czyli lewicy, ani „tamtych”, czyli prawicy: – My jesteśmy po prostu bezrobotnymi. I mamy dość słuchania populistycznych hasel polityków, obojętnie z jakiej strony padają – twierdzą zgodnie. – Czy kogoś reprezentujemy? Tak, jesteśmy zarejestrowanymi bezrobotnymi. Od bardzo dawna.

Już pierwsze słowa podniosłych przemówień które padły z ust władzy zmieszały się z ostrym gwizdem bezrobotnych. I tak było do końca. Ryszard Ulicki, poseł SLD ziemi koszalińskiej zdenerwował się tak, że zmienił przygotowane wcześniej przemówienie. Zaatakował: – Za ile gwizdanie i przeciwko komu?

Odpowiedzieli gwizdem. Tyle mogli. Nikt ich na trybunę nie zaprosił. Nie chciał słuchać, co mają do powiedzenia. – My teraz panu Ulickiemu odpowiadamy – mówi Grzegorz Czaplicki: – Gwizdaliśmy za tyle, za ile żyją w Koszalinie i w regionie bezrobotni, których nikt z władz poważnie nie traktuje. Przeciwko komu gwizdaliśmy? Przeciwko nim, bo to oni są władzą, to ich wybrano na dobre płatne stanowiska między innymi po to, żeby rządili mądrze. Wystąpiliśmy przeciwko władzy lokalnej, która nic nie robi, aby przeciwdziałać bezrobociu. I to te władze 1 maja miały czelność iść w pochodzie z hasłami „Pracy i chleba”. A nam się wydaje, że tym ludziom, którzy szli w pochodzie i klaskali, chleba raczej nie brakuje.

Henryk Sakul ironizuje: – Bo przecież szli sami najbiedniejsi: posłowie, senatorowie i prezydenci.

Kiedy gwizdali, poseł Ulicki wołał: – To nie władze miejskie są winne waszej sytuacji, lecz rząd!

– Nas nie interesuje spychanie odpowiedzialności jeden na drugiego –

ciągnie Grzegorz Czaplicki. – Nie interesują nas polityczne gry. I szukanie winnego, bo góra, bo Warszawa, bo Buzek.

– My mamy władzę tu, w Koszalinie, i od niej oczekujemy, że nie będzie ośpała, że nie będzie bierna, tylko ściągnie kapitał, pomoże stworzyć miejsca pracy – dodaje Krzysztof Czaplicki. Dlaczego w innych miastach można, a u nas nie można?

Pikietujący manifestację lewicy bezrobotni usłyszeli nie tylko, że są prowokatorami opłaconymi przez przeciwników SLD. Ktoś krzyczał, żeby szli do Krzaklewskiego, ktoś inny, że napuściło ich Radio Maryja. W końcu z trybuny ktoś zawołał: „Panowie, za dobrze wyglądacie na bezrobotnych!”. – Oni myślą, że jak bezrobotny, to musi wyglądać jak dziad z laską. A my przecież nie zawsze byliśmy bezrobotnymi – dodaje jego brat, Grzegorz. – I już nie chcemy nimi dłużej być.

– To dla nas obelga – mówi Krzysztof Czaplicki – Czy my nie mamy prawa do tego, żeby wyrazić swoje niezadowolenie? Wiemy, że gwizdać jest nieładnie, ale jak inaczej mieliśmy zwrócić uwagę bezrobotnych na to, że jak się sami nie upomną, to nie w ich życiu się nie poprawi. I żeby bezkrytycznie nie słuchali obietnic i zaczęli polityków z tych obietnic rozliczać.

– I żeby było uczciwie: nie reprezentowaliśmy 8 tysięcy bezrobotnych w Koszalinie, ale na pewno byliśmy ich głosem. Tym prawdziwym, nie udawanym w pochodzie – kwituje Grzegorz Czaplicki. (PIK)

KOMENTARZ

Lewica za bardzo przyzwyczaiła się do tego, że 1 Maja lud kocha ją bez granic. Dlatego nie wyobraża sobie, że można nie tylko im nie klaskać, ale nawet na nich gwizdać, a jeśli już



ktoś to robi, to musi być to wróg klasowy albo prowokator. Lewica się myli. Gwizdać jak najbardziej można. Władza ma prawo rządzić. Ma nawet prawo rządzić źle. Dlatego także ci, którym się te rządy nie podobają, którzy czują się skrzywdzeni i wykorzystani, mają prawo, żeby to wyrazić. To elementarne reguły umowy społecznej. Piotr Kobalczyk



FOT. Radosław KOLESIŃSKI

Gwizdaliśmy przeciwko lokalnej władzy – mówią bezrobotni.



Na plener przyjechał też Antoni Starowieyski (syn Franciszka Starowieyskiego); robił szkice, na podstawie których skomponował obraz



Studentka III roku Karolina Zdunek namalowała najnowszy warszawski most Świętokrzyski

Podziwiali, malowali

Studenci z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych byli na plenerze w Smóldzinie

Przez dziesięć dni na zaproszenie właścicielki „Gościńca u Bernackich”, Danuty Bernackiej, w Smóldzinie przebywali studenci i pracownicy Wydziału Malarstwa ASP z Warszawy.

– Jesteśmy zauroczeni okolicą – mówił asystent na wydziale malarstwa Tomasz Milanowski. Studenci i pracownicy chodzili, oglądali i malowali. – Malują, co chcą, nie musi to być martwa natura lub nadmorskie pejzaże. Niektórzy wykonują szkice i na ich podstawie komponują obraz. Każdy z artystów zostawił po jednym obrazie w Gościńcu. – Właścicielka „Gościńca” chce stworzyć w przyszłości salon sztuki współczesnej – mówił dziekan. Danuta Bernacka zapaliła się do pomysłu: – Mąż się śmieje, że studenci namalują na płótnie parę kółek i kresek i to cała sztuka. Mówi, że wrzucę te obrazy do piwnicy. Wiele ludzi wyprzedza swoją epokę, za kilkanaście lat może się okazać, że obrazy, które mam, są znaczące dla sztuki i wartościowe. Przecież w poprzednich wiekach też nie rozumiano malarzy, umierali w nędzy, a teraz ich dzieła są sławne. Na szkole zrobionej przez Bernackich na hotel, studenci dostaną gzymsy do namalowania fresków. Zrobią je w ramach pracy dyplomowej. – Fresk wymaga dużo pracy, trzeba roku, żeby poczy-



Krzysztof Wachowiak, dziekan Wydziału Malarstwa warszawskiej ASP

▶ Współczesne malarstwo to interpretacja świata w oparciu o własne przeżycia lub o to, co się widziało. Tutaj pierwszy raz w życiu widziałem taki „poskręcany” las. Trzeba się przedziierać, gałęzie są nisko. Na Mazowszu są wysokie sosny, na dole prawie nie ma gałęzi.

tać o historii okolicy, żeby obraz pasował do otoczenia; potem sporządzanie projektu i żmudne nakładanie tynku i farb – opowiada właścicielka Gościńca.

Studenci i pracownicy ASP powiedzieli, że chcą tu przyjechać w przyszłym roku. – Uczelnia ma swój dworek na Mazowszu, ale tu jest zupełnie inaczej. To bardzo urokliwe miejsce. – ocenił Milanowski. Grupa odbyła wycieczki po okolicy: – Zostało jeszcze wiele miejsc do obejrzenia. Chcielibyśmy zwiedzić Skansen Słowiński w Klukach i ruchome wydmy – opowiadali. Małgorzata B. Żabicka

USZY DO GÓRY

Pozytywnie i z sensem

Utożsamianie muzyki tańecznej z tandetą jest absolutnie niedopuszczalne. Gdybym miał wskazać płytę, za pomocą której mógłbym udowodnić powyższe stwierdzenie, bez wahania wskazałbym „Pozytywne wibracje”. Ukazała się już czwarta część tej znakomitej składanki.



Dobór utworów odgrywa tu nie mniejszą rolę niż sama muzyka. To zasługa pomysłodawcy i autora całego przedsięwzięcia Stanisława Trzcńskiego. Umiejętnie dobrał nagrania artystów z różnych dziedzin i różnych stron świata tworząc niepowtarzalny klimat, którego charakter najlepiej odzwierciedla nazwa. Co więcej – udaje mu się to już po raz czwarty, a więc ślepy przypadek nie wchodzi w grę. Przemieszał, co się dało, ale zrobił to z sensem. Na wskroś nowoczesne utwory z lat 90. w wykonaniu np. Moloko, Santos, Massive Attack, Moby pięknie się łączą z uroczym starociem Quincy Jonesa „Soul Bossa Nova” z 1962 roku. Nie zabrakło brzmień elektronicznych, akustycznych, rytmów latynoskich, elementów jazzu, funku. Jak zwykle również pojawiła się piosenka polska zespołu „Members Of Pozytywne Wibracje” pt. „Zrób to”. Warto także zwrócić uwagę na „Movin’”, w którym pięknie jazzują bracia Golcowie, a śpiewa chórzystka Budki Suflera Kasia Pysiak.

Nie wiem jedynie, jak się ta płyta sprawdza na potańcówkach, ponieważ ze względu na znikome umiejętności w zakresie pływania i zerowe zainteresowanie tymże procederem unikam takich imprez wszelkimi możliwymi sposobami. Słuchać jednak da się na pewno.

Grzegorz Szczepański

CIKAWOSTKI EMPIKU

Czterech kółek czar

Gry rajdowe mają wierne grono zwolenników. Firmy, które wypuszczają kolejne pozycje na rynek, doskonale wiedzą, jak ciężko przy obecnych możliwościach domowych komputerów sprzedać swoje produkty. W salonach Empiku od kilku tygodni można już kupić kolejną symulację wyścigów samochodowych – Pro Rally 2001. Nowa gra kusi przede wszystkim niewygodną ceną – 50 złotych to dziś za taki produkt raczej niewiele. Co za to dostajemy? Po zainstalowaniu gry na dysku twardym (prawie 500 MB) i skonfigurowaniu, każdy gracz obowiązku musi ukończyć tryb „nauki jazdy”. Dopiero po zaliczeniu tego rozdziału można rozpocząć mistrzostwa.

Gracz do wyboru dostaje sporą liczbę pojazdów rajdowych (gra przybliża również ich parametry techniczne). To, na co zwraca się uwagę od samego początku – to rewelacyjna grafika. Pro Rally 2001 to na razie niedościgniony wzorzec w tym segmencie gier. Wspaniale odwzorowane krajobrazy, świetnie oddane warunki naturalne (deszcz, śnieg, słońce) – to wszystko sprawia, iż zamiast skupić się na wysięgu – bardziej chce się oglądać otoczenie. Powtórki z zakończonego właśnie rajdu są wykonane niemal perfekcyjnie.

Niestety – gra to nie tylko wspaniała grafika. Inne jej elementy wyglądają już o wiele gorzej. To co najbardziej w niej razi to realizm wyścigów, a raczej jego zupełny brak. Gracze, którzy mieli przyjemność „pojeździć” w wyścigach Colin McRae Rally 2, będą srodze zawiedzeni. Wszystkie samochody bardzo źle się prowadzą praktycznie na każdej nawierzchni. Kiepski jest również dźwięk – niektóre z samochodów brzmiały jak domowa kosiarka do trawy. Osoby, które jednak nie nastawiają się na realizm w grach, mogą być zadowolone. Idealem byłoby jednak połączenie Pro Rally 2001 z Colin McRae Rally 2. Olbrzymim atutem przemawiającym niewątpliwie do klienta jest spolszczona wersja gry. (STEFAN)

NOWE KSIĄŻKI

Konterfekt „Sarmaty” albo słownik do czytania

Słowniki służą nam zwykle w „gorącej potrzebie” – do szybkiego wyszukiwania informacji na interesujący nas temat. Informacje winny być treściwe, zatem w słownikopisarstwie dozwolone są skróty, natomiast nie jest konieczna wyszukana forma literacka. Autorzy „Słownika sarmatyzmu” zrezygnowali z mnogości (hasel) na rzecz jakości: podarowali nam niespełna sto tekstów, za to, jak na słownik, rozległych, które czytają się jak rozdziały barwnej opowieści. Opowieści o „Sarmatach” i „sarmatyzmie”.

Terminy: Sarmata, sarmatyzm, pisane są w literaturze w różny sposób. Autorzy słownika zamknęli je w cudzysłowach, aby odróżnić „Sarmatów” polskich od Sarmatów – starożytnego ludu pochodzenia irańskiego, od którego owi „w cudzysłowie” próbowali wywieść swój ród. O ludziach podziwiających się pod Sarmatów wiemy jednak więcej, niż o ich nibyprotoplastach. Światopogląd polskiej szlachty XVI-XVIII wieku, jej kultura, sposób jej życia i bycia, wyśmiane w Oświeceniu, chętnie krytykowane są i dzisiaj. Mimo wszystko darzymy naszych „Sarmatów” pewnym sentymentem. W końcu – z nich my wszyscy.

„Słownik sarmatyzmu” pomoże nam fakt powyższy zrozumieć, zaakceptować i docenić. Jasne i ciemne strony „sarmackiego” świata przed-



„Słownik sarmatyzmu”: idee, pojęcia, symbole; praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Borowskiego; konsultacja i wybór ilustracji: Jan K. Ostrowski. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.

stawione są w nim uczciwie, bez wybielania, ale i bez demonizowania czy ośmieszania tego, co w naszym doboru narodowym najmniej chlubne. W hasłach – opowieściach (jaka szkoda, że tak skąpo zilustrowanych!) rysuje się całkiem wyrazisty konterfekt przepasanego barwnym pasem „Sarmaty”, który mieni się potomkiem biblijnego Jafeta, obrońcą Chrystusa i szlacheckiej wolności. Umie przemawiać kwieciste i pić „na akord”, zna łacinę (jakkolwiek mocno „spolszczoną”). Uważa się za nosiciela wszelkich cnót chrześcijańskich, a na inne narody patrzy cokolwiek krzywo, czy przynajmniej – z wyższością. Znamy go? Znamy, znamy... Przeto – powinniśmy zrozumieć.

Monika Szumowska

26 kwietnia odbyła się premiera najnowszej płyty Urszuli „Udar”. To już dwunasty krążek wokalistki. Pierwsza jej płyta ukazała się osiemnaście lat temu. A Urszula ciągle młoda...



Nowa płyta Urszuli

MIRELLA SAWICZ: Już pierwsza piosenka „Piesek twist” zapowiada niewątpliwie sukces płyty. Sukces zawodowy, udane małżeństwo... Czy w takiej sytuacji można mieć jeszcze jakieś marzenia?

– Może... Żeby nic się specjalnie nie zmieniło. Jest dobrze, jak jest i chciałabym, żeby tak zostało.

▶ Czym różni się ta płyta od poprzednich?

– Generalnie album „Udar” to klasyczna, charakterystyczna dla nas płyta. Autorem muzyki jest Staszek Zybowski (prywatnie mąż wokalistki – przyp.red.), ale jedną kompozycję napisał też nasz basista – Wojtek Kuzyk. Wszystkie teksty napisałam ja. Nowością w zespole jest perkusista – Krzysio Poliński i młoda dama w chórkach – Ania Stankiewicz (siostra Kasi). Absolutnym novum jest też ostatni utwór na płycie, który trwa prawie 15 minut! W nim właśnie cały zespół ma szansę jazzowo jamować, improwizować i bawić się dźwiękami oraz brzmieniami. Super!

▶ Którą z dotychczasowych płyt darzysz największym sentymentem?

– Ostatnią. Zazwyczaj tak jest, że najnowszą płytę obdarza się szczególnymi uczuciami i emocjami. Chociaż – każda z płyt jest dla nas bardzo ważna i na każdej są kawałki, do których zawsze chętnie wracamy.

▶ A co Cię inspiruje w pisaniu tekstów?

– Dosłownie wszystko. Całe moje życie obecne i przeszłe, przeżycia innych, filmy, książki, to, co było, jest i co może być.

▶ Jakie masz plany?

– Najbliższe plany dotyczą promocji nowej płyty, a więc wywiady, koncerty.

WIDEOHITY TYGODNIA

Ostra jazda



Komedia. Josh ma duży problem oprócz tego, że sam studiuje w Nowym Jorku, a jego długoletnia dziewczyna Tiffany w Austin. Kasetę wideo z nim w roli głównej, zabawiącym się z ponętą

Beth, została omyłkowo wysłana do Tiffany. Josh ma trzy dni, by dotrzeć do Teksasu zanim zrobi to kasetka. Pomagają mu oczywiście trzej wierni kumple.

ROAD TRIP. Reżyseria: Todd Philips. W rolach głównych: Breckin Meyer i Seann William Scott. Dystrybucja: IMPE-RIAL.

Shaft



Kryminał. Rasista Walter Wade zabija młodego Afroamerykanina. Sprawę przejmują czarni detektywi policyjni John Shaft. Niestety, dzięki kaucji i znajomościom Wade opuszcza więzienie i wyjeżdża nie-

legalnie z kraju. Wraca po dwóch latach, a Shaft nie zamierza darować mu zbrodni. By ją udowodnić, musi odnaleźć jedyne jej świadka, kelnerkę Diane Palmieri, na której życie czyhają wynajęci mordercy.

SHAFT. Reżyseria: John Singleton. W rolach głównych: Samuel L. Jackson i Christian Bale. Dystrybucja: ITI.

Taxi

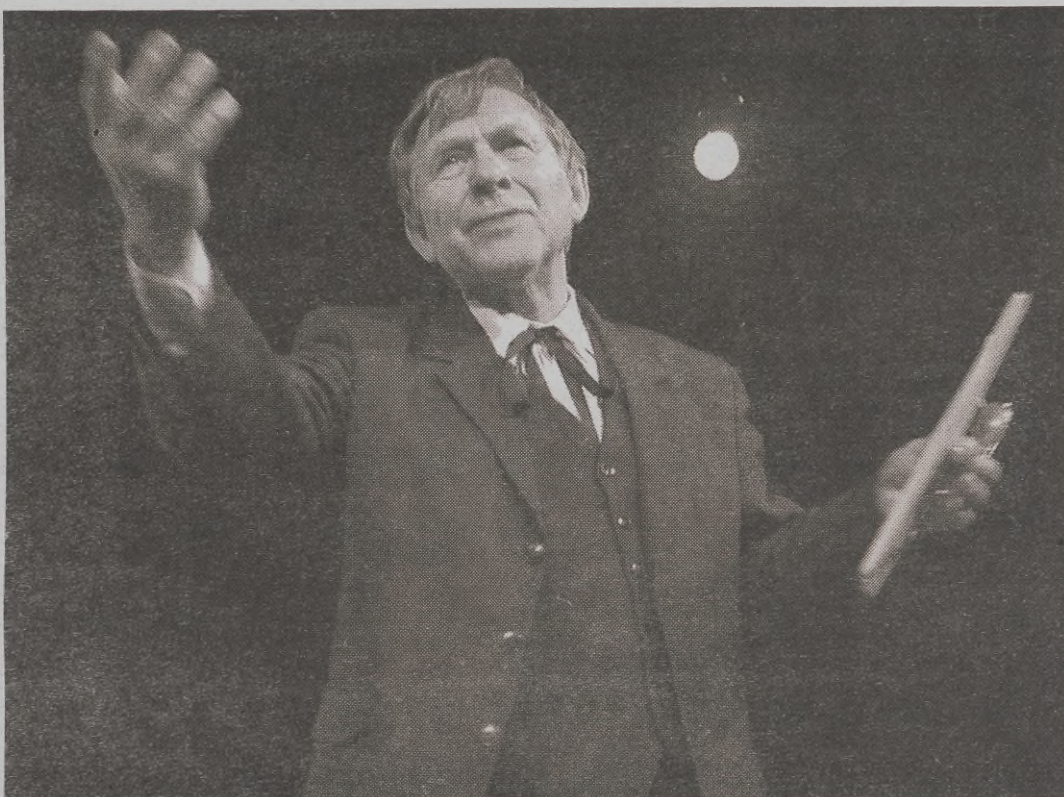


Sensacyjny. Daniel, były dostawca pizzy, obecnie pracujący jako taksówkarz, jest zwirowany na punkcie szybkości. Gdy Daniel wciska pedał gazu, budząc w ten sposób bestię ukrytą pod maską samochodu, nawet radary policyjne nie są w stanie go namierzyć. Ale do czasu... Kiedy Danielowi odebrano prawo jazdy za nadmierną prędkość, został skłoniony do współpracy z policjantem, usiłującym rozbić gang bankowych rabusiów.

TAXI. Reżyseria: Gerard Pires i Marion Cotillard. W rolach głównych: Bernard Farcy i Manuela Gouray. Dystrybucja: SOLOPAN. Wideohity tygodnia można wypożyczyć lub kupić w placówkach VIDEOMODY w Koszalinie: ul. Boгуsławia II 3A, ul. Kopernika 33, ul. Poławska 10 w „Torgu”. (MARS)

ROCZNICE

Dziesięć lat temu - 3 maja 1991 roku nad ranem - popełnił samobójstwo pisarz Jerzy Kosiński, autor „Malowanego ptaka”, laureat prestiżowych nagród, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci polskiej i amerykańskiej literatury. Kosiński urodził się jako Jerzy Nikodem Lewinkopf w zamożnej rodzinie łódzkich Żydów. Wyczuwając zbliżającą się katastrofę wojny w momencie wejścia hitlerowców do Polski, ojciec pisarza przeniósł rodzinę do małej wioski pod Sandomierzem. Być może wtedy właśnie powstała fabuła najsłynniejszej książki Kosińskiego „Malowanego ptaka” - historii żydowskiego chłopca ukrywającego się wśród polskich wieśniaków. Książka została przetłumaczona na 20 języków. Hollywood okrzyknął ją kwintesencją literatury czasu zagłady. (PAP)



Wojciech Siemion. Aktor. Urodził się w 1928 roku. Studiował prawo na UMCS w Lublinie (1947-50), jednocześnie uczęszczając do Studia Dramatycznego K. Borowskiego. W 1951 roku ukończył warszawską PWST. Debiutował w 1948 roku w „Świętoszku” Moliera wystawianym w teatrze lubelskim. Na ekranach debiutował w 1951 roku. Wystąpił w kilkudziesięciu filmach. Wśród nich „Cztery pancerni i pies”, „Ziemia obiecana”, „Zezowate szczęście”, „Alternatywy 4”.

Zróbcie miejsce poezji!

Rozmowa z Wojciechem Siemionem

KATARZYNA KWIATKÓWNA: Szybko pracujemy, szybko jemy, szybko żyjemy. Pośpiech słyhać także w naszej mowie. Zaczynamy porozumiewać się skrótami, gestami. Czy powoli zatracamy dar mówienia?

— Żyjemy w natłoku informacji — nie wiadomości. Informacja ani przyjmującego ani podającego nie ma dotyczyć w sensie emocjonalnym. Wiadomość powinna poruszyć, zainteresować. Dlatego też „informatyka”, nie w sensie aparatury informacyjnej, ale czegoś, czego wysłuchujemy jako języka polskiego powszechnego jest taka nie-dobra. Język musi ze sobą nieść emocje. Po coś otwieramy usta. A to po coś jest wynikiem większego lub mniejszego zainteresowania emocjonalnego. A tu język składa się tylko z dźwięków informacyjnych. Jest to okropne. Nie potrafimy mówić. A to dla mnie — człowieka usiłującego czytać poezję — jest dopiero tragedia. Dlatego, że każdy zapis poetycki ma nadzwyczaj skupioną, wybuchową, można powiedzieć, emocję.

Tak jak kształcimy oko, że umie odróżnić litery, tak samo musimy kształcić słuch. Musimy zadbać o umiejętność słuchania. Tym bardziej w nowoczesnym świecie ataku dźwięków, gdzie mamy tyle do dyspozycji. Do tego dochodzi fakt, że to, czego niby mamy

wysłuchać, jest co chwile przerywane, np. dźwiękiem dzwonka telefonu komórkowego. „Stop. Bo muszę...”, no właśnie, wysłuchać następnej informacji. Nie potrafimy ani mówić ani słuchać. Dochodzi do tego, że młodzi ludzie wyznają sobie miłość przez Internet. Należałoby od razu powiedzieć: trzeba z tym walczyć. Jakimi środkami? Jesteśmy mniej więcej w takiej samej beznadziejnej sytuacji jak słynna ustawa sejmowa o obronie polskiego języka. Dopóki nie ma strażników, którzy bronią, czyli realizują ustawę, nie ma kar dla tych, którzy psują język, to jaki skutek może wyrzucić ta ustawa? Dokładnie zerowy. W dodatku nie można zbudować wzorca mowy polskiej, bo ona ciągle się zmienia. Dopóki nie uświadomimy sobie grzechu, nie możemy marzyć o raj.

► **Czy rzeczywiście to uświadomienie, walka w obronie języka jest nam potrzebna, konieczna? Dziś, w czasach, gdy tyle spraw można załatwić nie otwierając ust, korzystając z Internetu?**

— Kultura, sztuka, słowo to wielki świat, który należy robić wszędzie. Po- ezja jest bardzo ważną sprawą, bo w gruncie rzeczy ta sztuka zakłada istnienie drugiego człowieka. Mimo, że ona jest moja, to zakłada, że adresuję do drugiego człowieka. Dlatego jej rola

w życiu społecznym jest tak wielka, chociaż niedoceniana. Napisać wiersz — w sensie filozoficznym jest to uznanie, że istnieje drugi człowiek. Sztuka pokazuje nam, że nie istniejemy na tym świecie sami. A jeżeli tak, to można by się dziwić, że politycy nie obnoszą się ze znajomością poezji. Tylko sztuka daje nam możliwość uznania siebie za członków narodu. Bo oto mówimy polskim wierszem i to (a nie co innego) nas wyróżnia wśród mieszkańców całego świata. My portki nosimy takie same! Koszule tak samo! Natomiast to, co my mówimy, nakazuje nam być w innej grupie, oby jak najlepszej.

► **Piękno mowy polskiej, jej bogactwo i złożoność ukazuje pan nie tylko na scenie. Opiekuje się pan także środowiskami wiejskimi, młodzieżą szkolną.**

— Moralnie tak. Opiekuje się młodzieżą z trzech wiejskich gimnazjów. To jest problem i dla tej młodzieży i dla społeczeństwa. Trudno rozstrzygnąć czy to, że nauczyciel jest blisko miejsca zamieszkania ucznia, to dobrze czy źle. Autobus szkolny zabiera młodego człowieka sprzed domu rodziców, zawozi do szkoły, potem po lekcjach ten sam autobus wyrzuci go do tej samej zagrody, konia, krowy, kury. Ten „kop” cywilizacyjny, który opisał Żeromski, jest potrzebny i dzisiaj. Jeśli ten młody człowiek znajdzie się w innych warunkach, przede wszystkim nie tylko życiowych ale i cywilizacyjnych musi przystosować się i jakby przewyciężyć siebie do tych warunków. Tymczasem ten sposób przybliżania nauki w stosunku do rozwoju indywidualnej psychiki jest chyba — zaryzykowałbym — wsteczny. Na koncert poetów, który się odbył z okazji Światowego Dnia Poezji, który obchodziliśmy na Mazowszu, przyjechało do mnie ponad 40 poetów. Zaprosiłem także gimnazjalistów. To było owocne spotkanie. Młodzież przygotowała kwiatki: sądzę, że właśnie one, pachnące niewinnością wręczających, sprawiły, że poeci poculi się poetami.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ W SŁUPSKU

W hołdzie Paderewskiemu



Mija 60 lat (29.06.1941) od śmierci Ignacego Jana Paderewskiego. Sejm RP uhonorował rocznicę

proklamując rok 2001 rokiem Jego imienia. Obchodzimy ją jednak jakoś niemrawo, choć mało jest wybitnych Polaków, którym ojczyzna winna by tyle, ile tej niezwyklej postaci. Ale pamiętał o tym jak zwykle nieoceniony Jerzy Bytnerowicz, kierujący Słupskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym - które mogłoby także nazywać się Słupskim Towarzystwem Muzycznym, tyle bowiem robi w swoi mieście dla muzyki - i włączył do cyklu imprez, odbywających się w ramach tegorocznego jubileuszowego 35. Festiwalu Pianistyki Polskiej, także specjalnie przygotowany koncert w hołdzie Paderewskiemu - we współorganizacji z Państwową Orkiestrą Kameralną w Słupsku. Nie był to zwykły koncert, ot takie odajkowanie okazji okrągłej rocznicy. Program zawierał tylko dzieła Paderewskiego - i tylko dwa dzieła, ale jakiego formatu: *Fantazje polską op. 19* i *Koncert Fortepianowy a-moll op. 17*. Towarzyszyła im prelekcja Andrzeja Zborowskiego przedstawiająca fascynację sylwetką Autora - artysty i polityka. Program piękny i świetnie oddający sprawiedliwość wielkości tej muzyki, ale niezwykłość tego koncertu leżała także w doskonałym wykonawstwie. Trudnej roli solisty w wykonaniu obydwu wielkich, piętrzących pianistyczne trudności dzieł, podjął się Waldemar Malicki. Znamy i cenimy wszechstronne możliwości tego muzyka, ale tak absolutnego panowania nad materią artystyczną dzieł, tak doskonałej równowagi romantycznej ekspresji, narracyjnej logiki i wirutowskiej brawury - rzadko się słyszy; a przy tym perfekcyjnej techniki, która pozwala artyście tak skomplikowaną muzykę grać z pełną swobodą, pasją i przyjemnością. Jeśli dodamy do tego klarowność koncepcji i gry, zwartość przebiegu, a także trafne eksponowanie tak tu ważnego polskiego idiomu - możemy mówić o wielkiej artystycznej kreacji. Nie byłaby ona możliwa, gdyby nie doskonała gra orkiestry. Obydwie kompozycje, a zwłaszcza Koncert, to właściwie pełne rozmachu, gęste w późnoromantycznej fakturze symfonie koncertujące. Partia orkiestry i jej współgranie z solistą wymagają tu wyjątkowo wyważonego dialogu, wzajemnego zrozumienia artystycznego idei kompozytora - i tę więź, tę artystyczną jedność potrafił Bogdan Jarmolowicz, prowadzący ten koncert, uzyskać. W takim wykonaniu mogła muzyka Paderewskiego rozkwitnąć całym swym pięknem i artyzmem - równym najwybitniejszym dziełom koncertowego repertuaru końca XIX wieku. Owo wielkie przeżycie artystyczne, nagrodzone wielką owacją publiczności, wzbogaciła warstwa poznawcza słowa Andrzeja Zborowskiego, który świetnie przybliżył, a dla wielu z pewnością odkrył sylwetkę niezwyklego człowieka: artysty, jaki fascynował cały ówczesny świat swą wielką sztuką, ale talenty swe także poświęcił ojczyźnie; jemu to zawdzięczamy pozytywne rozegranie sprawy naszej niepodległości przy finalizowaniu wersalskiego traktatu pokojowego. Niewiele było w historii naszej postaci tak wielkiego formatu, a zarazem ciągle żywych w swym artystycznym dziele. **Kazimierz Rozbicki**

Morświn to ssak. Najczęściej martwy

Od nas zależy, czy przetrwają...

Zachwycamy się delfinami z ciepłych mórz, a często nie wiemy, że w Bałtyku żyją ich krewniacy, tak samo inteligentne ssaki – morświny. Mamy prawo o tym nie wiedzieć, gdyż ich populacja jest coraz mniejsza. Liczy teraz około 600 sztuk, co każe uznać gatunek za wyjątkowo zagrożony.

Duńczycy otworzyli pod koniec kwietnia morświnarium, aby unaocznić wszystkim istnienie tych ssaków i być może bardziej uczulić na czekającą je katastrofę.

W XIV wieku na Helu istniał oddzielny zawód łowcy morświnów. Mięso tych zwierząt traktowano jako postne, najbardziej pożądanym był jednak tłuszcz. Wykorzystywano go do nasączania butów i ubrań rybackich, bo nie znano innych metod impregnacji. Na początku XX wieku łowiliśmy do stu tych ssaków rocznie na wąskim odcinku od Helu do Orlowa.

W naszych czasach w sieciach polskich rybaków giną średnio cztery morświny rocznie. Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, znajdująca się na Helu, bada życie między innymi morświnów i szarych fok, które mają podobne problemy. Doktor Krzysztof Skóra, który szefuje stacji, nie odpowiedział nam wprost na pytanie o szanse przeżycia tych gatunków: – Powinien pan zapytać czytelników, co są gotowi zrobić dla ich ratowania. A co mogą? Wszystko zależy od człowieka: od wyboru polityka po wybór technologii. Dziś, żeby uratować gatunek, trzeba rozmawiać z człowiekiem. Z ochrony przyrody politykom najlepiej wychodzi budowanie oczyszczalni, a to za mało. W czystej wodzie życie samo się nie odrodzi. Duńczycy tak konstruują sieci, aby morświn je „widział”, czyli słyszał ich echo. W nasze sieci wpadają jak muchy w pajęczynę, nie stosujemy żadnych odstraszaczy.

O tym, że morświn jako gatunek jeszcze istnieje, dowiadujemy się, gdy rybacy wyciągną martwy okaz. Przez całą dobę czynny jest telefon alarmowy stacji na Helu. Pod numerem 0 601 88 99 40 można zgłaszać informacje o zauważeniu żywego lub martwego morświna, czy też o problemach innych zwierząt morskich. **Piotr Pasikowski**

W minioną sobotę łódź KOL 126 przywiozła do portu w Kołobrzegu martwego morświna (na zdjęciu – trzymany przez Henryka Holka), który utonął zaplątany w sieci dorszowe. Trafił do chłodni a nazajutrz został zabrany na Hel, do instytutu Uniwersytetu Gdańskiego. Zatrudniony tam dr Krzysztof Skóra powiedział nam: – Kiedy mamy ich kilka, skrzykujemy naukowców i badamy pokarm, stopień rozwoju organów rozrodczych, wiek, pasożyty. Morświny są naszymi sprzymierzeńcami. Wpływają na równowagę ekosystemu. Na wsi potrzebny jest kot, w lesie wilk, w jeziorze szczupak, w morzu – morświn.



FOT. PRZEMISŁAW GRYN



FOT. PRZEMISŁAW GRYN

Port kołobrzeski, położony u ujścia rzeki Parsęty, zaliczany jest do portów otwartego morza. Wraz z wodami zajmuje 58,5 ha. Od 1 stycznia 2000 roku jest portem komunalnym, pod zarządem spółki Zarząd Portu Morskiego Kołobrzeg. Największą firmą działającą w porcie jest Polska Żegluga Bałtycka. Po stronie południowo-zachodniej działa wiele podmiotów prywatnych (właściciele nieruchomości oraz nabrzeży), min. Superfish i Spółdzielnia Bałtyk. Największy ruch w porcie zanotowano w latach 70., kiedy odwiedzało go rocznie około 500 statków. Roczne przeładunki sięgają ponad 130 tysięcy ton. Najczęstsze ładunki to drewno, drobnica, zboże. Do Kołobrzegu najczęściej zawijają statki bandery norweskiej, duńskiej, niemieckiej oraz Wysp Owczych. (ED)

Rzecz w tym, żeby nie uszkodzić statku, falochronu i zapewnić bezpieczeństwo ludziom

Akrobata bezpiecznej przystani



Marynarze potrafią docenić zręczność pilota, przeskakującego z rozbudowanej pilotówki na rozbudowany statek

Port kołobrzeski nie ma łatwego wejścia: budowany był dla kutrów o długości do 30 metrów, tymczasem wchodzi tu duże statki, mające ponad 75 metrów długości – mówi Piotr Konert, pilot z Kołobrzegu.

Wnętrze portu kołobrzeskiego jest ciche i spokojne, ale wejście do niego należy do najgorszych na Bałtyku. Tak przynajmniej twierdzi większość kapitanów statków, którzy kiedykolwiek tu zawijali. Nie dość, że jest wąskie, to biegnie po łuku, duże statki muszą bardzo uważać, by dziobem lub rufą nie zahaczyć o falochron.

– Pilot wydaje komendy kapitanowi jednostki, ale często sam manewruje. Niektórzy wolą oddać ster, bo też manewry często wyglądają na sprzeczne z logiką. Statek ma iść w prawo, a my kręcimy sterem w lewo. Wiemy, gdzie jest splotenie, gdzie ssanie, jak oddziałuje prąd, ile rufa zachodzi z lewej strony, ile z prawej, jaka prędkość jest właściwa. To oczywiście jest do wyuczenia, gdy sytuacja jest statyczna, ale trudniejsze,

gdy wszystko jest w ruchu. Prąd wyjściowy rzeki, poprzeczne prądy morskie, zmienne wiatry... Sporo tego, jak na tak mały port – wylicza Piotr Konert.

W takim porcie nie ma miejsca ani czasu na poprawki, wszystko musi być dokładnie wyliczone, bo niewielki błąd na wejściu może zdecydować o całym manewrze.

Znać port i ludzi

Dla pilota port nie ma tajemnic. Zna każdy kamień, dziurę, zawirowanie, potrafi znaleźć się (a raczej statek) w najtrudniejszych warunkach. Zaufanie mają do niego też kapitanowie. Zamiast do Stacji Pilotów w porcie dzwonią bezpośrednio do domu, by popytać o aktualne warunki na morzu w rejonie Kołobrzegu, rozważyć, czy warto płynąć do portu, czy może lepiej przeczekać sztorm gdzieś w ukryciu za Bornholmem.

– Pilot to pierwsza osoba na burcie, którą załoga statku spotyka po wielu dniach, czasem tygodniach na morzu, po cholernych sztormach. Ten kontakt jest bardzo ważny, nie można być nadętym, zarozumiałym, bo to zaraz zapomnieliśmy i taka opinia o porcie oraz pilocie szybko idzie w świat. Liczą się drobne gesty, sposób powitania, nawet klepięcie marynarza po ramieniu. Tak samo jest przy wyjściu w morze, to pożegnanie dla marynarzy też ma swoją wagę.

Nie każdy nadaje się na pilota. Obok umiejętności zawodowych, dyplomu oficerskiego, odpowiedniego stażu na morzu, trzeba mieć charakter. Nie można być cholerykiem, nie można – flegmatykiem. – Trzeba umieć reagować odpowiednio do sytuacji, liczy się zdecydowanie i spokój – podkreśla szef pilotów pan Konert.

Bez steru na lądzie

Czy praca pilota może być satysfakcjonująca dla marynarza, który latami pływał po świecie?

– Gdy zaczynałem pływanie, były inne czasy i morze rzeczywiście było jedynym oknem na świat. Interesujące były porty, knajpy, życie całkiem inne od tego, co my mieliśmy. Druga faza ciekawości pojawiła się wraz z nadejściem małych kamer video. Znowu szukało się w portach ciekawych zakamarków, atrakcyjnych ludzi, miejsc. Po latach, gdy już kolejny raz odwiedzałem ten sam port, nawet na ląd nie chciało się schodzić. Życie na statku jest wygodne,

zwłaszcza dla oficera. Nie trzeba dojeżdżać do pracy tramwajem, na obiad chodzi się w kapturach, ale po latach okazuje się, że jesteśmy inwalidami życiowymi. Potrafimy pójść do sklepu, kościoła, ale tak naprawdę nie umiemy się poruszać po swoim mieście, załatwiać spraw. Praca pilota znakomicie łączy te dwie sprawy. Mam statek, morze i uczestniczę w życiu na lądzie.

Akrobata na statku

Piotr Konert lubi duże statki, choć wprowadzanie ich do Kołobrzegu jest zadaniem nielatawym.

– To dodatkowy dreszczyk. Nie lubię tylko tych dużych statków, które mają na dziobie nadbudówkę i długi ogon za sobą. Czuję dla nich respekt. Na dziobie słabo widać, jak zachowuje się statek, trzeba uważać, żeby nie zamiatła rufą.

Ale to nie ma znaczenia. – Kocham ten zawód. Mogę się sprawdzać intelektualnie, a samo wejście na statek to za każdym razem poważny sprawdzian fizyczny. Tylko pozornie przejście z burty na burtę jest łatwe. Pilotówka nigdy nie staje przy samej burcie, wszystko jest w ruchu, a nawet niewielka fala na morzu sprawia, że różnica między statkiem, a pilotówką rośnie bardzo szybko.

Marynarze to widza, potrafią docenić skok pilota na trap i szybkie wejście na pokład.

– Zaraz głośno chwala taki mały skok, albo krzyczą za nami: „akrobata!” Ewa Dubois

Piotr Konert, szef kołobrzeskich pilotów portowych



Pracę w porcie zaczął w 1977 roku i pracował tu do 1980 roku. W tym czasie zawijało do Kołobrzegu pięćset statków rocznie, na wejście do portu czekało czasem w kolejce po osiemdziesiąt. Następnymi szesnastu lat Piotr Konert spędził jako oficer na statkach handlowych, by w 1996 roku powrócić na pilota do Kołobrzegu. Kiedyś pracowało tu pięciu pilotów, dziś wystarcza jeden: w ciągu roku do portu przypląwa 120 – 140 statków.

Rozbitkowie tylko przemarzli

Prawie osiem godzin czekali na ratunek Niemcy z jachtu „Nauke IV”, który zatonął w pierwszym od dwóch lat rejsie.



Kapitan Wojciech Dubois:

– Najprostszym systemem pozwalającym określić położenie jachtu na morzu jest ekran radarowy – blacha, która odbija sygnały i dzięki temu jacht staje się widoczny dla radaru. Może to być plastik z zatopionymi kawałkami blachy. Istnieje też rekorder radarowy – ekran pod napięciem, który wzmacnia sygnał. Ukaefka to radio o zasięgu horyzontalnym, nadaje do 25 mil. W razie zagrożenia życia, na kanale „16” wysyła się sygnał „May Day, May Day, May Day”. Jeśli są tylko kłopoty techniczne, to nadaje się „security signal”. GPS służy do nawigacji satelitarnej. Dzięki niemu każdy głupi wie, w którym jest miejscu. Są także GPS-y z ploterem, czyli mapą elektroniczną, wtedy na ekranie wszystko jest już wiadomo do końca. Niedawno był nieosiągalny, a teraz od ręki można kupić GPS za 1,5 tysiąca złotych, a jak dobrze poszukać, to i za 500. Gdyby już wszystko wysiadło, pozostają stare dobre narzędzia. Każdy żeglarz ma kompas, mapę, ołówek, dwa trójkąty i cyrkiel do nawigacji teletystrycznej, czyli zliczeniowej. Wypływasz – robisz krechę na mapie. Wiesz jaką masz prędkość, bo masz log (szybkościomierz), albo ją obliczasz.... Jak się oblicza prędkość? Z długości jednostki. Na dziobie ktoś wyrzuca do wody cokolwiek, co nie zatonie, drugi na rufie łapie czas stoperem. Masz już odcinek drogi i czas, to obliczasz prędkość. Znasz kurs i prędkość, to znów stawiasz krechę na mapie i wiesz, na jakich jesteś współrzędnych. Można też robić namiary, jeśli masz się do czego odnieść na lądzie; jakiś komin, latarnię. Z kompasu robisz namiar na jeden punkt, potem na drugi, linie się krzyżują i liczysz. (PP)

Hans z Wenclem wybiegli się i musieli na krótko iść do szpitala. Po prawie ośmiu godzinach spędzonych na tratwie, ich ciała miały temperaturę 34 stopni. Rozbitkowie czekali na ratunek, uwiązawszy tratwę do tonącego jachtu. Nie było głęboko, linka nie pękła i nie dryfowali. „Nauke IV” osiadł na dnie cztery mile od Mrzeżyna.

Nie był ubezpieczony. Żona Wencla, Monika, bardzo nawet nie żałuje, że nie dostaną złamanego feniga odszkodowania. – To, co można kupić za pieniądze, nie liczy się. Ważne, że przeżyli – mówi kobieta, która mogła zostać wdową.

– Zatelefonowali do mnie, żebym przysłał jakiś kuter z mocniejszą pompą, bo nie mogą sobie dać rady z wodą – mówi Andrzej Zduńczyk, przyjaciel żeglarzy. – Zaraz dałem znać ratownikom w Kołobrzegu. Zachowali się bardzo ładnie, zadzwonili do swoich szefów i już po dziesięciu minutach poszli w morze statkiem „Szkwał”.

Mogła zostać wdową

– Nie wiadomo, co się stało – mówi żona Wencla. – Mąż opowiada, że przez dwie godziny wszystko było w porządku, aż nagle na dziobie pojawiła się woda. Nie wiedza, skąd.

Poprzedni właściciel – Klaus – sprowadził jacht do Kołobrzegu na sprzedaż. Było to prawie dwa lata temu. Kupiec jednak się rozmyślił i „Nauke IV” stał przy kei, aż zainteresował się nim Wencel. Nowy właściciel wyprowadził jednostkę z Kołobrzegu 19 kwietnia o 11.45. Na pokładzie był razem z pomocnikiem – Hansem (kołobrzescy żeglarze dają obu po około sześćdziesiąt lat). Chcieli zaprowadzić jednostkę do Flens-

burga. Po godzinie 15 zatelefonowali do Andrzeja Zduńczyka. – Mieli odezwać się jeszcze raz za dziesięć minut, ale się nie odezwali – mówi kołobrzeżanin.

„Szkwał” rusza na pomoc

O godzinie 15.25 wyruszył na pomoc „Szkwał”. Później, z godziny na godzinę akcja nabierała coraz większego zasięgu. Po kolei włączały się polskie i niemieckie statki i śmigłowce. Nazywano to cały czas akcją poszukiwawczą, nie ratowniczą, bo nie było pewności, że „Nauke IV” zatonął. Przed godziną 19. Maciej Zawadzki, oficer dyżurny Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni, poinformował nas, że Niemcy wysłali samolot poszukiwawczy. – Na jachcie nie mają urządzeń, które pozwalałyby nam ustalić jego dokładną pozycję. Inaczej dawno byłoby po akcji – mówił.

Jacht nie miał ani ukaefki, ani GPS. Kontakt przez telefon komórkowy oznaczał, że jednostka mogła być nie dalej niż 5 mil od brzegu. Ten kontakt urwał się jednak, zanim sytuacja zaczęła być groźna. – Orientacyjne położenie zagrożonej jednostki przekazali nam Niemcy z jakiegoś kutra – mówił Maciej Zawadzki.

Trawy ratują życie

Jacht był wyposażony w dwie tratwy i kamizelki ratunkowe, które – jak się okazało – uratowały załogę życie. Ratownicy skoncentrowali się na poszukiwaniach koło Świnoujścia, a dramat rozgrywał się blisko Kołobrzegu. Nie była niemiecka dokładność, z jaką Hans i Wencel podali swoją pozycję: trzy godziny na zachód od Kołobrzegu z prędkością ośmiu

węzłów. Nie po to żeglarze studiują nawigację, żeby zapominać o współrzędnych. Tej informacji zabrakło i dlatego akcja trwała tak długo. Dwa kołobrzescie kutry zauważyły w końcu czerwoną racę. Była już noc, po dziesiątej.

Polski śmigłowiec, wracający do Darłowa na resztkach paliwa, nie zdecydował się manewrować nad tratwą. Rozbitków podjął helikopter niemiecki i zabrał do szpitala.

Na nic ostrzeżenia

– Każdy kadłub nabiera wody. Ten był rozeschnięty, widocznie brał więcej. Może spanikowali, może nie znali jednostki. Nie wiadomo, jakie mieli umiejętności. Ostrzegano ich, żeby nie wychodzili zaledwie po jednym dniu przygotowań – zastanawiał się Wojciech Dubois, kapitan, właściciel dwóch jachtów, dzierżawca portu jachtowego w Kołobrzegu.

„Nauke IV” siedł pod wiatr i pod fale, przez co mógł szybciej nabierać wody.

W telewizji można było usłyszeć wyjaśnienie, że jacht wziął za dużo paliwa, ale takiego tłumaczenia nie przyjmują znawcy w porcie jachtowym w Kołobrzegu. – Jachtu nie można przeładować paliwem. Wziął „statutowo”, tyle, ile miał w karcie bezpieczeństwa. Co to jest dwie tony? Pod tym ciężarem mógł zanurzyć się o centymetr.

„Nauke IV” miał mieć zmienione maszty z metalowych na drewniane i być przebudowany, zgodnie z projektem właściciela, na stylowy jacht żaglowy.

– Nie wiem, czy będziemy próbowali go podnieść. To pewnie kosztowałoby masę pieniędzy – zastanawia się Monika. Cieszy się przede wszystkim z uratowania życia Wencla i Hansa.

Piotr Pasikowski



Dziesięć godzin na morzu bez gwarancji, że akurat do twojego pikera przyczepi się dorsz. Łapie sąsiad z lewej, łapie z prawej, a ty, chłopie, stoisz i machasz wędką. Gdyś tak spojrzal z boku na tę sytuację, nie miałbyś o sobie najlepszego zdania. Ale ty tam byłeś i machałeś, i nie nie wyciągnąłeś. Gapiłeś się tylko przez burte, jak inni holują ryby. I też miałeś radochę... (P)

Pikery łowne jak cholera

Łowiliśmy dorsze na wędkę

Kapitan Józef Radyszewski wiezie nas na dorsze. Wypływamy z Kołobrzegu o piątej rano, łowisko jest oddalone około godziny od portu. Czternastu wędkarzy z góry cieszy się na walkę z kilkukilogramową rybą. Edek Wieckowski ma w oczach pewność siebie, bo w poprzedniej takiej wyprawie został „prezesem” – złowił wtedy dorsza jako pierwszy. Przy pasie Edek ma nóż do oprawiania zdobyczy, a w skrzyneczkach bardzo „łowne” kolorowe pikery. Piker to taki ciężarek w kształcie rybki. Opuszczany na dno i podrywany, ma sprowokować dorsza do ataku. Biada rybie, która da się nabrać – do pikarów przymocowane są porządne kotwice z trzema ostrymi harpunami. Czy dziś pikery okażą się „łowne”? Na razie jest jeszcze ciemno...

Rychtowanie sprzętu. Świt. Józef nie wychodzi spod pokładu. Wpatrzony w radar naprowadza jacht na miejsce, gdzie zwykle były brania, nad wrak niemieckiej barki. Zatopiona podczas II wojny, leży na dwudziestu metrach. Stajemy nad nią. Kilku żółtodziobów, ekipa wytrawnych wędkarzy z Łodzi i stary wyżeracz warszawiak-kuracjusz, który na morzu chce powetować sobie brak szczęścia na Parsęcie. Za cztery dni kończy się jego turnus. Jeśli coś złowi – włoży do zamrażarki w sanatorium i będzie miał czym pochwalić się w domu.

Pikery ładują w wodzie. Pod ich ciężarem siedem wędek z jednej i siedem z drugiej burty miarowo, monotonnie wygina się w łuk, prostuje, znów wygina. „Morze ciche, spokojne i gładziutkie jak szyba, tylko jakoś nie widać, nie widać wieloryba” – przypomina się dziecięca klasyka.

Jednak jest! Pierwszy dorsz, tygi, ale jest. Okrzyk na rufie nie budzi zazdrości, tylko dodaje animuszu pozostałym. Pikery pikują jeszcze zajadlej, chodźcie dorsze! Jest i drugi – na dziobie, i trzeci – na śródokreściu. No, ten to już kawał ryby, ponad dwa kilogramy.

O następnych pięciu godzinach zapomnijmy. Zero brań. Zero! Null! – Kompletna pustynia! – przez radio łączy się z naszym „Arkiem” inna kołobrzescza jednostka z wędkarzami, „Poszukiwacz”. To samo melduje „Baltic Star”. – Wiatr ze wschodu, ryba chodu – mówi jego kapitan Wiesiek Patro. I gdy już mamy wracać, morze okazuje się łaskawe. Jedna za drugą, małe i duże. Z lewej, prawej... Poprawiły się humory łodziaków. Całą noc jechali bussem wynajętym za 1,5 tysiąca złotych, za rejs każdy zapłacił prawie dwieście i mieliby wracać bez ryb?

Nie złapał nic tylko jeden z nich, a także niżej podpisany oraz Edek, choć miał tyle „łownych” pikarów...

Piotr Pasikowski



Portem macierzystym „Nauke IV” był niemiecki Barth, jednak od dwóch lat jacht stał przy kei w Kołobrzegu.

W FOTOGRAFICZNYM
SKRÓCIE

Zwłoki jednej z ofiar suszy leżące w piasku w środku pustyni Cholistan w południowo-wschodniej części Pakistanu. Na skutek panującej w tym regionie już od trzech lat suszy zmarły dziesiątki osób oraz padły setki zwierząt.



10-letni Mustafa Khan podczas karmienia gołębi na londyńskim Placu Trafalgar. Gołębie, to jedna z największych atrakcji na słynnym londyńskim Trafalgar Square, obok Galerii Narodowej i monumentu brytyjskiego admirała Horatio Nelsona który w 1805 roku pokonał w bitwie pod Trafalgarem flotę Napoleona I Bonaparte. Burmistrz Londynu - Lord Mayor Ken Livingstone poinformował ostatnio o planach usunięcia uwielbianych przez turystów gołębi. Ich obrońcy zapowiedzieli protesty.



W warszawskiej Galerii Zachęta od 1 maja czynna jest wystawa retrospektywna, składająca się z 220 fotografii, prezentująca wszystkie zdjęcia nagrodzone w konkursie World Press Photo. Powyżej - jedno z dwóch zdjęć polskich fotoreporterów prezentowanych na wystawie - fotografia wykonana w Afganistanie przez Radka Sikorskiego.



Widok na nową siedzibę urzędu kanclerskiego w Berlinie. Kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder przeprowadził się ostatecznie do nowej siedziby zaprojektowanej przez Axel Schultes i Charlotte Frank już 2 maja. Nowy gmach urzędu kanclerskiego usytuowany jest w centrum Berlina w pobliżu budynku parlamentu - historycznego Reichstagu. (PAP)

Międzynarodowa matura - tzw. International Baccalaureate - rozpoczęła się w minioną środę. Mature tę zdają uczniowie z około 700 szkół na całym świecie.

W Polsce program IB realizuje sześć liceów

Dojrzałość na skalę międzynarodową

W Polsce program matury międzynarodowej (IB) realizowany jest w trzech szkołach państwowych (XXXIII LO im. Mikołaja Kopernika w Warszawie, III LO im. Marynarki Wojennej w Gdyni i V LO im. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu) oraz trzech niepublicznych (I prywatne liceum w Poznaniu, liceum prywatne w Lublinie i liceum amerykańskie w Warszawie).

Międzynarodowa sesja maturalna potrwa trzy tygodnie. W tym czasie uczniowie będą zdawać egzaminy z sześciu przedmiotów. Obowiązkowy jest język ojczysty, język obcy i matematyka. Oprócz tego muszą zdawać egzamin z „nauk społecznych” (do wyboru jest geografia, historia lub filozofia), „przyrodniczych” (biologia, chemia lub fizyka) oraz z przedmiotu wybranego przez ucznia spośród wszystkich oferowanych w szkole.

Materiały na egzamin maturalny zostały przesłane z Cardiff w Wielkiej Brytanii. Podczas matury w sali egzaminacyjnej nie może przebywać nauczyciel przedmiotu, z którego przeprowadzany jest egzamin, między ławkami musi być półtora metra odstępu, a testy wypełniane są ołów-

System IB powstał w 1962 r. w Genewie. Celem nauczania i wychowania w szkołach IB jest „całościowa edukacja i wykreowanie człowieka na miarę jednoczącego się świata XXI wieku (...) promowanie wzajemnego zrozumienia między narodami, a także ułatwienie uczniom geograficznej i kulturowej mobilności bez względu na przynależność narodową czy państwową”.

W Polsce system IB wprowadzono w 1993 r. Pierwsze matury międzynarodowe odbyły się w 1995 roku. (PAP)

kami. Po zakończeniu egzaminu prace są kodowane i wysyłane pocztą kurierską do egzaminatorów w różnych krajach na całym świecie.

Po sprawdzeniu zakodowanych prac eksperci z IB przesyłają je wraz ze swoimi ocenami do centrum egzaminacyjnego IB w Cardiff w Wielkiej Brytanii. Stamtąd wyniki przesyłane są do Genewy w Szwajcarii, gdzie mieści się główna siedziba International Baccalaureate Organisation. IBO w Genewie wystawia dyplomy międzynarodowej matury i wysyła je

do szkół, w których odbywały się te egzaminy.

Każda praca oceniana jest w skali od 1 do 7 punktów. Z sześciu części egzaminu uczeń może uzyskać maksymalnie 42 punkty. Można też uzyskać dodatkowe trzy punkty za esej z teorii wiedzy i pracę badawczą z wybranego przedmiotu - obie prace muszą być napisane po angielsku. Dodatkowo, wszyscy uczniowie muszą przepracować 150 godzin na rzecz środowiska społecznego lub przyrodniczego. Aby zdać międzynarodową maturę należy uzyskać minimum 24 pkt. Najlepsi maturzyści są przyjmowani bez egzaminu na czołowe uczelnie świata, takie jak Oxford, Cambridge, Yale, MIT, Harvard. Niektórzy uzyskują zagraniczne stypendia.

W Polsce świadectwo matury międzynarodowej zwalnia z egzaminów wstępnych tylko na niektóre uczelnie (nie uznają go np. akademie medyczne). Część uczelni kończy zaś przyjmowanie dokumentów od kandydatów na studia przed ogłoszeniem wyników matury międzynarodowej. Dlatego co roku grupa uczniów decyduje się na zdawanie podwójnej matury - międzynarodowej i polskiej.

Małpy mówią, kiedy muszą

Sue Savage-Rumbaugh, badacz naczelnych z Atlanty, która śledziła stado kongijskich małp bonobo podczas ich wyprawy po pokarm, zauważyła niezwykle przejaw inteligencji tych zwierząt.

Wędrując po dżungli, kładą na swojej ścieżce wielkie liście lub gałęzie, by zaznaczyć drogę, którą idą. Myśliwi z kongijskiego ludu Pigmejów stosują podobny sposób. Chodzi o to, by nie chodzić ścieżką innego łowcy. Savage-Rumbaugh twierdzi, że bonobo trzymane w jej laboratorium na Uniwersytecie Stanowym Georgii rozumieją 3 000 angielskich słów. Podczas pewnego doświadczenia wręczyła młodemu samcowi o imieniu Kanzi gumowego węża i pluszowego psa collie.

Kanzi po raz pierwszy zetknął się wówczas z tymi zabawkami, widział już jednak żywe psy i węże podczas spacerów po lesie.

- Czy możesz pokazać, jak wąż gryzie pieska? - poprosiła uczona.

Kanzi wcisnął zęby węsa w psi zad.

- A możesz pokazać, jak pies gryzie węża? - poprosiła.

Samiec umieścił wtedy głowę węża w pysku psa i zacisnął jego szczękę.

Niektórzy badacze naczelnych są przekonani, że bonobo Savage-Rumbaugh rzeczywiście zadziwiająco dobrze rozumiejącą język angielski. Garstka szympanów, goryli i orangutanów również została nauczona rozumienia kilkuset słów w języku migowym, którym posługują się glosi, ale to zupełnie nie to, co potrafią bonobo.

Lingwiści, tacy jak Noam Chomsky z Instytutu Technologii w Massachusetts, są zdania, że małpy nie rozumieją struktury języka ludzi.

- Gdyby natura obdarzyła zwierzę jakąś niezwykłą umiejętnością, jak choćby zdolnością posługiwania się językiem, z której jednak ono by nie korzystało, byłoby to jeden z największych dziwów ewolucji - mówi.

Za „Reader's Digest”



W pierwszomajowej paradzie gejów i lesbijek w Warszawie uczestniczyło około dwustu osób. Barwny korowód otwierało kilku homoseksualistów ubranych w wieczorowe, damskie stroje. Podczas imprezy, jak zapewniał jej organizatorzy, obowiązywała miłość, wolność i równość. Można było zobaczyć całujące się pary homoseksualne. Rozdawano prezerwatywy. Uczestnicy parady apelowali przed Pałacem Prezydenckim o powołanie rządowej komisji do spraw mniejszości seksualnych. Od władz Uniwersytetu Warszawskiego zażądali zaprzestania „dyskryminacji gejów i lesbijek na uczelni” oraz wycofania z podręczników stwierdzenia, że homoseksualizm jest dewiacją. „Nie wiem, kim jesteś, ale ważne jakim jesteś człowiekiem” - krzyczyli.

Okrakiem na Gwdzie

Mają to, na co pracowali latami: prywatne elektrownie wodne. Teraz sprzedają prąd i uczą następców



Jak i skąd zdobywali urządzenia, pozostaje słodką tajemnicą właścicieli elektrowni. Szperali na złomowiskach – tam za rozsądne pieniądze można było zdobyć np. stal konstrukcyjną. Polski przemysł nie produkował w latach 80. małych turbin (dziś – owszem, ale nowa turbina to kolosalny wydatek), więc zapaleni jeździli po starych elektrowniach i próbowali uratować, co się da. – Prawdziwe cacko, zero zużycia – tak, z czułością, Jerzy Mazurczyk mówi o przekładni firmy Voight zainstalowanej na jazie w Węgorzewie.

Swego miejsca na ziemi szukał długo. Jeszcze jako zawodowy żołnierz zjeździł pół Polski szukając nadającej się do odbudowy elektrowni. – Zobaczyłem jakiś program w telewizji o zapaleniach wskrzeszających elektrownie – **Jerzy Sawicki**, właściciel elektrowni na Gwdzie w Lubnicy na pograniczu powiatów szczecińskiego i złotowskiego, wspina się na jaz na rzece. Kiedy odkrył to miejsce, dawnym młynem i małą (30-40 kilowatów mocy) elektrownią od dawna władał gees z pobliskiego Okonka. – W latach 80. to był obraz nędzy i rozpacz – wojskowy emeryt z lubością wsłuchuje się w głuchy odgłos pracującej turbiny i przekładni pasowej. – Jedną z dwóch turbin wywieźli jeszcze chyba Sowieci. Drugiej rady nie dała nawet socjalistyczna gospodarka. Ocalała turbina wymagała jednak kapitalnego remontu. Trzeba było zakasać rękawy – w wojsku byłem mechanikiem – wyjaśnia pan Jerzy. Nie wszystko jednak mogły załatwić „złote rączki” i spryt. Bez gotówki całe przedsięwzięcie spaliłoby na panewce, a niewiele banków chciało zaryzykować. Pomógł Bank Gospodarki Żywnościowej: uwierzył, że z Lubnicy popłynie prąd.

Popłynął 3 stycznia 1989 roku. Wajcha w dół. Rozjarzył się wólfem w żarówce nad przykurzonym pulpitem sterowniczym, wskazówki amperomierzy i woltomierzy radośnie podskoczyły. – Przez dwa miesiące za darmo wzbogacaliśmy krajowy system energetyczny, bo nie było liczników – żartuje lubnicki energetyk. Pierwsze kilowaty uczczono suto zakrapianą imprezą.

Zostawić dymiący Śląsk

Był początek lat 80., perełowska gospodarka ogłosiła właśnie krach, gdy rząd zezwolił na odbudowę małych elektrowni wodnych (MEW). Wojewodów zobowiązano do wyszu-

kania obiektów nadających się do odnowienia. **Jerzy Mazurczyk**, który troszczył się wówczas, aby energii nie zabrakło w Hucie Katowice, natknął się na notatkę w „Trybunie Ludu”: rząd uchylił energetyczne drzwi dla prywatniarzy. Zaczął podróżować po całym kraju, aż wreszcie na drugim końcu Polski znalazł to, czego szukał: lasy, czyste powietrze i do miasta niepełna pół godziny samochodem. Budowa ruszyła już w stanie wojennym, a pierwsze kilowatogodziny popłynęły do sieci osiem lat później. Dziś elektrownia ma moc 60 kW, wystarczającą do oświetlenia kilku niewielkich wiosek.

Pan na elektrowni

Najpierw zjeżdża się malowniczą (i dziurawą) drogą. Gwda szemrze w niewielkiej dolinie. Piękny zakątek. Jeszcze Niemcy przekopali tu kanał, w który skierowali nurty rzeki, i wzniesli tartak. Obok – elektrownię i młyn. Zabudowania ulokowano na sztucznej wyspie otoczonej z jednej strony kanałem, a z drugiej – korytem starorzecza.

– Z całego majątku zostały fundamenty młyna, kawałek bruku pośrodku bagna – mówi pan Jerzy. Gospodarze wypielegnowali otoczenie i pieczołowicie zrekonstruowali dom i elektrownię. Mogą się tu czuć jak w zamku – za fosą wznosi się ziemny wał, z którego wystają zabytkowe elementy wyposażenia starych elektrowni. Do środka można się dostać tylko przez most i bramę.

Slalom między biurkami

Opowieści właścicieli elektrowni o tym, jak walczyli z urzędniczymi barierami, absurdami socjalistycznej gospodarki i lokalnymi władzami to materiał na powieść sensacyjną. Wydeptywanie ścieżek w urzędach, walka o pozwolenie wodno-prawne,

negocjacje z gospodarzami wód, właścicielami obiektów, uzgadnianie szczegółów z energetyką, boje o ceny – zabierało to nie mniej czasu i wysiłku niż sama budowa. Wielu rozwalonych MEW i stopni wodnych nadających się do gospodarczego wykorzystania nie pozwalali ruszyć różni właściciele wedle zasady „psa ogrodnika”.

– Jedno z większych kuriozów tamtych czasów to zakup 2,6 metra sześciennego desek na szalunki – śmieje się dziś Jerzy Sawicki. Zgodę na zakup musiał wydać wicewojewoda pilski. Z decyzją urzędnika pan Jerzy podreptał do tartaku, stąd – do fabryki mebli w Złotowie i z powrotem do tartaku po upragnione drewno. Częściej, zamiast brnąć w pisanie podań, sprawy załatwiano się nieformalnie; robotnicy z miejscowych firm i PGR-ów to i owo państwowym sprzętem na prywatnych placach budów wykonali. Materiały budowlane trzeba było zdobywać. – Przez całą zimę zbieraliśmy kartki na wódkę i kawę, nieoficjalną walutę w PRL-u – wspomina pani Maria Mazurczyk. Z kolei u Jerzego Sawickiego w Lubnicy zjawili się kiedyś milicjanci i kazali ogrodzić rzekę, bo ktoś może wpaść i się utopić. – Mówię: dobra, mam właśnie siatkę. Tylko, pytam się – odkąd zacząć grodzić? Może od źródeł? – wspomina pan Sawicki. Milicjanci wsiedli w fiata i więcej już się nie pokazali.

Mrówka i słoń

Właściciele małych elektrowni wodnych narzekają na dyktat zakładów energetycznych kupujących „prąd z wody”. – To rozmowa mrówki ze słoniem – uważa Jerzy Mazurczyk. W zeszłym roku krajowy monopolista obniżył ceny kupowanej energii o 20 procent, a odbiorcom w tym samym czasie ceny podniesiono. – Na dwie dobre pensje mamy i jakoś się kręci od kredytu do kredytu, ale o

rozwoju nie ma mowy – uzupełnia obraz sąsiad z góry rzeki. Jerzy Sawicki denerwuje się na samą myśl o cenowych pertraktacjach z szefem miejscowej energetyki: – Zakład Energetyczny, jak każdy, lubi dostawać prezenty i każda kwota, jaką byśmy zaproponowali, jest dla nich za wysoka.

Z powodu niemożności uzgodnienia cen Jerzy Sawicki musiał zrezygnować z dobrze zapowiadającej się inwestycji w Zielonogórskim.

Sejm przyjął rezolucję zwiększenia udziału energii z odnawialnych źródeł w bilansie energetycznym do poziomu 7 procent, czyli zbliżonego w krajach Unii Europejskiej. Na razie waha się on w granicach dwu procent i nic nie wskazuje, aby miał się szybko zwiększyć.

– To nie do końca jest tak, że rozmawia słoń z mrówką – oburza się **Tadeusz Barów**, prezes Koszalińskiej Energetyki Wodnej (firma wydzielona z ZE Koszalin zajmująca się eksploatacją pięciu elektrowni o łącznej mocy 5,25 MW). Od zeszłego roku rozporządzenie ministra gospodarki zobowiązuje ZE do odkupu każdej ilości energii wyprodukowanej ze źródeł odnawialnych. – Jest tylko kwestia ceny, bo hurtownik – Polskie Sieci Elektroenergetyczne – mogą sprzedawać energię taniej – tłumaczy Tadeusz Barów. Teoretycznie właściciel MEW może się dogadać z ZE na drugim końcu Polski i jemu sprzedać wyprodukowaną energię (fizycznie zostanie ona oczywiście zużyta na miejscu).

Urząd Regulacji Energetyki nie ustala już sztywnych тариф, a ceny mogą się różnić w odległych zakątkach kraju.

Rodzinny interes

Rzeka bywa kapryśna. Raz poziom wody jest zbyt niski, innym razem korytem pędzą skłębione fale. – Z rzeką się walczy – Jerzy Sawicki z pomostu patrzy na spiętrzoną Gwdę. Podczas mroźniej zimy trzeba czuwać, żeby lód nie zatkał krat chroniących turbiny. Zatkanie odpływu oznacza małą powódź w okolicy. Po wiosennych roztopach z jazu zbiera się tony odpadków. – To co płynie po Wielimiu (przez to jezioro przepływa

Gwda – dop. red) zatrzymuje się u mnie na kratkach – mówi Sawicki.

Z kory, gałązek i trzciny zebranej z jazu w Węgorzewie Jerzy Mazurczak usypał sporych rozmiarów przymę kompostu. Z kilka lat będzie z tego dobry nawóz. Płyną nie tylko plastikowe butelki i worki. – Jeszcze tylko trupa nie znalazłem na kratkach – wzdryga się.

– To zajęcie dla pasjonatów, a ci, którzy chcieli na tym zrobić tylko interes, już dawno zrezygnowali – mówi Jerzy Sawicki. Hydroenergetyka stała się jednak rodzinnym biznesem – dwie elektrownie pod Wąlcem prowadzi zięć z córką. Rośnie też spadkobierca. – Wnuk ma dwanaście lat i już się interesuje techniką – śmieje się pan Jerzy.

– Nie jestem żaden nawiedzony gość – zarzeka się jego sąsiad z dołu rzeki. – Profesja jak każda inna. Syn studiuje w Poznaniu i póki co karierę wiąże z informatyką. Obiecał jednak, że nigdy węgorskiej elektrowni nie sprzeda. Przecież nie można oddać w obce ręce czegoś, na co pracowało się całe życie.

Rajmund Welnic

Rzeka Gwda – długość 154 kilometrów. Początek bierze w jeziorze Wierchow, a do Noteci wpada na wysokości Ujścia. Jedną z lepiej wykorzystanych gospodarczo rzek regionu. Przed I wojną światową Niemcy pobudowali na niej liczne siłownie wodne zasilające młyny i tartaki. Kaskadę Gwdy (system elektrowni wodnych) wzniesiono w latach 20. i 30. Obecnie tworzą ją prywatne MEW w Drawieniu, Lubnicy, Węgorzewie, Szczecinie, Łączewie i znacznie większe obiekty należące do sektora państwowego w Podgajach, Jastrowiu, Tarnówce, Dobrzycu i Koszycach. Dla porównania – na terenie dawnego województwa koszalińskiego jest 12 prywatnych i pięć państwowych MEW. W całym kraju działa ponad trzysta elektrowni wodnych, a sporo jest w budowie. Przed wojną na terenach polskich pracowało ponad siedem tysięcy siłowni wodnych. Dziesięć lat po jej zakończeniu było ich jeszcze około sześciu tysięcy.



Jerzy Mazurczyk to jeden z pionierów polskiej prywatnej hydroenergetyki. Kiedy na początku lat 80. z „Trybuny Ludu” dowiedział się, że rząd pozwala już budować małe elektrownie wodne, po całej Polsce zaczął szukać miejsca na swoją. Znalazł je nad Gwdą – kilkaset kilometrów od Katowic, w których mieszkał. – Najgorsze były miesiące od maja do października, kiedy wyjeżdżał odbudowywać elektrownię – wspomina jego żona Maria Mazurczyk.

Uczniowie słupskiego liceum im. Zbigniewa Herberta nakręcili film o „Solidarności”. Na premierę zaprosili główne postacie „S” sprzed dwudziestu lat

Blżej prawdy

Jestem przekonany, że za kilkadziesiąt lat, z większego dystansu, powstanie „Solidarności” będzie uznane za największe wydarzenie w historii Polski ostatniego tysiąclecia – mówił Jacek Kurski, wicemarszałek województwa. Kurski był pod wrażeniem filmu o słupskiej Solidarności, nakręconego przez uczniów V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. Czworo licealistów dostało za tę pracę I nagrodę w konkursie „Ku wolnej Polsce”, zorganizowanym na dwudziestolecie „S”.

Uczniowie, uzbrojeni w amatorską kamerę, dotarli do głównych postaci „Solidarności” sprzed 20 lat.

Anna Walentynowicz opowiadała, jak po przyznaniu podwyżek płac omal nie doszło do przedwczesnego zakończenia strajku. Andrzej Gwiazda – jak wysłannicy peerelowskiego rządu postawili warunek, by po stronie robotników wykluczyć z udziału w negocjacjach przedstawicieli podziemnych Wolnych Związków Zawodowych. Gwiazda: – Na to my „dobra, ale po waszej stronie ma nie być ani jednego partyjnego”.

Potem były archiwalne sekwencje ze stanu wojennego: czołgi, wycie syren, milicyjny star rozjeżdżający solidarnościowca.

Mirosław Pajak, działacz słupskiej „S”: – Żona z dzieckiem okutanym w koc uciekała na piechotę kilkanaście kilometrów ze Słupska do Zajęczkowa.

Pajak chwalił Jerzego Szyszkę, byłego dyrektora słupskiego Transbudu. Za to, że był jedynym szefem, który, wbrew naciskom SB, zgodził się przyjąć solidarnościowca do pracy.

Ksiądz Jan Gariatowicz o pustkach w sklepach i o darach żywnościowych z Zachodu: były koszarne sceny pod plebania.

Ksiądz Włodzimierz Jankowski wystąpił na tle tzw. słupskiej golgoty, czyli obelisku upamiętniającego księdza Popiełuszkę, ustawionego przed kościołem Najświętszego Serca Jezusowego w pierwszą rocznicę śmierci kapłana. Mówił o comiesięcznych mszach za ojczyznę i że tuż przed uroczystością odsłonięcia ktoś ukradł tablicę z napisem „Zło dobrem zwyciężaj”. Wkrótce potem władze kościelne przeniosły księdza Jankowskiego na wieś i zwyczaj odprawiania mszy za ojczyznę wygasł.

Anna Walentynowicz po projekcji komentowała: Ten film zbliża nas do prawdy, ale nie pokazuje jeszcze

wszystkiego. Przede wszystkim, jakie nadzieje wtedy mieliśmy i co dziś z tego mamy. A między tym i tamnym jest kolosalna różnica. Dlaczego Wałęsa przypląnął na strajk motorówką z dowództwa Marynarki Wojennej? Dlaczego musieliśmy odbudowywać strajk? O czym rozmawiali nasi eksperci, Geremek i Mazowiecki z delegacją rządową, z którą mieszkali w hotelu Heweliusz, i dlaczego pomnik ku czci ofiar Grudnia miał być przemianowany na pomnik pojednania narodowego? Ten film to gigantyczna praca. Zastanawiam się, czy to właśnie nie tej młodzieży przyjdzie dokończyć dzieła, które my zaczęliśmy. Tylko że dokładnie nie wiadomo, z kim teraz walczyć. Dlatego chciałabym bardzo porozmawiać na ten temat z Kiszczakiem i z działaczami Solidarności, którzy lansują wersję o skoku Wałęsy przez mur.

Janina Stawisińska, matka górnik z Koszalina, który poległ w kopalni „Wujek”: – Zaciskam pięści, żeby się nie rozbezczać... Myślę, że Opatrzność nad wami czuwała.

Anna Kurska, matka Jacka Kurskiego, była sędzią Sądu Rejonowego w Gdańsku: – Pamiętam, jaka radość była, gdy powiedziałam na zebraniu Emkazu, że i w sądzie zawiązała się „Solidarność”. To była euforia. Była nas garstka: siedmiu sędziów, z czego zdradziło czterech. Ale tego, cośmy wtedy przeżyli, po prostu nie da się opowiedzieć.

Wicemarszałek Jacek Kurski: – Dobrze, że ta młodzież nie popełnia tego błędu, który robi większość społeczeństwa obwiniająca „Solidarność” za wszystkie niepowodzenia: biedę, bezrobocie, wyprzedaż majątku narodowego. Przecież to właśnie ten ruch obnażył komunistyczną ideologię opartą na kłamstwie, że to robotnicy sprawują władzę. Gdy więc teraz obwinia się „Solidarność” za wszystko, co dzieje się obecnie, to jakby słyszeć zza grobu śmiech Służby Bezpieczeństwa. Dlatego jestem wdzięczny dyrekcji tej szkoły za wybranie na patrona Zbigniewa Herberta. To on napisał w „Raporcie z oblężonego miasta”: „...Maleje liczba obrońców, ale obrona trwa. I będzie trwała do końca. I jeśli nawet miasto padnie, a ocaleje jeden, on będzie niósł w sobie miasto po drogach wygnania. On będzie miastem.”

Dzisiaj nie ma już oblężonych miast i zakładów pracy. Ale oblężona jest pamięć o „Solidarności”.

Marcin Barnowski



Katarzyna Herbert

Tęsknota za autorytetami

Rozmowa z **Katarzyną Herbert**, wdową po poecie Zbigniewie Herbertcie – od kilku dni patronie VLO w Słupsku

ZBIGNIEW MARECKI: Minęły zaledwie dwa lata od śmierci Zbigniewa Herberta, a już dziewięta szkoła średnia w kraju nosi jego imię. Czym pani tłumaczy to zjawisko?

– Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że patronami szkół są zwykłe wybitni ludzie z historii Polski. Tymczasem Herbert jest jednym z największych współczesnych poetów polskich, a zarazem twórcą o renomie światowej, który fascynuje miłośników poezji w kraju, ale również w Niemczech, USA czy Holandii. Niemniej ta liczba szkół pod jego patronatem jest pewnym fenomenem. Okazuje się, że w strasznym świecie bałaganu i zatracenia jakiegokolwiek kierunku potrzeba kogoś, kto patrzy trzeźwo i jest osadzony w wartościach niezmiennych i niepodważalnych, do których w gruncie rzeczy wszyscy tęsknią i zawsze dążyli.

▶ A więc tęsknota za ładem moralnym?

– Tak. Widać, że na taką postawę wobec życia i sztuki jest zapotrzebowanie. Herbert świadomie wybrał pewną bezkompromisowość, a postępowanie uważał za coś wymyślnego. Pojmował go jako ideę technologiczną, a w sztuce za najważniejsze uznawał mówienie prawdy.

Jego postawa była zaprzeczeniem tego całego roztkliwiania się nad sobą, które do Polski dotarło z Zachodu w latach osiemdziesiątych. W pojęciu Herberta poezja nie powinna służyć do opisywania rozdartej duszy i nieszczęścia twórcy, ale do pokazywania świata i postawy wobec niego.

▶ Szkoła średnia to często okres silnego egocentryzmu młodych ludzi. Może więc to ich wychowawcy i rodzice utożsamiają się z postawą Herberta?

– Z wycinków, które otrzymałam od dyrektorki liceum w Żorach, wynika, że inicjatorami nadania szkole imienia Herberta byli uczniowie i ab-

solwenci. Gdy oglądałam przygotowany w Słupsku spektakl, też czułam, że uczniowie mówią teksty, które są im bliskie. Zresztą od polonistek dowiedziałam się, że młodzi ludzie sami wyszukiwali w Internecie i podsuwali utwory. Chyba jednak mimo wszystko wśród młodych jest tęsknota do autorytetów i czerpania z doświadczeń, na których można budować własną postawę.

▶ Czy akceptuje pani wszystkie szkolne próśby o zgodę na patronat Herberta?

– Tak, przecież nie mogę egzaminować. Uważam, że jeśli taka inicjatywa powstaje, to oznacza, że są ludzie odpowiedzialni.

▶ Według pani, sam Herbert życzyłby sobie takiego szybkiego ukłasycznienia? Patron szkoły to jednak ktoś z panteonu.

– On i tak musi wejść do panteonu, bo już nie żyje. W pewnym sensie stoi zamknięty w swoich dziełach na półce. Jego dawno zaliczono do klasyków, choć nigdy nim nie był. Herbert żył w epoce, kiedy nie mógł wprost wyrażać swoich idei, więc mówił o nich poprzez wieczne formy, bo te same problemy dotyczyły starożytnej Grecji i Rzymu, jak i całej Europy, z której wywodzi się nasza kultura. Tą metodą opowiadał o postawie wobec świata.

▶ Niedawno udzieliła pani jednak „Gazecie Wyborczej” wywiadu, w którym trochę pani odarła Herberta z heroizmu.

– Bardzo łatwo zamknąć kogoś w gablotce i patrzeć na niego jak na anioła. To był bardzo żywy i krwisty człowiek, z wszystkimi przygodami, włącznie z kłopotami zdrowotnymi, które go wiele kosztowały. Do tej obszernej rozmowy skłoniła mnie głównie jednak niezgoda na film „Obywatel poeta”, w którym człowiek nieznaną wielkiego twórcy zabrał się za interpretowanie jego życia. Herbert nigdy nie pisał przeciw komuś, ale do

nas. Film zaś był przeciw innym. Na takie nadużycie i upolitycznianie w imię ratowania upadającej partii nie mogłam się zgodzić, bo Herbert sam nie zgodziłby się, żeby zrobiono z niego emblemat. Do niczego nie dojdziemy, jeśli ciągle będziemy się zacie trzewiać.

▶ A propos: czy w najbliższym czasie można się spodziewać wydania całego dorobku Herberta?

– Jest jeszcze sporo rzeczy, które się do tej pory nie ukazały. Na jesieni „Więź” wyda ciekawą książkę z rozmaitymi wypowiedziami Herberta na temat sztuki od 1948 roku. Będzie można poznać jego gust i dojrzałość intelektualną już w bardzo młodym wieku. W maju w krakowskim wydawnictwie „Apim” ukażą się opowiadania pt. „Król mrówek”, w których za pomocą klasycznych metafor Herbert pokazywał ludzkie problemy.

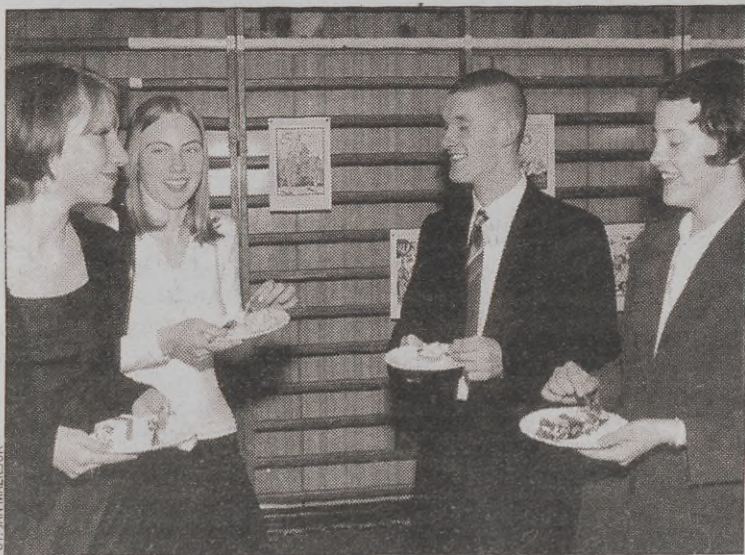
▶ Wdowy po poetach mają najczęściej potrzebę stworzenia miejsca kultu twórcy. Czy pani też myśli o utworzeniu muzeum poświęconego Zbigniewowi Herbertowi?

– Czas mija bardzo szybko. Może dlatego też tak szybko Herbert został patronem szkół?

Powstał pomysł umieszczenia tablicy na domu, w którym mieszkaliśmy. On jest jednak w złym stanie i wymaga remontu. Jest też nasze mieszkanie, w którym mogłoby się mieścić takie muzeum. To jednak sprawa przyszłości.

▶ Czy pani ma swoje wyobrażenie, jak szkoły, których patronem został Herbert, powinny to podkreślać?

– Bardzo mi się podobał konkurs recytatorski zorganizowany w Lublinie przez dyrektora Kalickiego z tamtejszego liceum, który doprowadził do powstania Stowarzyszenie Szkół Herbertowskich. Tam też narodziła się idea, aby co roku w innej szkole herbertowskiej taki konkurs przeprowadzać. W miarę możliwości będę te projekty wspierać.



Twórcy filmu: Kamila Lipska, Renata Zajęzkowska, Magdalena Lizurek i Tomasz Walczyk.

Zapasowy mózg

Lekarze mówią: „wybryk natury”. Gdyby osiemnaście lat temu Jolanta Matuszek posłuchała pediatry i oddała córkę do domu pomocy społecznej, dzisiaj Ani pewnie nie byłoby na świecie

Ania Malon pojawiła się na świecie 31 marca 1983 roku, na oddziale noworodkowym kołobrzeskiego szpitala, jako sześciomiesięczny, półkilogramowy wcześniaczek. Umieszczono ją w inkubatorze. Jak wynika ze szpitalnych dokumentów, w czternastej dobie życia dziecka konieczne było jego reanimowanie, chociaż nie odnotowano – dlaczego. Po reanimacji organizm powrócił do normy, ale po sześciu dniach zauważono szybkie powiększanie się obwodu głowy. 11 maja obwód głowy wynosił 37 cm, 2 czerwca – już 44 cm. Głowa rosła nadal.

„Szybko narastające wodogłowie wskazuje na zaburzenia rozwojowe i nie rzuca przeżycia – zdiagnozował szczyński specjalista, profesor Słowik, konsultując niemowlę. – Żaden z dotychczasowych sposobów leczenia operacyjnego łącznie z zespoleniem komorowo-otrzewnowym nie zahamuje wzrostu wodogłowia, dlatego nie widzę wskazań do jakichkolwiek zabiegów operacyjnych”.

Tak sformułowana lekarska opinia zamknęła dziewczynce drogę do operacji wszczepienia specjalnej zastawki, która odprowadzałaby nadmiar płynu mózgowo-rdzeniowego poza obręb mózgu. Odstąpiono także od dalszych konsultacji.

Pani Ania lepi uszka

– Od dzisiaj proszę mówić do mnie pani Aniu – żartuje dziewczyna. Anna Malon, która 31 marca 2001 roku obchodziła osiemnaste urodziny, to osoba bardzo pogodna.

– Miała sześć lat, kiedy zetknęłam się z nią po raz pierwszy i już wówczas zaimponowała mi nie tylko klarownymi zainteresowaniami, dużą samowiedzą, ale także figlarnym spo-

sobem prowadzenia rozmowy – mówi **Małgorzata Jakubowska**, psycholog.

– Bardzo lubię się śmiać i... marzyć, na przykład o tym, że chodzę albo że sąsiad przestał wiercić ściany lub też że biorę udział w teleturnieju – mówi Ania, która żyje leżąc. Z trudem unosi głowę. Bardzo rzadko siada – to bolesna próba dla jej mięśni. Nogi pozostają przykurczone, ręce są bardziej posłuszne woli, chociaż i one są dość słabe. Pozwalają jednak na pisanie na maszynie, posługiwanie się komputerową myszką, a także... lepienie wigilijnych uszek.

Kąpiel na półmokro

Toaleta Anny na co dzień odbywa się na półmokro na dziennym materacu. – Jest to właściwie rozmazywanie brudu, ale inaczej się nie da, dlatego ciągle jest poodparzana – żali się matka. Raz w miesiącu dochodzi do prawdziwej, okupionej ogromnym wysiłkiem całej rodziny, kąpieli w łazienkowej wannie. Wybawieniem z transportowo-łazienkowych kłopotów byłby niewątpliwie podnośnik. – Prawdę mówiąc, dostaliśmy nawet dwa takie urządzenia – jeden z „Polsatu”, a drugi z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, ale oba nie nadają się do użytku. Przeznaczone są dla osób sprawniejszych, siedzących, a nie leżących, jak nasza córka – mówi Jolanta Matuszek.

Sklep na żywo

Świat Ani to ten, który jawi się na telewizyjnym ekranie, który widać przez okno, ten, który słychać przez radio i w telefonie, no i ten, którego kawałek przynoszą ludzie, z którymi się spotyka. Odwiedza ją wiele życiowych osób. Są wśród nich trzy rówieśniczki: Asia, Agnieszka i Magda, które, relacjonując co słychać w egzotycznym dla Ani miejscu – szkole. Opowiadają także, co dzieje się w nastolatkowym, dziewczynskim świecie. Częstym gościem jest również listonosz, przybywający nie tylko ze świeżą pocztą, ale np. z opowieścią... o nowej grze komputerowej.

Dziewczyna nie wie wszakże, jak wygląda prawdziwy las, wnętrze biura, pociągu czy autobusu. Tylko raz była w sklepie w Kołobrzegu i to dzięki sympatycznemu właścicielowi, który na oścież pootwierał drzwi i pomógł wnieść wielki wózek, aby niedzienna klientka mogła pierwszy raz w życiu zakupić uwielbiane słodycze i oranżade.

– I to nie tylko dlatego, że wyjazd z domu jest trudny w sensie technicznym, ale przede wszystkim dlatego, że ludzie zachowują się jak bestie – mówi z goryczą Jolanta Matuszek. Ania dodaje z bólem: – Czuje się poza domem jak intruz. Patrzą na mnie i śmieją się. Wytkają palcami. Nie mogę tego znieść. Jest mi strasznie przykro. Mama mnie pociesza – „nie przejmuj się, ludzie są okrutni, powinnaś się z tym oswoić”, ale to takie trudne... – zawieszają głos.

Z chwilowego smutku można dziewczynę bardzo łatwo wyciągnąć, wspominając o Marcinie.

– Od pierwszego wejrzenia na koncertcie wiedziałam, że to będzie moja miłość, ale mama mi wytłumaczyła, że może to być tylko przyjaźń. I tak stało. On pisze do mnie listy i

– Kiedyś, jak córka była łżejsza, przenosiliśmy ją do kuchni i tam starałam się zaangażować ją do różnych prostych prac kuchennych. Kleiła pierogi, kroila miękkie warzywa do salatek, mieszała mikserem ciasto. Dzisiaj nie mamy z mężem siły, aby Anie, która mierzy ponad 160 cm i waży prawie 70 kilogramów, dźwigać i podnosić, zwłaszcza że mąż często dostaje ataku padaczki po dużym wysiłku fizycznym – mówi matka.



FOT. PRZEMISŁAW GRYN

FAKTY

Wodogłowie

W obrębie tkanki mózgowej mamy przestrzenie płynowe, w których wytwarza się płyn mózgowo-rdzeniowy. Tam krąży i stamtąd wydostaje się na zewnątrz – na powierzchnię mózgu. Płynąc, tworzy płaszcz, który chroni mózg przed urazami mechanicznymi – objaśnia lekarz-neurolog dziecięcy Roman Ciarka.

Wodogłowie, czyli nadmiar płynu w obrębie czaszki, powstaje albo wskutek wytwarzania się za dużej ilości płynu albo w wyniku trudności w eliminacji jego nadmiernych ilości. Wodogłowie może być wrodzone albo może wynikać z anomalii w budowie mózgowia i przestrzeni płynowych. Mogą do niego prowadzić też czynniki zewnętrzne, na przykład nieprawidłowo przebiegający poród albo infekcja. Doktor Ciarka dodaje, że nawet w najnowszej literaturze dotyczącej neurologii dziecięcej pisze się o ciężkich wrodzonych przypadkach wodogłowia, powodującego śmierć dziecka tuż po urodzeniu albo rokującego krótkotrwałe życie. Młodziutki organizm ludzki ma jednak bardzo duże możliwości kompensacyjne. Trzeba jednak odpowiednio wcześniej te możliwości wykorzystywać i podjąć odpowiednie działania „ratunkowe”.

kartki z okazji urodzin i imienin. Telefonuje. Dedykuje mi piosenki, a było ich już chyba pięć albo sześć. Były też dedykacje w telewizji. Kiedy pierwszy raz to usłyszałam, myślałam, że mi serce pęknie z radości – mówi wzruszona dziewczyna. Jej tata demonstruje najnowszą płytę kompaktową – urodzinowy prezent dla Ani.

Laski się wściekły

– Byłyśmy na koncercie w amfiteatrze. Wiadomo, jak to jest – wymalowane dziewczyny w miniówkach, podskakujące jedna przed drugą, byle wyżej. A Marcin zeskoczył ze sceny, usiadł obok córki będącej w wózku i śpiewał razem z nią. Jej komentarz, pamiętam jak dziś, brzmiał: „zobacz mamu, te laski się wściekają, a on do mnie kalekiej podszedł, całował mnie i dedykował mi piosenkę. Byłam dla niego ważna” – wspomina z mokrymi oczyma Jolanta Matuszek.

Poza „Boysami” i ich muzyką Ania pasjonuje się piłką nożną, boksem i wysiłkami żużlowymi. Reguły tych dyscyplin zna w szczegółach.

Mecze piłkarskie ogląda głównie w „Eurosporcie”, chociaż była także na „prawdziwych”, odbywających się w ramach lokalnych rozgrywek. Jej ojciec sędziował, a ona kilka godzin przesiadła w swoim wózku, pochłonięta zdarzeniami na boisku.

Dziura w edukacji

Dziewczyna nieźle radzi sobie z komputerem – gra, pisze teksty w Word Padzie. Dwa lata temu skończyła indywidualną naukę w Szkole Podstawowej przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Kołobrzegu. Z opinii Zespołu Orzekającego Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej wynika, że Ania to osoba, która „bardzo łatwo nawiązuje kontakt emocjonalny i werbalny. Żywo przejawia nastroje. Z łatwością określa swoje stany emocjonalne. Dysponuje bogatym słownikiem. Ma trudności z przyswajaniem pojęć matematycznych. Pisze, wykorzystując maszynę. Pogodna, pozytywnie nastawiona do osób bliższych i mniej znanych”.

– Może istnieje system indywidualnego szkolenia przeznaczanego dla jednej osoby, w konkretnym, określonym w polskich przepisach, zawo-

dzie, a tylko my w Kołobrzegu tego nie wiemy? – zastanawia się psycholog Małgorzata Jakubowska. Sama Ania chciałaby się kształcić, ale – jak to określa – „nie tak ogólnie” z geografii, historii czy innych abstrakcyjnych przedmiotów. Marzy jej się praktyczna nauka posługiwania się komputerem.

Terapia miłością

Mimo, że kora mózgowa dziewczyny jest dziesięciokrotnie cieńsza niż u zdrowego człowieka, Ania zaskakuje rozwojem intelektualnym. I nie jest to cud, bo taka sytuacja wynika, jak wyjaśnia neurolog dziecięcy **Roman Ciarka**, ze zjawiska zwanego „plastycznością” mózgu. Istniejąca część mózgu „zastąpiła”, przejęła niektóre funkcje mózgu zniszczonego chorobą.

– Gdyby u Ani w okresie szybkiego narastania wodogłowia przeprowadzono operację neurochirurgiczną polegającą na założeniu zastawki, prawdopodobnie byłaby ona dzisiaj pełnosprawną dziewczyną. Tak się jednak nie stało – zaważyły autorytety – konkluduje doktor Ciarka.

Ewa Bartnik

Kosmetyki roku

Redakcja polskiego wydania magazynu „Cosmopolitan” przyznała po raz trzeci nagrody Prix de Beauté dla najlepszych kosmetyków sprzedawanych w 2000 roku na naszym rynku.

Najlepsze produkty wybierają firmy kosmetyczne i profesjonalne jury (wizażystka, lekarz dermatolog, kosmolog, fryzjer-stylista, redaktor działu urody Cosmopolitan). Uczestnicy konkursu, czyli firmy kosmetyczne, zgłaszali wybrane przez siebie je w 13. kategoriach. Jury oceniało produkty pod kątem składu, jakości, zgodności obietnic producenta z działaniem produktu, stopnia zadowolenia z jego używania oraz relacji jego jakości do ceny. Następnie nominowało po 5 kosmetyków w każdej kategorii. Firmy wybierały najlepsze ich zdaniem produkty (nie mogły głosować na siebie). Głosy te były liczone i brane pod uwagę przy wyborze zwycięzców. Wyniki konkursu ogłoszono podczas Wielkiej Gali Prix de Beauté, która odbyła się w Galerii Porczyńskich w Warszawie.

Zwycięskie kosmetyki w poszczególnych kategoriach:



1. Kosmetyki selektywne do pielęgnacji twarzy dla kobiet: Lancaster – linia Aquamilk (delikatne mleczko oczyszczające – 86 zł; delikatny tonik bezalkoholowy – 86 zł; delikatny preparat do demakijażu oczu – 75 zł; maseczka rewitalizująca – 95 zł; krem nawilżający – 145 zł; krem pod oczy – 135 zł).

2. Kosmetyki popularne do pielęgnacji twarzy dla kobiet: Dermika – linia Dermika z witaminą P (maseczka koktajl witaminowy – 41 zł; kremy przeciwzmarszczkowe: krem matujący – 43 zł; krem tłusty – 50 zł; krem nawilżający – 48 zł).

3. Kosmetyki selektywne do pielęgnacji ciała dla kobiet: Biotherm – Draine Minceur – balsam wyszczuplający – 175 zł.

4. Kosmetyki popularne do pielęgnacji ciała dla kobiet: Avon – linia Skin-So-Soft, Soft Sensual (olejek do kąpieli – 29,90 zł; intensywnie nawilżający balsam do ciała – 19,90 zł; nawilżający olejek do ciała w sprayu – 23,90 zł; – żel pod prysznic – 18,90 zł).

5. Kosmetyki pielęgnacyjne dla mężczyzn: Biotherm Homme – D-Stress, Concentre Anti-Fatigue, krem silnie nawilżający – 165 zł.

6. Selektywne kosmetyki kolorowe: Helena Rubinstein – blizszyk do ust Liquid Metal – 110 zł.

7. Popularne kosmetyki kolorowe: Bourjois – pomadka Pour La Vie – 42 zł.



8. Zapach dla mężczyzn: Gucci – Gucci Rush, woda toaletowa 100 ml – 280 zł; woda po goleniu, 100 ml – 185 zł.

9. Zapach dla mężczyzn: Gucci – Gucci Rush, woda toaletowa 100 ml – 280 zł; woda po goleniu, 100 ml – 185 zł.

10. Selektywne kosmetyki do pielęgnacji włosów: Kerastase Resistance – linia Volumactive (kapiel myjąca – 47 zł; pianka – 69 zł).

11. Popularne kosmetyki do pielęgnacji włosów: Wella – linia Wella Vivality (szampon – 7,8 zł; odżywka – 9 zł; maseczka do włosów – 14 zł; pianki – 12 zł).

12. Kosmetyki słoneczne: Clarins – Apres Soleil Irise Voile Hydrant Eclat Sublime (krem do bezpiecznego opalania – ok. 100 zł; olejek do bardzo szybkiego opalania – 84 zł; krem do opalania twarzy – 90 zł; żel po opalaniu do ciała, 150 ml – 90 zł).

13. Odkrycie roku: Vichy – kremy Nutrilogie – 58 zł. (KA)

Spróbuj rozrzedzania

Ekspert w dziedzinie odchudzania radzi: jedz więcej, a więcej schudniesz. Okazuje się, że można bezkarnie zwiększać objętość posiłków!



Owoce i warzywa to najlepsze „rozrzedzacze” posiłków

Nowy sposób liczenia kalorii

(kilokalorie w kilogramie produktu)

Produkty pochodzenia roślinnego

Pomidory	150
Fasola cięta konserwowa	170
Brokuły	270
Truskawki	290
Jabłka	550
Ziemniaki gotowane	850
Ryż gotowany	1100

Produkty przetworzone

Biały chudy ser	990
Makaron gotowany	1230
Biały chleb	2050
Masło i margaryna	7400
Olej sojowy	9000

Mięsa i wędliny

Pierś kurczaka gotowana bez skóry	1000
Cielęcina pieczona	1080
Pieczeń wołowa	1570
Kurczak pieczony	1810
Schab pieczony	2130
Parówki cielęce	2570
Szynka wędzona	3530
Kotlet schabowy panierowany	3550

Kluczem do skutecznej utraty wagi jest znalezienie takiego sposobu, by zapełnić żołądek, a jednocześnie schudnąć. Przydaje się metoda rozrzedzania kalorii. Twój żołądek zmieści 1-1,5 kg żywności – uczucie sytości wywołuje głównie objętość posiłku, mniej jego kaloryczność. Dorzucając „rozrzedzacz” do każdego posiłku zwiększysz jego objętość, nie zwiększając liczby kalorii.

Aby rozrzedzić kalorie, dodawaj do posiłku warzywa i owoce. Do makaronu przygotuj sos z cebuli, pieczarek, marchwi i cukini. Do płatków śniadaniowych wrzuc banany, jabłka lub truskawki. Połącz sos pomidorowy z przecierem z fasoli – otrzymasz sos do maczania kawałków surowej marchwi i selera naciowego. Szybciej poczujesz sytość, a zjesz mniej kalorii. Po takim posiłku głód pewnie odezwie się po 2-3 godzinach. Rozwiązanie? Zjedz następny tego rodzaju.

Jeśli większość twoich posiłków składa się właśnie z takich rozrzedzonych kalorii, możesz jeść często. Od czasu do czasu możesz nawet sobie pozwolić na „zageszczone” kalorie i mimo to wciąż tracić na wadze.

Porozum się z lekarzem, jeśli chcesz schudnąć więcej niż 7 kg, masz problemy zdrowotne lub przyjmujesz leki. ZA „READER'S DIGEST”

10 przykazań odchudzania

1. Pełnoziarniste produkty zbożowe, warzywa, szczególnie strączkowe, i owoce powinny stanowić podstawę głównego posiłku. Dodaj do niego trochę zwierzęcego białka w postaci chudego mięsa – czerwonego, drobiowego lub ryb (do 10 dag dziennie). Dwa razy dziennie zjedz coś z niskotłuszczowych produktów mlecznych.
2. Dopóki nie osiągniesz zaplanowanej wagi, trzymaj się z dala od pieczywa, krakersów, herbatników i innych wypieków z mąki.
3. Unikaj potraw zawierających dużo tłuszczu, ponieważ są najbardziej kaloryczne.
4. Aby zrzucić wagę, jedz więcej, a nie mniej – ale tylko owoców i warzyw.
5. Nie wypijaj kalorii, tylko jedz je. Słodzone napoje gazowane, soki owocowe i napoje alkoholowe dostarczają wprawdzie kalorii, ale nie wywołują uczucia sytości.
6. Zamiast pić wodę, zjadaj ją. Warzywa strączkowe, kasze i makarony z mąki pełnoziarnistej wchłaniają większość wody, w której są gotowane i są bogate w błonnik. Wypełnią Ci żołądek i zostaną w nim dłużej. Picie wody jest bardzo korzystne dla zdrowia, ale picie jej po to, by oszukać głód, jest bezcelowe i nieskuteczne.
7. Podczas każdego posiłku jedz w ustalonej kolejności. Zaczni od potraw najbardziej rozrzedzonych kalorycznie.
8. Jadaj często. Trzy główne posiłki dziennie oraz dwie lub trzy przekąski rozrzedzone kalorycznie zaspokoją głód.
9. Unikaj rafinowanego cukru. Apetyt na coś słodkiego zaspokajaj owocami.
10. Aby przyspieszyć przemianę materii i spalać więcej kalorii, wybierz się codziennie na 30-, 45-minutowy spacer. W średnim tempie pokonaj mniej więcej 3-5 km.

Polska „Madame Figaro”

Ukazał się pierwszy numer magazynu „Madame Figaro”. Jak twierdzi wydawca, pismo zostało stworzone z myślą o paniach wymagających, świadomych swojej wartości, potrafiących docenić elegancję, wysoką jakość i luksus. Punktem kulminacyjnym akcji promocyjnej miesięcznika była ceremonia wręczenia nagród dla Najbardziej Wpływowych Kobiąt w Polsce (statuetki przyznano m.in. Jolancie Kwaśniewskiej, Hannie Gronkiewicz-Waltz i Henryce Bochniarz).

W pierwszym numerze pisma – prócz sylwetek nagrodzonych pań – można m.in. poczytać o nowych kosmetykach (ranking pudrów), gwiazdach filmowych, seksie, nieśmiałości i kulinariach. Ponadto – porady, jak znaleźć dobrą pracę. (KPN)



CENA magazynu – 7 zł.

NOWE KOSMETYKI

Pielegnują i utrwalają

Nowe lakiery Gliss Kur potrafią naprawić zniszczone włosy

Lakier regeneracyjny do włosów suchych i zniszczonych oraz do włosów farbowanych i po trwałej ondulacji z serii Gliss Kur to nowość kosmetycznej firmy Schwarzkopf & Henkel. Recepturę lakierów dostosowano do różnego rodzaju zniszczeń włosów. Dzięki zawartości starannie dobranej kompleksu regeneracyjnego, preparaty te nie tylko mocno utrwalają fryzurę, ale także wzmacniają zniszczone włosy. Nadają im puszystość i optycznie zwiększają ich objętość.

Lakier regeneracyjny do włosów suchych i zniszczonych zawiera działający nawilżająco pantenol. Dzięki niemu są gładkie, zachowują naturalny połysk. Zawarty w kosmetyku olej ze słodkich migdałów ma właściwości natłuszczające, zmiękczające i wygładzające.

Lakier regeneracyjny do włosów farbowanych i po trwałej ondulacji oprócz pantenolu zawiera filtry UV i witaminę E zabezpieczającą włos przed wysychaniem oraz przed działaniem wolnych rodników wytwarzanych pod wpływem promieni słonecznych. Skład produktu wzbogacono



o olej z kielków pszenicy, który nawilża i uelastycznia włos. Dzięki zawartości filtrów UV i wit. E lakier Gliss Kur chroni kolor włosów przed wypłowieniem. (olga)

CENA lakierów – 15,40 zł.

Magia pierwszego wrażenia

Poniżej 16 punktów

Drugą pleć traktujesz jako równorzędnego partnera. Nie lubisz się wyróżniać, brak ci nieco kokieterii, ale to tylko świadczy o tym, że oceniasz siebie obiektywnie. Ludzie Cię lubią i szanują, głównie za to, że patrzysz na świat realnie.

Od 17 do 26 punktów

Na ogół ludzie czują się dobrze i przyjemnie w Twoim towarzystwie. Masz poczucie humoru, ale nie masz humorów, jesteś pogodna i optymistycznie nastawiona do życia. Umiesz się podobać i zależy Ci na tym, ale nie robisz tego na siłę. Masz taki naturalny dar. Otoczenie wybacz Ci nawet to, że kokietujesz wszystkich i lubisz flirtować.

Powyżej 26 punktów

Jesteś wyjątkowo pociągająca, ale u pewnym mężczyźnie nie masz szans. Dzieje się tak dlatego, że wiele osób w Twoim towarzystwie czuje treść. Ludzie trochę obawiają się osób aż tak atrakcyjnych. Czują się przez Ciebie zepchnięci w cień. Postaraj się więc czasami przyćmić blask swojej gwiazdy – przyda Ci się trochę powściągliwości. (KA)

Szczotkowanie, wymiatanie

Rozmowa z Beatą Adamczak, pielęgniarką stomatologiczną ze Słupska

ANNA MARECKA: Kiedy dziecko powinno zacząć myć zęby?

– Już niemowlakowi po karmieniu dajemy przegotowaną wodę do popicia, żeby przepłukać dziąsła. Pierwsze zęby, wyrzynające się dzieciom w wieku od pół roku do roku, przecieramy mokrym gazikiem. W tym okresie poza mlekiem matki dajemy już pokarm stały, aby zgryz się dobrze wykształcił.

Kiedy maluch chwytą przedmioty, dajemy mu szczoteczkę do zabawy. Półtoraroczne dziecko już powinno się samo nią posługiwać. Kiedy ma 2–3 lata, wprowadzamy pastę. Nie może to być pasta dla dorosłych, na przykład wybielająca.

► **Czy pasta może być z fluorem?**

– To zależy od tego, ile fluoru zawiera woda, którą dziecko spożywa. W Słupsku ma ona 0,1 miligrama tego pierwiastka na litr, a norma wynosi 0,5–1,5 miligrama, więc pasta powinna

zawierać fluor. Można też myć zęby wodą, byle szczoteczka była dobra.

► **To znaczy jaka?**

– Z miękkim włosiem, żeby nie kaleczyła dziąsła. Nie może być „rozczipirzona” i pokryta pastą. Należy ją wymieniać średnio co trzy miesiące, a zawsze po chorobach górnych dróg oddechowych i zakaźnych. Nową przed użyciem trzeba sparzyć wrzątkiem lub przepłukać wodą utlenioną.

► **Ile razy dziennie myjemy zęby?**

– Obowiązkowo po śniadaniu i kolacji. Nie należy po niej jeść nawet jabłka, o którym mówi się, że czyści zęby. Owszem, jak wszystkie twarde pokarmy, ono oczyszcza zęby przednie, ale zostawia kwasy w jamie ustnej. Wskazane, aby dziecko myło zęby po zjedzeniu słodczy. Dobrze jest wprowadzić jedną „słodką porę”, żeby nie jadło ich cały dzień. Jeżeli już musi podjadać między posiłkami, niech to będą jabłka, marchewka, fistaszki, prażona kukurydza. I niech przepłucze buzię wodą.

► **A co z gumami do żucia?**

– Bezcukrowe czyszczą i chronią zęby. Można je żuć od 15 do 30 minut, nie dłużej, żeby nie spowodować wady zgryzu. Nie wolno gumy wyjmować i znowu żuć, bo to niehygieniczne.

► **Jak przekonać dziecko, że warto myć zęby?**

– Tłumaczymy, że gdy są brudne, brzydko pachnie mu z buzi i dochodzi do próchnicy, a w następstwie do psucia się zębów i bólu. Poza tym zepsute zęby to źródło infekcji, niebezpiecznych ze względu na bliskość oczu i jamy nosa. To także problemy z trawieniem, gdyż źle gryziemy pokarm.

► **A kiedy należy iść z dzieckiem do stomatologa?**

– Kiedy ma pierwsze ząbki, a nie gdy są już zepsute, bo stomatolog skojarzy mu się z bólem. Nie mówimy, że leczenie nie boli, bo możemy wyjść na klamczucha. Powiedzmy, że na wszystkie pytania odpowie stomatolog.



Chłopiec z przedszkola przy ul. Wiatracznej w Słupsku uczy się poprawnego mycia zębów. Najpierw – szczotkujemy ich zewnętrzne boki, ruchami okrężnymi, posuwając się od lewej strony do prawej. Potem boki wewnętrzne – ruchami wymiatającymi, od dziąsła. Na końcu powierzchnie – posuwając. Zęby czyszcimy co najmniej trzy minuty. Szczotkujemy też język. Robimy to wkładając szczoteczkę z boku, żeby nie wywołać odruchu wymiotnego. Czyszczenie zębów zaczynamy i kończymy płukaniem jamy ustnej.

FOT. SŁAWOMIR ŻABICKI

Kamienie, które leczą

Kamienie szlachetne od tysięcy lat fascynują. W starożytności uważano, że to odłamki gwiazd, które spadły na ziemię. Wśród właściwości przypisywanych klejnotom były i leczniczo-magiczne. Opisy uzdrawiającej mocy kamieni znajdujemy u Pliniusza i Hipokratesa.

Ametyst był popularnym kamieniem starożytności. W świecie antycznym uważano go za skuteczny środek usuwający stan upojenia alkoholowego i leczący kaca. Przypisywano mu moc zapobiegania truciźnie, gradowi i szarańczę. W czasach chrześcijańskich ametyst symbolizował pokorę duszy.

Najrzadszym i najbardziej pożądanym kamieniem od wieków był diament. Ze względu na jego twardość używano go do obróbki innych kamieni szlachetnych. Diament miał pozabawiać truciznę, chronić przed magicznymi praktykami, kołować strach przed duchami i leczyć obłęd. Pliniusz pisał, że choć diamentu nie jest w stanie zniszczyć żaden z żywiołów, to rozpuszcza go krew jelenia. Średniowieczni poeci opiewali diament jako symbol wierności.

Najbardziej cenionym w starożytności kamieniem był jaspis. Ponieważ zawsze był dość popularny i występował w różnych kolorach, znali go prawie wszyscy i uchodził za siedzibę różnorodnych sił. Ceniono go jako kamień płodności i uważano, że jest pomocny przy porodzie. Jako amulet na szyi miał chronić przed dzikimi zwierzętami.

Szafir uważano za kamień pochodzący bezsprzecznie z nieba. Dowodem tego miała być jego niebieska barwa. Sam kamień uchodził za święty, chętnie noszony przez kapłanów, westalki, królów. Mniemano, że szafir wzmacnia serce, leczy melancholię, pomaga znieść dokuczliwy upał; miał być dobrym środkiem przeciw potom. Sproszkowany i domieszany do napojów podobno leczył wrzody. Chłopcy mieli nosić na szyi szafirowy amulet jako środek ochronny, który pozwoli im dożyć wieku męskiego.

Najbardziej tajemniczym kamieniem starożytności był szmaragd. Pliniusz stawiał go – jeśli chodzi o drogocенność – tuż po diamancie i perłach. Zielona barwa kamienia sprzyjała odpoczynkowi oka i zmęczonego umysłu, dlatego osobom w trakcie ciężkiej pracy zalecano co pewien czas przerwę na wpatrywanie się w naczynie wypełnione szmaragdami. Większe szmaragdy nadawały się do sporządzania zwierciadeł. (Pamiętamy cesarza Nerona z „Quo vadis”, przetwarzającego przez szmaragd. Neron był krótkowzroczny, a odpowiednio oszlifowany szmaragd działał jak soczewka powiększająca.) Starożytni uważali, że ten kamień ma chłodną naturę i sprawia, że noszący go staje się czysty w myślach i uczynkach.

Perły były szczególnie ulubionym środkiem leczniczym aż do średniowiecza. Ich narodziny kojarzono z boską interwencją: kiedy piorun Zeusa wniósł do muszli perłoplawa, rozdziła się perła. Dziś wiemy, że jest inaczej, ale perły nadal inspirują. Mogą mieć różne kolory w zależności od gatunku perłoplawa, który je wytworzył i od temperatury wody, w której żył. Hipokrates – ojciec medycyny – uważał perły za lek na przyspieszenie ząbkowania i wzmacnianie kości. Należało utrzymać perły na proszek, wymieszać z winem lub mlekiem i podać mieszaninę dziecku lub dorosłemu. (LAW)

NA SPACER

Z przewodnikiem po parku

Grażyna Siekan, przewodnik i pilot wycieczek, proponuje mieszkańcom oraz wszystkim, którzy bywają w Koszalinie spacer po parku Książąt Pomorskich

Warto zwiedzić go wnikliwie, bo nie brak tu okazów interesujących drzew i krzewów. Spacer zaczynamy od zejścia z ulicy Zwycięstwa w kierunku fontanny. Po lewej stronie tuż przy ścieżce zobaczymy smukłą limbę, a nieco dalej choinę kanadyjską z drobnymi spłaszczonymi igłami o ciemnym zabarwieniu.

Z tyłu fontanny rośnie rozłożysta magnolia drzewiasta i korkowiec amurski. Stamtąd w lewo, aleją leszczyn tureckich, dochodzimy do najbardziej osobliwego w parku okazu klonu jaworu z monstrualnie rozrośniętą częścią odziomkową pnia. Wyższe partie drzewa (pień i korona) są mocno zredukowane, ale po solidnych zabiegach chirurgów drzew ten najstarszy w parku, blisko 310-letni okaz całkiem dobrze się miewa. Stamtąd, wzdłuż murów miejskich, możemy przejść szeroką aleją obsadzoną na początku klonami, a w dalszej części ogromnymi, uznanymi za pomniki przyrody platanami klonolistnymi. Oryginalnie wygląda ich huszcząca się kora, ale o zdrowie platanów nie trzeba się martwić, bo taka po prostu jest ich uroda.

Z alei klonów drewnianym mostkiem przekraczamy Dzierżęcinkę i docieramy nad staw. Na wyspie z wierzbami białymi stoi domek dla ka-

GRAŻYNA SIEKAN

pilot wycieczek z klubu przewodników PTTK w Koszalinie

– Zachęcam, by podczas wiosennego spaceru zwracać uwagę na rzadkie rośliny rosnące w koszański parku.



czek. W pobliżu powinny być łabędzie i kilka gatunków innych ptaków wodnych z kaczkami krzyżówkami na czele. Poza łabędziami, które chętnie korzystają z pomocy ludzi, pozostałe ptaki są całkiem dzikie i niezależne.

Wracając znad stawu warto zajrzeć do odtworzonej w ubiegłym roku „rózanki” między ulicą Piastowską a Miejskim Ośrodkiem Kultury. W pobliżu grupy leszczyn tureckich na zapleczu „rózanki” odnajdziemy kolejną botaniczną osobliwość: miłorząb dwuklapowy.

Za tydzień proponujemy trasę wiosennego spaceru po okolicach Słupska, a później wybierzemy się do Kołobrzegu (ARKO)

Siedem rad...

...jak szybko dojść do formy

1. **Odżywiaj się racjonalnie.** Wystrzegaj się zbyt tłustego jedzenia (tłuste mięsa, sosy). Trawienie tłuszczów pozbawia cię energii.
2. **Niech Twoje posiłki będą wyważone.** Jedz duże śniadanie. W pozostałych posiłkach równo rozkładaj proporcje między pełnymi owocami i jarzynami a produktami zbożowymi, dostarczającymi długotrwałej energii.
3. **Żyj aktywnie.** Sport wzmacnia odporność fizyczną i przygotowuje organizm do trudów codziennego życia.
4. **Przygotuj się do snu.** Staraj się unikać kawy, herbaty i coca-coli po godzinie 15. Przed snem zrelaksuj się, posłuchaj muzyki, poczytaj...
5. **Uważaj na lekarstwa.** Niektóre środki uspokajające powodują, że opadasz z sił!
6. **Zrób sobie kurację.** Można sobie dodać energii dzięki środkom homeopatycznym, które powinien zapisać specjalnie dla Ciebie lekarz oraz witaminom i solom mineralnym.
7. **Spróbuj akupunktury.** Przyniesie Ci ulgę, jeżeli nie tylko jesteś w złym stanie psychicznym, ale też cierpisz na bóle kręgosłupa. Wystarczą trzy, cztery sesje.

Przeciw bólowi głowy

Miłośnicy kawy wiedzą, że brak codziennej porannej filiżanki lub wypicie kawy w nadmiarze może przyprawić ich o silny ból głowy. Jak wykazały najnowsze badania, odpowiednia dawka kofeiny może wspomagać leczenie najczęstszego rodzaju bólów głowy – typu napięciowego. Badania, w których wzięło udział 301 osób, przeprowadził doktor Seymour Diamond z Kliniki Leczenia Bólu Głowy Diamonda w Chicago. Wykazały one, że połączone działanie przeciwbólowe ibuprofenu i kofeiny jest silniejsze niż każdego z tych leków podanego osobno. Pacjenci przyjmujący jednocześnie oba leki w postaci tabletek odczuwali ulgę niemal o godzinę wcześniej niż ci, którzy zażywali jedynie ibuprofen.

– Wydaje się, że kofeina przyspiesza działanie ibuprofenu – mówi doktor Diamond. – Nie musi być podawana w tabletkach. Podobnie do nich działa duża filiżanka kawy.

Zapach pamięci

Choroba Alzheimera zwykle rozpoznawana jest późno, dopiero po wystąpieniu znacznych ubytków pamięci. Wczesne postawienie diagnozy może mieć istotne znaczenie dla zastosowania obecnie opracowywanej metody leczenia. Być może prosty wynik testu identyfikowania zapachów takich jak mentol – alkohol metylowy będący silną trucizną, orzeszki ziemne albo mydło pozwoli wcześniej zdiagnozować tę chorobę.

Doktor D. P. Devanand z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku przeprowadził wstępne testy u 77 pacjentów mających niewielkie ubytki pamięci świadczące o ryzyku wystąpienia choroby Alzheimera. Po dwóch latach ujawniła się ona u 19 z nich. Największe prawdopodobieństwo wystąpienia choroby Alzheimera stwierdzono u tych pacjentów, którzy słabo rozwiązyli test zapachowy, chociaż sądzili, że poradzi sobie z nim dobrze.

Za „Reader's Digest”

HOROSKOP

BARAN
21 III - 19 IV

Chciałbyś odpocząć? Nic z tego! W najbliższych dniach czeka cię mnóstwo pracy, niekoniecznie interesującej, a na pewno nie dobrze płatnej, ale zdaniem twoich szefów - bardzo pilnej. Pociesz się, że wkrótce los szczerze ci wynagrodzi: wspaniałą podróżą, brzęczącą monetą i solidną porcją słodkiego lenistwa.

BYK
20 IV - 20 V

Po pierwszomajowo - trzeciomajowej labie czujesz się rozleniwiony i ździebko ocieżały... Nic dziwnego, wszak organizm - nawet byczy - ma ograniczoną wytrzymałość. Golonka na festynie, piwko za zdrowie ludzi pracy, pochód do domu szwagra i z powrotem - to wszystko znacznie nadważyło twoje siły. Przerzucić się na rzeźbę i brazylijskie seriale.

BLIŹNIĘTA
21 V - 20 VI

Nie spodziewaj się w tym tygodniu żadnych rewelacji: będzie spokojnie, trochę nudnawo, ale przynajmniej bezstresowo. Znajdziesz czas i na nadrobienie korespondencyjnych zaległości, i na wyczyszczenie rodowych sreber, które od trzystu lat śnieżnią w szufladzie. Aha, ważna uwaga: Bliźnięta alergiczne w najbliższych dniach powinny oddychać przez maseczkę.

RAK
21 VI - 22 VII

Twoje myśli krążyć będą wokół zabaw przyjemnych i niekoniecznie pożytecznych. Zaczyniesz planować wakacyjne wojaże, przeglądając letnią garderobę, obdzwaniać znajomych, namawiając ich na jakąś szaloną zabawę... Cemu nie? Pomarzyć miło, a i zabawić się warto. Gwiazdy radzą jednak: najpierw przelicz zawartość portfela!

LEW
23 VII - 22 VIII

Miłość, miłość, miłość wszędzie! Ktoś zerką w twoją stronę, ty - też zerkasz (choć być może w zupełnie innym kierunku). Uważaj jednak, żeby nagły wybuch uczuć nie przesłonił ci innych istotnych spraw. Szef raczej nie wykaże zrozumienia dla twojego szczególnego stanu. W pracy udawaj zatem, że nie kochasz nikogo ani niczego. Poza pracę.

PANNA
23 VIII - 22 IX

Koziorożec będzie cię kusił, Wodnik - straszył, Byk - zasypie fałszywymi komplementami. Nie bierz sobie tego wszystkiego do serca. Koziorożec bowiem nęci rzeczami niewartymi twojej uwagi, Wodnik straszy pajakami (a ty przecież kochasz zwierzęta), zaś Byk - i tak cię nie kocha. Uciekaj przed nimi - najlepiej do Raka.

WAGA
23 IX - 22 X

Przykro o tym pisać, ale gwiazdy wieszczą ci kłopoty rodzinne. Może nie bardzo duże, ale na pewno dokuczliwe. Albo niechący urazisz teściową, albo rozeżlisz współmałżonka, albo będziesz zmuszony nałożyć szlaban na wieczorne wyjścia dzieci. Kup kwiaty, ciasto, pizzę, czekoladki, nowy telewizor, wille z basenem i - udobruchaj rodzinę.

SKORPION
23 X - 21 XI

Dlaczego unikasz Lwa? On naprawdę nie miał nic złego na myśli, opowiadając ten dowcip, który tak cię zdenerwował. Analogia pomiędzy tobą a bohaterem owego żarciku jest naprawdę odległa... Przestań się boczyc, ewentualnie - zrewanżuj mu się dowcipem, w którym analogia będzie znacznie bardziej wyraźna...

STRZELEC
22 XI - 21 XII

Balangi, imprezy, majówki, wesela, chrzciny, przyjęcia pierwszokomunijne, imieniny, urodziny, ślubne rocznice... Przed tobą rozrywkowy tydzień! Nawet Strzelec usposobienia mniej „zabawowego” ulegną pokusie: wybiorą się do kina albo w wielką podróż do cici Władzi, a nawet - o, rozpusto! - skutkiem nadużywania telewizji zaczną kłaść się spać grubo po północy.

KOZIOROŻEC
22 XII - 19 I

Uważaj na zdrowie własne oraz humor szefa. Strzeż się pociągów i złych ludzi. Częściej zaglądać do skrzynki na listy, rzadziej - do lodówki. Jeżeli dopełnisz tych wszystkich warunków, być może uda ci się przeżyć najbliższy tydzień w nienajgorszej kondycji. Być może...

WODNIK
20 I - 18 II

Może wkrótce się okazać, że plan, który z takim zapalem budowałeś przez ostatnie dni, rozsypie się jak domek z kart. Cóż, szczególnie misterne konstrukcje są zarazem najbardziej nietrwałe. Może lepiej będzie załatwić sprawę w sposób prosty a skuteczny, zamiast planować wielkie strategie i snuć intrygi?

RYBY
19 II - 20 III

Przed tobą wspaniałe wydarzenia: daleka podróż, znajomość z ponętym brunetem (śliczną blondynką), wygrana w totka albo cudowne odnalezienie krewnego zaginionego przed laty w Ameryce Południowej. Jak w powieści! Nie trzeba chyba nawet dodawać, że krewny okaże się multimilionerem...

Wróżka M.

ANECDOTA TEATRALNA

„A obcasem w łeb?!”

Katarzyna Ulicka-Pyda, ostatnio oglądana w roli gospodarniej żony w „Komedii sytuacyjnej” i energicznej Budziszowej w „Awanturze o Basię”



W ubiegłym sezonie grała w Molierowskim „Świętoszku” służącą Dorynę. Podczas jednego ze spektakli przekonała się, jak wielką siłę paraliżującą miewają martwe przedmioty. Na moment przed pierwszym, decydującym spotkaniem z tytułowym bohaterem Dorynie odpadł obcas.

Wychodząc na scenę, zobaczyła jeszcze kątem oka, jak koledzy w kulisie pokazują sobie palcami jej but. - Nie mogłam przecież zejść ze sceny! Nie pozostało mi więc nic innego, niż zagrać całą scenę, celowo podrzucając obcasem. Jestem pewna, że publiczność potraktowała to jako zamierzony efekt! Doryna jest w końcu jedyną postacią w tej komedii, która od początku, nie zważając na okoliczności, rabie każdemu prawdę w oczy. Może ją poniosło? Poza tym koledzy tak mnie zezłości, bezlitośnie oglądając z kulisz całą scenę, że pod koniec cisnęłam w nich tym nieszczęsnym obcasem. A trzeba dodać, że bućki był „z epoki”... Raczej ciężki, solidny. Właściwie dobrze, że nikogo nie trafił!

(MIG)

PSYCHOZABAWA

Magia pierwszego wrażenia

Ludzie często oceniają bliźnich po zewnętrznych cechach. Liczy się pierwsze wrażenie. Choć często bywa ono mylne, może na długo sprawić, że przyłgnie do nas określona etykieta. Nie na darmo mówi się „jak cię widzą, tak cię piszą”. Wynika stąd oczywista prawda, że o to pierwsze wrażenie, jakie możemy wywrzeć na kimś też trzeba dbać. Jeśli chcesz wiedzieć, „jak cię widzą”, odpowiedz na poniższe pytania.

1. Czy starasz się zwracać na siebie uwagę?

- a. Zwykle tak.
b. Zdarza mi się to czasami.
c. Nigdy, nie lubię tego.

2. Czy uważasz, że podobasz się kobietom?

- a. Liczę na to.
b. Nie wiem.
c. A co mnie obchodzą kobiety?

3. Czy sądzisz, że jesteś seksowna?

- a. Tak.
b. Mam nadzieję, że tak.

c. Nie wiem, raczej nie.

4. Jaka przede wszystkim chciałabyś być?

- a. Piękna.
b. Taka, której nie można się oprzeć.
c. Mądra.

5. Czy wolałabyś być mężczyzną?

- a. Za nic w świecie.
b. Tak, chętnie.
c. Czasami myślę o tym.

6. Czy nadążasz za modą?

- a. Oczywiście.
b. Wybieram z niej tylko to, co mi pasuje.
c. Orientuję się, ale nie korzystam.

7. Czy masz dużo przyjaciół?

- a. Bardzo dużo.
b. Takiego prawdziwego przyjaciela mam tylko jednego.
c. Nie.

Punktacja

	1	2	3	4	5	6	7
a	5	5	5	3	5	5	1
b	3	3	3	5	1	3	3
c	1	1	1	1	3	1	5

Uśmiechnij się!

Oficer przygotowuje młodych żołnierzy do służby wartowniczej.

- Jeśli stoisz na straży przy drzewie i widzisz, że ktoś, się zbliża w twoim kierunku, to co robisz? - pyta jednego z rekrutów.
- Włazę na drzewo - odpowiada błyskawicznie młodzieniec.
- Dobrze, ale po co tam włazisz?
- Bo wróg nie zwróci wtedy na mnie uwagi - tłumaczy rekrut.
- A ty na co masz zwracać uwagę?
- Żeby nie spaść z drzewa!

* * *

W warsztacie samochodowym klient radzi się mechanika:

- Kiedy mam na liczniku 170 kilometrów na godzinę, coś mi stuka w silniku. Co to może być?
- Anioł stróż...
Za „Reader's Digest”

PIEŚŃ Z OPERY	ZAPISANE NA DYSKIECIE	ŚRODEK LECZNICZY	IMIE ŻEŃSKIE (22 IV)	PODNIĘBY REJS	ODDYCHA SKRZELAMI	ODCINA DOPŁYW WODY	KOŚĆ KLATKI PIERSIOWEJ	NAGUS	SŁYNNY KRÓL Z JUDEI
			OZDOBA SZYI				SILNIKOWY LUB DO GŁOWY		8
ŚCINA DRZEWA W LESIE	NP. FILM Z APARATU ŻYWICA NA KADZIDŁO					OBROBIONY PIEN DRZEWA		ZWIERZE Z KRÓTKĄ TRABĄ	ŚLUP Z FLAGĄ
				ZWIERZE BUDUJĄCE TAMY			JADRO I ELEKTRONY ZSYTE SKÓRY FUTERKOWE		
EKLER, SUWAK	PRZEDMIOT ODLANY W FORMIE	WYKROT, LEJ	KURURU	POŻYWKA W MIKRO-BIOLOGII		AKTORSKA W FILMIE			
DRZEWO DLA JEDWABNIKA	SPRYT, SMYKAŁKA					ELEMENT KŁAWIATURY	PRZYWÓDCA REWOLUCJI BOLSZE-WICKIEJ	MASOWE ZGRÓ-MADZENIE LUDNOŚCI	JAPŃSKI NAPÓJ ALKOH-OLOWY
						KRAJ PODLEGŁY EMIROWI			5
RODZAJ ŚWIATŁA ROZBLYS-KOWEGO	METAL O SYMBOLU „Y”	DO NISZCZ-E NIA MIN MORSKICH				URZĄDZE-NIE W KUCHNI	NIEWIELKI ZAGAJNIK	TAMA	ZNOSI JAJKA
				PRZYNOŚI COŚ GADULE NA JEZYK	NEDZNY KAWAŁ MIESA	OSOBA MAŁO-MÓWNA			
MA CZTERY STRONY	ALICJA ZDOBNALE	W REKU GRAWERA	DLUGI SKOK		PRZEPLYYA PRZECZ GOLENIÓW		TRUNEK Z RYZU	OGÓŁ NORM SPOŁECZ-NYCH	
				TAJNA POLI-CJANTKA	ZAGIĘTY PRĘT		ROZBRAJA MINY		1
ODMIANA KOMEDII	KAWALE-RYZYSTA WRZASK, KRZYK				GATUNEK KAWY ARABSKIEJ	NIE MA RODZICÓW			
			NP. C-DUR			MIASTO LUB JEZIORO W POLSCE	KARCJANY KOLOR		KŁOSZ Z ALABASTRU
CZERWONA PLANETA	IMIE MAŁYSZA	OBŁOK PARY, MGŁA	SYMBOL SODU	SZTUKA ZA TRZY GROSZE			PANCERNA LUB CHORYCH		
					NARZĄD WZROKU	LATA KOŁO NOSA	CZĘŚĆ SZTUKI TEATRALNEJ		
MNICH	SZACHOWY REMIS			KURTYZANA					
			PEK SIERŚCI			NAPÓJ WYCISNIĘTY Z OWOCÓW			
GÓRSKIE PASTWISKO	KULSZOWA		ALEKSANDRA ZDOBNALE			SYBERYJSKI LAS			

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

Nasze krzyżówki sponsoruje hurtownia tekstylna „Adamaszek” ze Starych Biel. Nagrodą mają być koldra + poduszka, 2 komplety pościeli z kory, 2 prześcieradła.

Przypominamy, że w losowaniu nagród biorą udział kartki pocztowe, przesłane do redakcji w Koszalinie, z hasłami wszystkich

krzyżówek magazynowych z całego miesiąca, wpisanymi w kratki wycięte z gazety (umieszczamy je pod krzyżówką). Dzisiejsza krzyżówka jest pierwszą w maju.

Na rozwiązania czekamy do 4 czerwca 2001 roku. Zapraszamy do zabawy. (KPN)

„ADAMASZEK” S.C.
Stare Bielice 13A, tel. (094) 31-63-556
OFERUJEMY:
-koldry
-kece
-tkaniny na parawany
oraz
WIELE INNYCH ART. TEKSTYLNICH
do wyposażenia ośrodków i pensjonatów
wczasowych
ZAPRASZAMY
pn. - pt 9-16.30, sobota 10-14